Znowu będzie o nas głośno w Polsce

POLE PEŁNE BAKSÓW

SZERZEJ NA STR. 10

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 45 (1573) 5 LISTOPADA 1997 r. cena 1 zł

Mali „poszukiwacze skarbów" z Korytnik na tropie historycznej zagadki

SZERZEJ NA STR. 6

Gorszy gatunek człowieka?

Strajk sprzątaczek

– Wszyscy dostali. Naczelnicy swoje, biurowcy swoje. Tylko obsługa – zero! Co to, podział klasowy? – skarży się jedna ze sprzątaczek UM w Przemyślu. Przy ostatnich podwyżkach ona i jej koleżanki zostały pominięte.

Nikt nikogo do pracy tutaj nie zmusza. Jeśli tym paniom nie odpowiada 700 złotych za sprzątanie, to może gdzie indziej znajdą lepiej płatne posady – mówi pracodawca, prezydent Tadeusz Sawicki.

Bo to, co nas podnieca, to się nazywa kasa... – śpiewała niedawno Maryla Rodowicz. Kilka tygodni temu, przy okazji podwyżki, podobnie śpiewali pracownicy przemyskiego magistratu. Poza niewielką grupą tych, których podwyżka nie objęła.

„Zwracamy się do Pana Prezydenta Urzędu Miejskiego z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego my, niżej podpisane pracownice tutejszego urzędu, nie zostałyśmy objęte ostatnią podwyżką płac zasadniczych (...). Uważamy, że takie działanie pracodawcy jest dla nas krzywdzące. Być może sprzątaczki są ludźmi niższej kategorii – w ocenie Pana Prezydenta...".

To fragment listu, z jakim kilka pracownic tzw. obsługi udało się do gabinetu prezydenta UM w Przemyślu kilkanaście dni temu.

CIĄG DALSZY NA STR. 5

Demolka w Rybotyczach

Jacek SZWIC

– Przyjeżdżajcie, Rybotycze zdemolowane – alarmował przez telefon zdenerwowany mężczyzna. Co się stało? Tornado? Trzęsienie ziemi? – *Nie* – wyjaśnił anonimowy jeszcze wtedy rozmówca – *banda nam wioskę zdemolowała.* Pojechaliśmy natychmiast. Pogoda była piękna i już za Makową zaczęliśmy rozglądać się, szukając śladów działalności „bandy". Jako obcym trudno nam było ocenić, czy powalony płot jest „dziełem" czasu, czy też padł pod ciosami wandali. Na pierwszy ślad natrafiliśmy w centrum.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

OKNA DRZWI
PCV i AL
Profile REHAU, okucia AUBI
PRODUCENT
SZÓWSKO k. Jarosławia
tel./fax (0-16) 6218521, 6218522
T. Z. SANAKIEWICZ
Krótkie terminy realizacji CENY PROMOCYJNE
4369

NOWO OTWARTY SALON AUDIO-VIDEO
SONY
św. Jana 13 w Przemyślu
AUTORYZOWANY DEALER
G&S
JAN GALISZKIEWICZ
Zapraszamy
Spełnij swoje marzenia
4400

SKLEP
TOP
ZAPRASZAMY
10.00-18.00
sobota 9.00-14.00
tel. (0-16) 678-98-38
Bądź modny!
DZIEŻ
WÓLCZANKA S.A.
Vistula
BIELIZNA
Triumph
filodoro
Levante
TOREBKI
JEANS
GALANTERIA skórzana
damskie i męskie
PRZEMYŚL, ul. MICKIEWICZA 11, TEL. (0-16) 678-98-38
4393

Redakcja Tygodnika *Życie Przemyskie*
zatrudni kobietę
na stanowisku przedstawiciela handlowego
Wymagania:
– wiek do 35 lat
– dyspozycyjność
– własny samochód
– umiejętność nawiązywania kontaktów
Dokumenty prosimy składać w sekretariacie redakcji, Przemyśl, ul. Barska 15.
Kontakt telefoniczny – 6702200.

ADAM
Rok założ. 1990
HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA
Jarosław Widna Góra 98a
Przemyśl ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 621-23-26 tel./fax (0-16) 678-94-15
szczegóły na stronie ogłoszeniowej
ZAPRASZAMY
4392

Kronika policyjna

Zapobiegliwy

27 października ujawniono, że do jednej z budek handlowych na bazarze przy ulicy Sportowej w Przemyślu włamał się nieznany sprawca, który – myśląc pewnie o nadchodzącej zimie – zabrał kilka płaszczy i skórzanych kurtek o wartości 2,3 tys. zł.

Gang małolatów

28 października 12-letni Dawid, wykorzystując nie domknięte okno, wszedł do jednego z mieszkań przy ulicy Słowackiego w Przemyślu i z wnętrza skradł 57 zł, czajnik oraz inne drobne przedmioty, a niejako przy okazji zabrał też rower stojący na klatce schodowej. Zatrzymany przez policjantów Dawid nie krył się z tym, że działał w pięcioosobowej grupie (czterech młodocianych i jeden dorosły), która ma na koncie kilkanaście włamań. O gangu małolatów szerzej napiszemy w jednym z najbliższych numerów *ŻP*.

Na gorącym uczynku

28 października przemyscy policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 17-latka, który na ulicy Biskupa Glazera przewrócił i poturbował 53-letniego mężczyznę, któremu ponadto zabrał z ręki zegarek. Kiedy młodzieniec dmuchnął w alkomat, urządzenie wykazało 2,17 promila alkoholu. Został więc zatrzymany do wytrzeźwienia i dyspozycji prokuratora.

Zaczęło się od dzwonka

30 października w jednym z mieszkań przy ulicy Czarnieckiego w Przemyślu wybuchł pożar, w wyniku którego spaliły się drzwi, a gospodarz został podtruty dymem. Okazało się, że przyczyną pożaru była wadliwa instalacja zasilająca dzwonek przy drzwiach wejściowych.

Gość z pistoletem

30 października 35-letni mieszkaniec Charytan, gmina Laszki, wtargnął do jednego z mieszkań przy ulicy Chmielnej w Przemyślu i groził właścicielowi pistoletem. Po zatrzymaniu okazało się, iż pistolet był gazowy (bez wymaganego zezwolenia), a jego właściciel ma 2,18 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Tragiczne skutki brawury

1 listopada w Rybotyczach 23-letni mieszkaniec tej wioski, jadąc z nadmierną szybkością polonezem, na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem, który kilkakrotnie przekoziołkował. W wypadku poważnych obrażeń doznali kierowca i trójka pasażerów. Stan 17-letniej dziewczyny lekarze określili jako krytyczny.

Wielki finał w Przeworsku

Jan SOŁEK

Prezes NFOŚiGW prof. J. Zegar w towarzystwie kierownika oczyszczalni Krystyny Sołek i burmistrza K. Borcza.

We wtorek, 28 października, dobiegła końca modernizacja miejskiej oczyszczalni ścieków w Przeworsku. Była to największa inwestycja komunalna ostatnich lat w tym mieście.

Budowę mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków w Przeworsku rozpoczęto jeszcze w latach siedemdziesiątych. Jednak dopiero po kilkunastu latach mozolnego wznoszenia, obiekt oddano do eksploatacji. – *Było to latem 1990 roku* – wspomina burmistrz Przeworska Kazimierz Borcz. – *Tuż po pierwszych wyborach samorządowych. Otrzymaliśmy po komunistycznych poprzednikach nowiutki obiekt. Był tylko jeden problem: nowa oczyszczalnia nie miała co przerabiać, gdyż w mieście nie było w tym czasie rozbudowanej sieci kanalizacyjnej. Do obliczonej na dwa tysiące metrów sześciennych dobowego przerobu oczyszczalni dopływało zaledwie 300-400 metrów sześciennych ścieków na dobę.*

Pierwszorzędnym celem władz Przeworska było więc rozbudowanie sieci kanalizacyjnej. Na ten cel od początku lat dziewięćdziesiątych przeznaczano znaczną część budżetu miasta. W szybkim tempie skanalizowano między innymi: osiedla Poniatowskiego, Sobieskiego i Plebankę. Systematycznie podłączano do nowo budowanych kolektorów pozostałe części miasta. W 1993 roku okazało się, że dalsza rozbudowa sieci kanalizacyjnej bez rozbudowy oczyszczalni ścieków nie będzie możliwa. Władze miasta ogłosiły zatem przetarg na modernizację oczyszczalni. Projekt rozbudowy przygotowała znana, warszawska firma „Prochem" S.A., zaś generalnym wykonawcą została rzeszowska „Hydrobudowa" S.A. Tym razem wykonawcy popisali się dobrym tempem realizacji inwestycji. Po dwumiesięcznym rozruchu osiągnięto efekt technologiczny.

– *Była to szczególnie trudna operacja* – informuje kierownik przeworskiej oczyszczalni Krystyna Sołek. – *Zakład modernizowano przecież w trakcie normalnej eksploatacji starego obiektu. Ten zabieg nie mógł się nie udać. Do rzeki nie można było przecież zrzucić nie oczyszczonych ścieków. Wszystko zakończyło się pomyślnie dzięki dobrej współpracy z wykonawcą* – chwali realizatora rozbudowy kierowniczka oczyszczalni.

Modernizacja oczyszczalni została sfinansowana z budżetu miasta, z kredytu udzielonego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także pożyczki uzyskanej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Spory wkład finansowy wniosły także gminy Przeworsk i Zarzecze.

Dzięki temu nowo rozbudowana oczyszczalnia będzie służyła nie tylko miastu, ale także będzie przyjmować ścieki z tamtych terenów.

Obecnie oczyszczalnia może oczyścić sześć tysięcy metrów sześciennych ścieków w ciągu doby.

W uroczystym zakończeniu inwestycji wziął udział prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej prof. Józef Zegar, burmistrz Przeworska Kazimierz Borcz, wójt Zarzecza Wiesław Kubicki, sekretarz gminy Przeworsk Bogumiła Buczek, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego Ewa Ozimek a także dyrektorzy firm projektujących i wykonujących inwestycję Jan Milczarczyk z „Prochemu" i Edward Kasieczko z „Hydrobudowy" S.A.

(JAS)

RADIO HOT Przemyśl 66,89 MHz

Możesz wygrać!

* telewizor PHILIPS
dzwoniąc pod numer telefonu 0-700/68 814
* mikser, pudełka do żywności, makarony od MALMY
codziennie od poniedziałku do piątku o 7.06 – konkurs „Poranny czas na..."
* pięćdziesiąt złotych od sponsorów RULETKI Radia HOT
codziennie od poniedziałku do piątku, od 9.00 do 11.00
* meble z Tadeks-u
w soboty od 10.00 do 11.00 – konkurs Remanent
* wakacje w... od Biura Podróży Samaj i Scan Holiday
w niedziele od 13.00 do 15.00 – program Pejzaże

4378

OD REDAKTORA

Tak, mimo wszystko

Politykom Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności po kilku tygodniach twardych negocjacji udało się wreszcie podpisać koalicyjne porozumienie. Polska ma nowego premiera, w pałacu prezydenckim zaprzysiężony został skład Rady Ministrów. Profesor Jerzy Buzek lada dzień przedstawi Sejmowi program działania rządu i poprosi Wysoką Izbę o wotum zaufania. Po czterech latach komunistycznego monopolu, sprawowanie władzy ponownie przypadło w udziale politykom obozu niepodległościowo-solidarnościowego. Można zadać sobie w tym momencie pytanie: jak długo nowa ekipa zdoła utrzymać ster rządów i na ile skutecznie uda jej się realizować zaprezentowany w kampanii wyborczej program? Czy rząd Jerzego Buzka będzie rzeczywiście, zgodnie z wyborczymi deklaracjami liderów AWS, rządem przełomu, rządem dokończenia zapoczątkowanych w 1989 roku, a zaniechanych przez SLD i PSL zmian?

Dla nikogo chyba nie ulega wątpliwości, że przed nową władzą stoi ogromnie trudne przedsięwzięcie. Zapewne mnożące się wewnątrz AWS, już na samym początku, krytyczne głosy i wybrzydzanie nie ułatwiają rządowi startu. I choć rozumiem zarzuty i rację krytyków porozumienia z Unią Wolności, podzielam poglądy oponentów ministerialnej teki Hanny Suchockiej i również nie jestem fanem Bronisława Geremka, uważam, że rozpoczynanie w tej chwili głośnej draki w ich sprawie ociera się o polityczne awanturnictwo. Wyborcy udzielili politykom Akcji mandatu zaufania wierząc, że nauczeni doświadczeniami, potrafią zachować minimum jedności. Oczekują z nadzieją, że pełna czteroletnia kadencja rządów sprawowanych przy współudziale polityków prawicy pozwoli na rozwiązanie przynajmniej zasadniczych problemów kraju: poprawy poziomu życia, powszechnej i szybkiej prywatyzacji, złamania komunistycznej dominacji w gospodarce, rozliczenia się ze zbrodniami przeszłości, wprowadzenia Polski do struktur europejskich i NATO.

Skutkiem niezgody może być jedynie szybka utrata zaufania u zniesmaczonych wyborców i ponowne oddanie rządów na rzecz SLD. Tym razem jednak zapewne na znacznie dłużej.

JAN SOŁEK

Kto wojewodą

Kisiel za Bajdę?

Zgodnie z ustawą ustąpienie bądź upadek rządu automatycznie wymusza dymisję wojewodów. Po odejściu rządu premiera Włodzimierza Cimoszewicza dobiega również końca kadencja wojewodów pochodzących z nadania koalicji SLD-PSL. W województwie przemyskim od dawna trwają spekulacje, jaka para zastąpi odchodzący tandem Stanisław Bajda-Jerzy Marcinko.

Do wczoraj były to wyłącznie spekulacje. Od ostatniego poniedziałku pierwsze kandydatury potencjalnych wojewodów zostały podane do wiadomości publicznej.

Jako pierwszy zgłosił swego kandydata prezes Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego Roman Zeman. W imieniu władz Zjednoczenia poinformował liderów przemyskiej AWS, iż on właśnie został przez swoją partię wytypowany na to stanowisko. Nieco później swego faworyta wskazało Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność". Zdaniem tego gremium najwartościowszym kandydatem na urząd wojewody jest Leszek Kisiel, członek wojewódzkich władz „Solidarności", szef sztabu wyborczego AWS. Kandydaturę Marka Kuchcińskiego, prezesa Zarządu Wojewódzkiego Porozumienia Centrum wysunęły władze PC.

Wydaje się, że największe szanse na fotel ma w tej chwili kandydat „Solidarności", gdyż jego właśnie popierają także między innymi regionalne struktury Konfederacji Polski Niepodległej Obóz Padtriotyczny i KPN Leszka Moczulskiego.

Kisielowi udało się także zdobyć zaufanie trzech przemyskich parlamentarzystów: posłów – Krzysztofa Kłaka i Andrzeja Zapałowskiego a także senatora Andrzeja Mazurkiewicza.

– *Jestem przekonany* – powiedział reporterowi *Życia Przemyskiego* poseł Krzysztof Kłak – *że nasz kandydat zdobędzie poparcie wszystkich parlamentarzystów z województwa przemyskiego.* Szybkie powołanie dobrego wojewody leży bowiem w interesie nie tylko polityków, ale przede wszystkim wszystkich mieszkańców województwa.

Leszek Kisiel ukończył geografię w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, mieszka w Przeworsku, ma 31 lat, żonę i dwójkę dzieci. (JAS)

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
śp. Janusza Sołomczaka
serdecznie dziękują
żona, dzieci i rodzice.

Panu
Marianowi Burzyńskiemu
Radnemu Rady Miejskiej w Przemyślu
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
ŻONY
składają
Rada Miejska i Zarząd Miasta w Przemyślu.

ŻYCIE PRZEMYSKIE **Wydawca:** „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikuła. **REDAKCJA:** 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, faks 6707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 6212034, 6210874. **Redaguje zespół:** redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos; dział miejski: Jacek Szwic (fotoedytor), Olga Hryńkiw, Ryszard Tłuczek, Józef Fil, Stanisław Cebeńko; kultura: Łucja Wiszlańska, Mateusz Pieniążek, Andrzej Juszczyk; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, stały felieton sportowy Ryszard Niemiec. Jarosław: redaktor prowadzący Jan Sołek, Dorota Wilk, Anna Żmudka. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. graficzny Maciej Żurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, Józef Tas, Bożena Król, Barbara Kuczera, red. techniczny Maria Wojcieszonek. Dyrektor handlowy Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mleczko, infografik Aleksander Radziejowski, Tomasz Słota, Helena Seniów, Bogusław Bukała. Sekretariat: Joanna Łoza.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: RzZGraf.

TYDZIEŃ W SKRÓCIE

JAROSŁAW

Dla uczczenia złotego jubileuszu Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Fryderyka Chopina burmistrz Jarosławia Jerzy Matusz odsłonił odnowioną tablicę na pomniku jej patrona, znajdującym się obok szkoły.

W Szkole Podstawowej nr 4 w Jarosławiu oddano do użytku nową kotłownię, przystosowaną do spalania gazu. Tym samym, jest to kolejna w Jarosławiu kotłownia nie zanieczyszczająca powietrza. Koszt tej inwestycji wyniósł 63,5 tys. zł.

Jarosławscy radni w tajnym głosowaniu wybrali następcę A.T. Mazurkiewicza (obecnie senatora) na stanowisko wiceburmistrza i powierzyli tę funkcję Andrzejowi Wyczawskiemu. Zgodnie z ustawą samorządową kandydatura A. Wyczawskiego zgłoszona została przez burmistrza Jerzego Matusza. (R)

PRZEMYŚL

Podczas prac badawczych prowadzonych w podziemiach przemyskiej katedry natrafiono na fragmenty murów, pochodzących najprawdopodobniej z czasów Mieszka I, a więc z X wieku.

Od tygodnia działa nowa strażnica SG w Kalnikowie. Jej załoga strzeże odcinka granicy, przejętego od strażnic z Korczowej i Medyki. Uroczyste otwarcie nowego obiektu SG zaplanowano na 6 listopada.

Związek Sybiraków III RP w Przemyślu przekazał swój sztandar pod opiekę Zespołowi Szkół Odzieżowych im. Armii Krajowej w Przemyślu. Uroczystość odbyła się 30 października w kościele oo. Karmelitów w trakcie Mszy św. odprawionej w intencji wszystkich Sybiraków.

Od 4 listopada rozpoczyna się kompleksowa kontrola Urzędu Rejonowego w Przemyślu, w związku z czym wojewoda przemyski Stanisław Bajda pełnić będzie tam dyżur, by móc wysłuchać uwag osób, których sprawy prowadzone są przez ten urząd. (R)

W związku z likwidacją MOS „Juwenia" Zarząd Miasta Przemyśla ustalił, że zadania dotyczące koordynacji sportu szkolnego, które ten ośrodek prowadził, przejmie Wydział Edukacji i Sportu UM. W związku z tym Zarząd Miasta uznał,że tenże wydział otrzyma stosowne wzmocnienie etatowe dla podołania nowym i o szerszym zakresie prowadzonych zadań. (R)

Pani mgr **Janinie Fedan**
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają
Dyrekcja,
grono pedagogiczne,
pracownicy i młodzież
Szkoły Podstawowej nr 10
w Jarosławiu.
4389

Akcje w sprzedaży

Kup sobie Sanwil

Za niecałe dwa tygodnie każdy chętny będzie mógł dokonać zapisu na akcje przemyskiego Sanwilu. Najprawdopodobniej w lutym firma zadebiutuje na warszawskiej giełdzie.

NAJWAŻNIEJSZE WYNIKI FINANSOWE SANWILU

(w tys. zł)	1994	1995	1996	prognoza 1997
przychody netto ze sprzedaży	34.690,7	52.612,8	78.091,3	77.269,0
zysk brutto	5.329,3	7.876,7	17.325,3	14.773,0
zysk netto	3.151,9	4.823,3	10.310,2	7.437,0

Do sierpnia przychody wyniosły 32 mln. 312 tys. zł, zaś zysk netto – nieco ponad 3 mln. 200 tys. zł. Jak zapewnił nas prezes Sanwilu Jan Brzozowski, prognoza jest nadal aktualna.

Do publicznego obrotu trafi ogółem 3 mln 198 tys. 150 akcji serii A oraz 143 tys. serii B. W sprzedaży będzie tylko seria B. Na razie wiadomo tylko, że cena sprzedaży będzie zawarta w przedziale 22-34 zł za sztukę, a jej ostateczną wysokość Rada Nadzorcza spółki poda najpóźniej 15 listopada. Zostanie ona ustalona na podstawie tzw. księgi popytu, opartej o zgłoszenia potencjalnych inwestorów. Cena ma być sztywna, a ewentualna nadsubskrypcja doprowadzi do redukcji zapisów.

Pieniądze z emisji firma przeznaczy na rozwinięcie sieci dystrybucji, zwiększenie stanu środków obrotowych oraz na promocję i marketing.

Rozwinięcie dystrybucji pozwoli firmie zwiększyć różnorodność produkcji i pozyskać nowych klientów. Sanwil planuje otwarcie trzech hurtowni patronackich: w Warszawie, Garwolinie i Częstochowie. Ponadto mają się pojawić trzy przedstawicielstwa w krajach WNP – w Moskwie, Mińsku i Kijowie. Wzrost środków obrotowych pozwoli na zwiększenie zapasów, pozwoli również na udzielanie lepszych warunków kredytu kupieckiego wybranym klientom.

Prowadzone przez spółkę inwestycje (o czym niedawno pisaliśmy) mają doprowadzić do zwiększenia asortymentu, ilości i jakości produkowanych wyrobów – materiałów do obuwia letniego, tapicerki samochodowej i materiałów odzieżowych.

Oferującym akcje jest IB Austria Securities z Warszawy i będą one dostępne w nielicznych punktach – w dwóch, Warszawie i po jednym, Krakowie oraz Przemyślu. Zapisy będą przyjmowane tylko przez 3 dni – od 17 do 19 listopada. Natomiast zamknięcie subskrypcji nastąpi 29 listopada. Najpóźniej po dwóch tygodniach spółka poda jej wyniki. Minimalna liczba akcji, na które można się zapisać to 5 sztuk, maksymalna – 10 tysięcy. Zarząd spółki planuje, że akcje powinny zostać wprowadzone do obrotu na giełdowym rynku równoległym w lutym przyszłego roku.

Obecnie spółka posiada dwóch dużych udziałowców – Zachodni NFI, który dysponuje pakietem 33 proc. akcji oraz skarb państwa – 25 proc. Warto pamiętać, że pracownicy firmy otrzymali bezpłatnie 15 proc. jej akcji, co może – przy atrakcyjnej dla nich cenie akcji na giełdzie – spowodować ich wyprzedaż.

PRZEMYSŁAW KOCUR

Nalot na wianki

Kilka dni przed Świętem Zmarłych na przemyskich targowiskach pojawiły się wianki i stroiki do przyozdabiania grobów. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że ich producenci jako materiału używali gałązek jodły, której u nas pozyskiwać nie wolno. Strażnicy leśni z Nadleśnictwa Krasiczyn, wiedząc, jakie spustoszenie w jodłowych zagajnikach czynią producenci tych ozdób, poprosili o pomoc Straż Miejską. Funkcjonariusze SM w czasie dwudniowej kontroli placów targowych zarekwirowali ogromną ilość tych niedozwolonych ozdób. Najczęściej bywało, że właściciel worka z wiankami, widząc strażników, porzucał towar i znikał. Ci, których przyłapano na handlu jedliną, będą odpowiadali przed kolegium. Zarekwirowane wianki i stroiki (było tego dwa samochody dostawcze) funkcjonariusze SM zawieźli na cmentarz wojenny i przyozdobili nimi groby żołnierskie, a pozostałość przekazali Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej. J.

Jacek SZWIC

Funkcjonariusze Straży Miejskiej układają wianki na żołnierskich grobach.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Zapalony ogień i kwiaty są symbolem życia i wiecznej pamięci.
Pamięci, która jest w nas, o Tych, co odeszli.

Godzina policyjna w Przemyślu

Prezydenta Przemyśla Tadeusza Sawickiego poinformował Zarząd Miasta o jego rozmowach z Rejonowym Komendantem Policji Wiktorem Burdzym. Treścią rozmów były sprawy, dotyczące powołania Rady Programowej akcji pod nazwą „Bezpieczne Miasto". Wstępnie ustalono ponadto konieczność wprowadzenia szczególnego trybu legitymowania osób nieletnich, przebywających na ulicach po godzinie 23.00. Ewentualne wprowadzenie tego typu postępowania Policji i Straży Miejskiej w stosunku do nieletnich poprzedzone zostanie akcją informacyjną w szkołach i wśród rodziców.

Przypominamy, że wypowiadając się przy okazji otwarcia nowego posterunku Straży Miejskiej, komendant SM Czesław Buksiński stwierdził (21.10), że nie widzi konieczności wprowadzania godziny policyjnej dla młodzieży w Przemyślu. Według policji „szczególny tryb legitymowania nieletnich" jest pojęciem o zupełnie innym znaczeniu. (R)

Za tydzień szerzej o pomyśle wprowadzenia godziny policyjnej.

Święto Niepodległości

Na wesoło i poważnie

Już 10 listopada rozpoczną się tegoroczne obchody Święta Niepodległości w Przemyślu. W tym dniu przewidziana jest uroczysta Sesja Rady Miejskiej (na Zamku Kazimierzowskim), a w jej program – oprócz okolicznościowych przemówień – wpisano także występ kabaretu „Pacałycha" z Bytomia. Śląscy kabareciarze przedstawią *Wesołą Lwowską Falę* w reżyserii Danuty Skalskiej.

Jednak główne świąteczne obchody przewidziane są na wtorek, 11 listopada. Rozpocznie je o godz. 10.00 uroczysta Msza święta za Ojczyznę koncelebrowana przez Metropolitę Przemyskiego, Jego Ekscelencję Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika w Bazylice Archikatedralnej. W trakcie mszy poświęcone zostaną sztandary Hufca Ziemi Przemyskiej ZHP oraz KZ NSZZ „Solidarność" z Furnelu S.A.

O 11.45 rozpoczną się uroczystości pod Pomnikiem Orląt Przemyskich. Przewidziane są wystąpienia okolicznościowe, apel poległych, złożenie kwiatów oraz nadanie imienia wraz z wręczeniem nowego sztandaru Hufcowi Ziemi Przemyskiej ZHP. Kwiaty zostaną złożone także na Cmentarzu Głównym i Wojskowym – na Grobie Nieznanego Żołnierza, Orląt Przemyskich, Ireny Benszówny i Legionistów.

Obchody Święta Niepodległości w Przemyślu zakończy koncert muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry Kameralnej „Capella Premisliensis" pod dyrekcją Marka Zazuli w kościele oo. Karmelitów, natomiast wśród imprez towarzyszących znalazły się m.in.: V Bieg „Orląt Przemyskich" (9 listopada, godz. 11.00, Wybrzeże Tadeusza Kościuszki) oraz koncert duetu Joanna Mądroszkiewicz – skrzypce i Manfred Wagner-Arzt (Austria) – fortepian (10 listopada, godz. 18.00, Zespół Szkół Muzycznych). (R)

Wystawa filatelistyczna

Z okazji 80. rocznicy sformowania Polskiego Korpusu Posiłkowego w Przemyślu zorganizowana zostanie Krajowa Wystawa Filatelistyczna Przemyśl '97 wraz z sesją popularno-naukową. Otwarcie wystawy w salach Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu odbędzie się 8 listopada, o godz. 10. Organizatorem jest Polski Związek Filatelistów Zarząd Oddziału w Przemyślu. (R)

Nowy dom w starym stylu

W grudniu przyszłego roku zostanie oddany do użytku nowy blok z mieszkaniami komunalnymi, którego budowę już rozpoczęto przy ul. Leszczyńskiego w Przemyślu. Według projektu w tym 3-klatkowym i 3-kondygnacyjnym budynku będzie 27 mieszkań o zróżnicowanej strukturze. Ze względu na to, że blok powstaje na działce objętej ochroną konserwatorską, wytyczne wojewódzkiego konserwatora zabytków są, aby budowa była prowadzona według technologii tradycyjnej, a dom został zwieńczony stromym dachem wielospadowym.

Dzięki temu uzyskane zostanie użytkowe poddasze mieszkalne. Generalnym wykonawcą bloku jest Lubaczowskie Przedsiębiorstwo Budowlane. (R)

WYPRÓBUJ SOCZEWKI KONTAKTOWE
firmy Johnson&Johnson
PIERWSZA PARA GRATIS
(po badaniu okulistycznym)
Przemyśl, Mickiewicza 25 tel. 678 86 10
Jarosław, Słowackiego 17 tel. 621 72 16
4286

Demolka w Rybotyczach

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Z przystanku zostały tylko podmurówki, słupy nośne i dach. Ściany z desek były rozniesione, jakby ktoś grzmot rzucił do środka. Miejscowi, widząc nasze zainteresowanie ruiną, podchodzili i opowiadali o tym, co działo się tu w nocy z poniedziałku na wtorek (21 października).

– O północy zgasły latarnie, bo tak jest ustawiony zegar sterujący, żeby oszczędzać prąd. Wtedy usłyszałem straszne wrzaski i ryki. Zdarza się czasem, że podchmielona młodzież zachowuje się w nocy głośno, ale wtedy to było naprawdę okropne. W chwilę później rozległ się łomot i trzaski. Demolowali przystanek. Nogami kopali w ściany, wyrywali i łamali deski, a nawet jeden głową uderzał w ścianę. To nie było normalne. Taka potworna agresja, chęć niszczenia. Oni zachowywali się jak furiaci po narkotykach. I wrzeszczeli przy tym tak ordynarnie...

– Obudziłem się, kiedy usłyszałem krzyki. Wyjrzałem przez okno i widziałem jak wyłamywali sztachety w płocie. Chyba pięciu ich było. Zachowywali się nienormalnie, jakby diabeł w nich wstąpił. Bałem się zrobić cokolwiek, bo z takimi to nigdy nic nie wiadomo. Przecież szyby mogli wytłuc albo co gorszego zrobić.

– Zupełnie nie rozumiem, dlaczego to zrobili – mówi właściciel niewielkiej działki, na której poustawiał maszyny przygotowane do przyszłej produkcji. *– Dużą, trzystulitrową beczkę wyrzucili za płot, niszcząc przy tym kawałek ogrodzenia. Betoniarkę wywrócili, jakby im przeszkadzała, z innej maszyny zerwali pokrywę i rzucili w chaszcze. Nie mogę zrozumieć dlaczego? Może jakiejś niedobrej ruskiej wódki się napili i w głowach im się pomieszało?*

Dużą, trzystulitrową beczkę wyrzucili za płot, niszcząc przy tym kawałek ogrodzenia. Betoniarkę wywrócili, jakby im przeszkadzała, z innej maszyny zerwali pokrywę i rzucili w chaszcze. Nie mogę zrozumieć dlaczego?

Jacek SZWIC

Dlaczego? Wszyscy kolejni rozmówcy głośno zadawali to pytanie, co świadczyło, że mieszkańcy Rybotycz, pomimo normalnej w wiejskim środowisku tolerancji dla młodych, „co to muszą się wyszumieć", są niezmiernie oburzeni.

Wszystko zaczęło się od tego, że dwóch chłopaków dostało bilety do wojska, więc zgodnie z tradycją, która nakazuje, by przed pójściem do armii pożegnać się z kolegami, postanowili urządzić taki wieczór pożegnalny. Gdyby działo się to gdzieś indziej, np. w mieście, mogliby tradycyjny kufel piwa wychylić w jakimś pubie, ale w Rybotyczach takich możliwości nie mieli, więc pili „pod chmurką". Z ruską wódką problemu nie ma, kupić ją można wszędzie. Tania i nieźle poniewiera, toteż chłopcy wprawili się w „stan nietrzeźwości", jak to się urzędowo nazywa. A potem... coś im odbiło. Szli i niszczyli. Księdzu wybili szybę w samochodzie. W szkole również poszło kilka szyb i na dodatek połamali drabinki, na których maluchy ćwiczą przewroty. Po drodze przeszkadzały im płoty, zwłaszcza te drewniane, które można kilkoma kopniakami nadszczerbić. Potem zboczyli z głównej drogi i czepili się beczki, widać tego im było za mało, bo przewrócili betoniarkę. Swój niszczycielski rajd zakończyli na skraju wioski, gdzie stał solidny ciągnik gąsienicowy. Ciężka maszyna – made in ZSRR – oparła się wandalom, więc tylko wytłukli w niej szyby. Na drugi dzień policjanci z posterunku we Fredropolu nie mieli większych trudności z ustaleniem, że w rajdzie wandali brali udział między innymi: Janusz G. (lat 20), Wojciech Z. (lat 21) i Andrzej K. (lat 21). Obecnie toczy się przeciwko nim dochodzenie i o dalszych krokach zadecyduje prokurator.

A niezależnie od „urzędowego" wymiaru sprawiedliwości mieszkańcy uradzili, by za winnymi tej „demolki" wysłać do ich jednostek wojskowych numer *Życia Przemyskiego*, w którym będą opisane ich wyczyny. Niech ich przełożeni wiedzą, co „młodzi" narozrabiali w cywilu. SEWU

VR 675 1,599,- PLN (z VAT)

Magnetowid stereo Hi-Fi
- Superszybka mechanika Turbo Drive
- Studio Picture Control
- Follow TV, 99 kanałów
- Dekoder Show View
- Dekoder PDC
- Podtrzymywanie zegara/timera 30 min.
- 2x Euroconnector, Tuner Hyperband
- PAL/SECAM, BG/DK

NOWOŚĆ

Kupując magnetowid VR 675 otrzymujesz 5 kaset **PHILIPS HG 180** **GRATIS !**

Magnetowid Hi-Fi
- 4 głowicowy magnetowid monofoniczny
- Studio Picture Control
- Laserowo obrabiane głowice
- Studio Tracking System
- Dekoder PDC, 99 kanałów
- Podtrzymywanie zegara/timera 30 min
- Euroconnector, Tuner Hyperband PAL/SECAM, BG/DK

NOWOŚĆ

VR 475 1,099,- PLN (z VAT)

Kupując magnetowid VR 475 otrzymujesz 3 kasety **PHILIPS HG 180** **GRATIS !**

VR 471 999,- PLN (z VAT)

Magnetowid Hi-Fi
- 4 głowicowy magnetowid monofoniczny
- Studio Picture Control (idealna stop-klatka)
- Laserowo obrabiane głowice
- Studio Tracking System
- Automatyczna instalacja, 99 kanałów
- Menu ekranowe w języku polskim
- Euroconnector, Tuner Hyperband PAL/SECAM, BG/DK

NOWOŚĆ

Kupując magnetowid VR 471 otrzymujesz 3 kasety **PHILIPS HG 180** **GRATIS !**

FW 750C (z VAT) 1,799,- PLN

Mini wieża Hi-Fi
- Nowa super wieża o dużej mocy
- Moc muzyczna 2x240 W
- Moc RMS 2x120 W
- 2000 W mocy PMPO
- 4-głośnikowe 3-drożne kolumny
- Po 3 wyloty Bass-Reflex w każdej kolumnie
- Pełny RDS, Dolby B, Cyfrowy tuner
- Po 2 tweetery w każdej kolumnie, chłodzone ferrofluidem

NOWOŚĆ

Kupując wieżę FW 750C otrzymujesz walkmana **PHILIPS AQ 6481** **GRATIS !**

FW 730C (z VAT) 1,599,- PLN

Mini wieża Hi-Fi
- Moc muzyczna 2x100 W
- Moc RMS 2x120 W
- 1000 W mocy PMPO
- 3-drożne kanały głośnikowe
- 4 stopniowy system przestrzennego dźwięku Inceredible Surround
- Tweetery chłodzone ferrofluidem
- Podwójny sterowany elektrycznie deck z autorewersem
- Dolby B

NOWOŚĆ

Kupując wieżę FW 730C otrzymujesz walkmana **PHILIPS AQ 6481** **GRATIS !**

Video Tomex 2

AGD, RTV, TV-SAT

Bezpłatny transport, Sprzedaż ratalna

499,- PLN (z VAT)

Zestaw do odbioru telewizji satelitarnej
- możliwość odbioru 33 programów
- 7 polskich programów

NOWOŚĆ

Kupując towar w naszych sklepach, otrzymujesz KARTĘ STAŁEGO KLIENTA uprawniającą do upustów przy następnym zakupie, jak również w cotygodniowym LOSOWANIU atrakcyjnych nagród na antenie RADIA HOT.

PHILIPS

Przemyśl, ul. Asnyka 6, tel. 678-84-78, 6788-666
Przemyśl, ul. Słowackiego 8, tel. (0-16) 678-55-43
Przemyśl, ul. Krasińskiego 20, tel. (0-16) 670-79-79
Przemyśl, ul. 3 Maja 19
"IRPOOL" D.H. Centrum II tel. (0-16) 670-98-63
Jarosław, ul. Grodzka 21, tel. (0-16) 621-07-56

Odkryjmy lepsze ceny !!!

Gorszy gatunek człowieka?

Strajk sprzątaczek

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

„... Nie mamy pewności, czy takie postępowanie pracodawcy jest zgodne z kodeksem pracy, skoro podwyżka miała obejmować wszystkich pracowników naszego urzędu, w tym również sprzątaczki" – zakończyły, podpisały się i...

– *...i nawet nas nie przyjął!* – opowiadają, siedząc stłoczone na ławeczce w jednym z ciemniejszych kątów urzędu, między szczotkami, wiadrami i wieszakami.

Jak pajac w Indiach

Zaczęło się od pogłosek, że zbliża się podwyżka. Nikt nie powiedział tego oficjalnie, ale wszyscy pracownicy urzędu przeczuwali, że już czas. – *Co roku przecież była. Cieszyły my się, jak każdy. A potem wszyscy dostali oprócz nas. I za co? Za te niedziele i wieczory, kiedy po remoncie trzeba było sprzątać? Za co? Tyle co my się tu narobiły i masz, taka zapłata!*

Sprzątaczki mówią, że przy poprzednich podwyżkach nigdy nie były pomijane. Wyliczają dodatkowe dyżury i wolne soboty, które spędziły ze szczotkami. Żalą się, że nawet kanciapy z prawdziwego zdarzenia nie mają, takiej żeby choć do roboty się po ludzku przebrać.

– *Tylko bez nazwisk niech pani pisze, bo po nas. Na stare pieniądze mamy cztery sześćset zasadniczej, ale i tego szkoda, jak wyrzucą....*

Jedna, widać mniej bojaźliwa lub bardziej rozeźlona na pracodawcę, przychodzi później do redakcji. – *Chodzi o aspekt moralny! Tak, właśnie moralny. Bo do tej pory podwyżki były uzgadniane z naczelnikami wydziałów. A teraz nie. I w wielkiej tajemnicy. Wszyscy dostali: naczelnicy swoje, biurowcy swoje. Tylko obsługa – zero! Co to, podział klasowy? Bo ja się czuję jak... jak pajac w Indiach.*

To nie ja, to naczelnik...

Rozgoryczone panie z obsługi nie przebierają w słowach. Mówią, że zbulwersowani niesprawiedliwością są i ci, którzy dostali. – *Ale kto się wstawi? Do nas, po cichu, mówią „to co, wy macie inne żołądki?". Głośno nic, bo strach.*

Pozostałe wtórują: – *Pokoiku, żeby przysiąść na chwilę, nie ma, a kiedyś był. Prysznic, co nam za Napolskiego zrobili, za Sawickiego rozebrali. I teraz, przed świętami, przed Nowym Rokiem, taka niespodzianka.*

Sprzątaczki, na wieść o tym, że zostały pominięte, poszły poradzić się „w związkach". Przewodniczący Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników UM Janusz Niemiec może – jak mówi – niewiele: – *Podwyżki miały być dla wszystkich, fakt. Nie braliśmy pod uwagę takiej sytuacji, że jedni dostaną, a drudzy nie. To prawda, że związek jest po to, żeby bronić. Ale teraz, kiedy to się stało, nic nie zmienimy. Możemy iść do prezydenta w tej sprawie, ale... No przecież nie będziemy strajkować! To on, pracodawca, decyduje, nie my.*

Janusz Niemiec mówi, że przy podwyżkach wszystko zależy od dobrej woli pracodawcy. Nie wie, jakie były kryteria podziału, nie wie, dlaczego nie podzielono pieniędzy w myśl zasady „trochę mniej, ale każdemu bez wyjątków". W ogóle wie niewiele, tyle, co sprzątaczki.

– Poza tym to naczelnik powinien dbać o swoich ludzi.

Zarobki pracowników Urzędu Miejskiego ustala na podstawie obowiązujących przepisów pracodawca, tj. prezydent miasta. I tak, średnia płaca brutto (bez odliczonego podatku) w UM wynosi:

– dla kadry kierowniczej*	1837 zł
– dla pozostałych pracowników umysłowych	1079 zł
– dla obsługi**	685 zł

Na wymienione kwoty składa się wynagrodzenie zasadnicze, dodatek służbowy, dodatek funkcyjny i wysługa lat.

*(sekretarz, skarbnik, naczelnicy wydziałów, kierownicy referatów)
**(technicy, elektrycy, sprzątaczki)

Zarobki prezydenta i wiceprezydentów określają uchwały Rady Miasta. W ubiegłym miesiącu netto (z odliczonym podatkiem) prezydenci otrzymali:

Prezydent T. Sawicki	3982 zł
Wiceprezydent R. Choma	3525 zł
Wiceprezydent R. Rybotycki	3236 zł

(różnica między zarobkami wiceprezydentów wynika ze zwolnienia chorobowego R. Rybotyckiego).

To nie ja, to prezydent...

Panie z obsługi podlegają pod wydział gospodarczy. U „swojego" naczelnika z prośbą o wstawiennictwo już były. Tadeusz Letniowski: – *Tak prawdę powiedziawszy, to nie są moi pracownicy. Ja przecież jestem pracownikiem swojego pracodawcy, czyli prezydenta. Takim samym jak te panie. I to pracodawca przyznaje podwyżki, nie ja.*

Tadeusz Letniowski przyznaje, że jednak był u T. Sawickiego w sprawie sprzątaczek. Był, ale nic nie wskórał. – *Prezydent przyjął zasadę taką, jaką przyjął i trzeba to uszanować. Być może, gdyby pieniędzy do podziału było więcej, sprawa nie miałaby miejsca. Ale wiadomo, że z pieniędzmi w urzędzie jest krucho. Zabrakło, tak mi się przynajmniej wydaje.*

Prezydent T. Sawicki protestujących sprzątaczek nie przyjął. Na pismo odpowiedział pismem: „...uznając, iż poziom płac pracowników obsługi jest wystarczająco wysoki, podjąłem decyzję o niepodwyższaniu płac tej grupie" – wyjaśnił. Dodał, że podwyżka ma charakter uznaniowy i pracownicy, sami z siebie, ubiegać się o nią nie mogą. Na koniec obiecał, że sprzątaczki swoje dostaną, ale nie teraz, tylko w styczniu 1998 roku. Prezydent podkreśla, że sprzątaczki nie są jedyną grupą pracowników, którzy nie zostali przy podwyżce uwzględnieni. I jest to dowód, że insynuacje o dzieleniu ludzi na lepszych i gorszych są tylko insynuacjami.

Więcej w UM niż w UW

A pominięcie sprzątaczek wynika z tego, że ich poziom płac jest stosunkowo wysoki – około siedemset złotych na rękę (w tym 15 procent premii).

T. Sawicki zaprzecza, że co roku wszyscy pracownicy UM dostawali podwyżki w tym samym terminie. Dodaje, że nie są obligatoryjne, to znaczy, że nie należą się z góry i na pewno nie w myśl zasady – „czy się stoi, czy się leży..." – *Wszyscy pracownicy w urzędzie zarabiają więcej niż nakazują przepisy prawa pracy, a średnia płac jest wyższa niż na przykład w urzędzie wojewódzkim. Osobiście uważam, że to dobrze.*

Prezydent niepokoi się tylko, że niektórzy pracownicy uznali coroczny wzrost uposażeń za regułę i uważają, że to obowiązek pracodawcy.

Pominięcie, którego teraz prezydent dokonał, nie wynikało wcale z braku pieniędzy. Było zaplanowane w celu zróżnicowania płac między kadrą urzędniczą, kierowniczą, a obsługą. – *Zresztą, na nich też przyjdzie czas, tylko później.*

Kryteria przyznawania podwyżki T. Sawicki ustalił sam. Jako pracodawca miał do tego prawo. Poza sprzątaczkami nie objęła ona półetatowców, obsługi technicznej (konserwatorzy, elektrycy itp.) oraz tych, którzy pracują w urzędzie mniej niż pół roku.

Zapytany, czy choćby po to, żeby uniknąć niezadowolenia i niesnasek wśród pracowników, nie powinien jednak podnieść uposażenia wszystkim bez wyjątków, mówi: – *Nikt nikogo do pracy tutaj nie zmusza. Jeśli tym paniom nie odpowiada 700 złotych za sprzątanie, to może gdzie indziej znajdą lepiej płatną posadę.*

Poza tym T. Sawicki nie rozumie, o co tyle szumu. Uważa, że sprawy nie ma – a jeśli jest – to sztucznie przez kogoś nadmuchiwana.

OLGA HRYŃKIW

XI Zjazd Krajowego Forum Dyrektorów

Recykling to konieczność

Przemyśl i Jawor nad Zalewem Solińskim gościły blisko 250 delegatów na XI Zjeździe Krajowego Forum Dyrektorów Zakładów Oczyszczania Miast, dla których głównym tematem obrad była selektywna zbiórka odpadów i recyrkulacja.

Dotychczasowe osiągnięcia w recyklingu, szczególnie szkła, na terenie naszego województwa były podstawową przyczyną, że Przemyśl zdobył prawo organizacji tak dużego i prestiżowego zjazdu. Jednak z przyczyn prozaicznych po uroczystym otwarciu zjazdu, które odbyło się na Zamku Kazimierzowskim, i zwiedzeniu miasta, wszyscy uczestnicy zostali przewiezieni do ośrodka wypoczynkowego nad Zalewem Solińskim. Tam toczyły się właściwe obrady oraz pokaz sprzętu wykorzystywanego przez zakłady oczyszczania miast. Cóż, miasto Przemyśl nie posiada ani bazy hotelowej, ani sali konferencyjnej zdolnej pomieścić tak duże gremium.

Funkcję gospodarza zjazdu pełnił prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Przemyślu, który w trakcie obrad wygłosił referat na temat „selektywnej zbiórki odpadów na terenie Gminy Miejskiej Przemyśl".

Wśród podstawowych tez XI Zjazdu Krajowego Forum Dyrektorów Zakładów Oczyszczania Miast, zaprezentowanych przez prof. Bernarda Raczyńskiego, znalazła się i taka, która mówi, że „recykling nie jest przedsięwzięciem szybko i wysoko rentownym. Jego opłacalność należy mierzyć globalnymi korzyściami 3E, tj. ekonomicznymi, ekologicznymi i edukacyjnymi". (R)

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Wielkim udogodnieniem dla odpowiednich służb byłoby, gdyby segregacja śmieci stała się nawykiem mieszkańców naszych miast.

Mali „poszukiwacze skarbów" z Korytnik na tropie historycznej zagadki

Tajemnicze odkrycie

– To był przypadek. Tego dnia poszliśmy z bratem po kryjomu na górkę. Mój brat i nasz kolega zaczęli kopać pierwsi. Chwilę grzebaliśmy w ziemi rydlem i saperkami. Potem już tylko rękami. To brat dotknął czegoś zimnego i śliskiego. Byliśmy pewni, że odkopujemy czołg.

Korytniki. Niewielkie, porośnięte drzewami i krzewami, wzgórze od wielu lat spełniało rolę dziecięcego placu zabaw. Tak było, odkąd w pobliżu wyrosły domy pracowników ODR. I nie byłoby w tym fakcie nic dziwnego, gdyby nie to, iż to właśnie na górce, w pobliżu bloków osiedlowych, niegdyś teren ten spełniał rolę cmentarza. Wiedzieli o tym i mieszkańcy Korytnik, i ich dzieci. Do niedawna można było zobaczyć pochylony drewniany krzyż, postawiony podczas okupacji przez Niemców dla Austriaków. Wielokrotnie proboszcz parafii krasiczyńskiej apelował do władz WOPR i Nadleśnictwa, by skłonić ich do zajęcia się sprawą korytnickiego cmentarza. Dopiero 5 lat temu młodzież szkolna zajęła się zbiorową mogiłą, odtwarzając zarysy niektórych kwater. Niestety, do dzisiaj nikt nie pokwapił się, by teren wiecznego spoczynku odgrodzić od ciągle bawiących się tam dzieci. *–Pani wie, jak to dzieci* – opowiada mieszkanka osiedla – *ciągle im tam wpadała piłka. Między tymi nieboszczykami to oni byli nauczeni chodzić. Myślę, że jakoś przyzwyczaili się do nich i nie przeszkadzały im. Ale myśmy jako rodzice zdecydowanie przeganiali je.*

Teren powinien być i ogrodzony, i obetonowany.

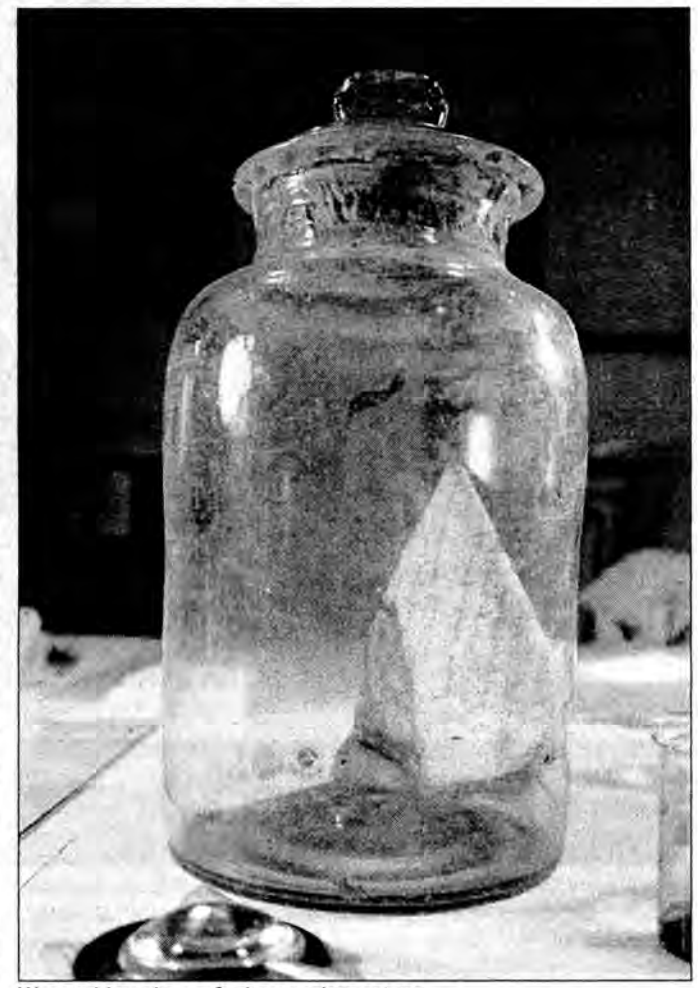

W oczekiwaniu na fachową ekspertyzę.

KORYTNIKI
Kopiec – usypany na krawędzi (silnie eksploatowanego w tym miejscu) cypla nadzalewowej trasy Sanu, ok. 250 na SSE od zabudowań PGR, kilka metrów od małego cmentarza wojennego – austriackiego,
– usypany w połowie XIX w. w okresie epidemii cholery. Gdy uratowała się kobieta, na ten znak usypano kopczyk.
– Inna wersja mówi, że tam zabiła się księżniczka z rodu Sapiehów i dlatego usypano kopczyk.

W poszukiwaniu skarbów...

Dwa tygodnie temu te same dzieci świadomie wybrały się na „górkę" w poszukiwaniu przedwojennych skarbów. Grupie poszukiwaczy przewodził ośmioklasista Paweł Jurkiewicz. W tajemnicy przed rodzicami Paweł pożyczył od swego kolegi saperki i rydel. Najpierw kopali tunele, robili podkopy. Dopiero później wpadli na genialny pomysł kopania bezpośrednio w kopczyku górki. Mówi Paweł Jurkiewicz: – *To brat dotknął czegoś śliskiego i mokrego. Byliśmy pewni, że to czołg.*

Chłopcy natrafili, ku swemu zaskoczeniu, na szklane naczynie w kształcie słoja. Nie był to co prawda wojskowy czołg, ale dla początkujących poszukiwaczy było to coś. Słój, zawierający zwitek zapisanego papieru, zaintrygował chłopców. Wyciągnęli go z gliny i zanieśli do piwnicy swoich rodziców. Ci natomiast skontaktowali się z władzami wojewódzkimi: konserwatorem zabytków, Muzeum Narodowym i Archiwum. *–Dopiero wtedy zrobił się wielki szum* – relacjonuje zdarzenie matka Pawła Jurkiewicza. *– Ludzie wiedzieli, że na cmentarzu są groby żołnierzy. Natomiast nikt nie wiedział, co jest w górce, w kopczyku. Dopiero ksiądz Bartmiński uświadomił mi, że to najprawdopodobniej zbiorowa mogiła. Być może ludzi, którzy w wyniku cholery zmarli w szpitalu podczas I wojny światowej i oblężenia Przemyśla. Tu, w Korytnikach istniał szpital dla jeńców. Gdy to wszystko do mnie dotarło, przeraziłam się nie na żarty.*

Po interwencji telefonicznej matki Pawła Jurkiewicza, sprawą nie zbadanej dotąd mogiły zajął się Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków. W nadanym 21 października faksie skierowanym do wójta gminy Krasiczyn m.in. czytamy, iż: „(...) władze gminne są zobowiązane do zabezpieczenia przed zniszczeniem, uszkodzeniem i dewastacją pozostałości po cmentarzu austriackim". Tuż po odkryciu i zabezpieczeniu słoja z zawartością, na górce pojawili się jeszcze mniejsi poszukiwacze. Przez kilka dni rozorali teren górki wzdłuż i wszerz. Niczego, oprócz zbrązowiałych ludzkich kości nie znaleźli. Dopiero interwencja policji i pogadanki szkolne przywróciły spokój mogile. Władze gminy Krasiczyn zakupiły specjalną folię i zabezpieczyły nią teren. W praktyce wygląda to tak, że jakby się uparł, to można by kopać dalej. Zapytany o solidniejsze zabezpieczenie, pracownik urzędu gminy rozłożył ręce w bezradnym geście: – *To wszystko, na co nas stać w tej chwili, choć zdajemy sobie sprawę, że teren powinien być i ogrodzony, i obetonowany.*

Póki co, rodzice dzieci, które dokonały być może historycznego odkrycia, drżą razem z nimi w obawie przed zarazkami cholery. Jak głosi jedno z podań – „górka" to zbiorowa mogiła żołnierzy, których strawiła szalejąca cholera. Pytałam w ośrodku zdrowia o ewentualne zagrożenie chorobą. Pielęgniarka, będąca akurat na dyżurze, tak skwitowała moje pytanie: – *To jakaś plotka, bezpodstawna. Dzieci same przychodzą, żeby zaszczepić się na „trupi jad". Nawet niech pani o tym nie pisze, bo to śmiechu warte.*

Fachowa ekspertyza

Zabezpieczony słój z zawartością został odesłany do Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Obecnie oczekuje na fachową ekspertyzę dotyczącą zawartości. Pani Beata Kot, konserwator dzieł sztuki, specjalistka w zakresie papieru i skóry twierdzi, że jeszcze trzeba trochę odczekać z otworzeniem słoja. Bowiem otwarcie go będzie możliwe tylko przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności. A do tego przedsięwzięcia potrzebny jest specjalistyczny ubiór, rękawice ochronne, maski, skalpele. Tego Muzeum nie posiada na miejscu. Zapytałam p. Kot o przybliżoną datę otwarcia słoja a także o technikę, pozwalającą na odczytanie tekstu: *–myślę, że będzie to koniec grudnia. Jeśli chodzi o technikę, to najpierw, po wyciągnięciu ze słoja, trzeba tekst rozłożyć na bibułę japońską i przykleić go, przeprowadzając dezynsekcję. A to dodatkowo potrwa 2-3 tygodnie. Dopiero po tym czasie będzie można odczytać tekst.*

Póki co, należy uzbroić się w cierpliwość. Być może będzie to – jak twierdzi ks. Bartmiński – dokument, który w pełni rozjaśni historię korytnickiego cmentarza i kopczyka górującego nad nim.

AGNIESZKA NIEMIEC
ZDJĘCIA TOMASZ RYTWIŃSKI

Dzwon wieziemy, dzwon...

28 października wróciła z Paderborn oficjalna delegacja przedstawicieli władz miasta Przemyśla, biorąca udział w obchodach Dni Kultury Polskiej. Grupie przewodniczyli wiceprezydent Robert Choma i przewodniczący Rady Miasta Andrzej Matusiewicz.

Podczas uroczystego przywitania w Ratuszu, A. Matusiewicz ogłosił nadanie honorowego obywatelstwa miasta Przemyśla dla burmistrza Paderborn Wilhelma Lücke oraz dla przewodniczącej Koła Przyjaciół Paderborn-Przemyśl Heidi Wernerus-Neumann. Wręczenie dyplomów Honorowych Obywateli odbędzie się podczas uroczystej sesji rady miejskiej w terminie ustalonym przez obie strony. W czasie otwarcia wystawy „Przemyśl przedstawia się" w Libori-Galerie R. Choma i A. Matusiewicz przekazali dzwon – dar Przemyśla dla tej niemieckiej partnerskiej miejscowości – wykonany w ludwisarni Janusza Felczyńskiego.

– Dzwon ten ma wybijać czas przyjaźni między naszymi miastami – powiedział na wstępie A. Matusiewicz. Natomiast W. Lücke, mówiąc o Dniach Kultury Polskiej stwierdził, że: *– ... są one kamieniem milowym na drodze do jednoczącej się Europy.*

W Libori-Galerie prezentowana była również wystawa przemyskiego artysty Tadeusza Nuckowskiego, wystawa fotografii Grzegorza Karnasa, przedstawiająca Przemyśl i okolice, fajki z pracowni Ryszarda Kulpińskiego oraz witraże z przemyskiej pracowni. Kilkakrotnie podczas Dni Kultury występował Archikatedralny Chór „Magnificat" oraz Zespół Pieśni i Tańca „Przemyśl".

Przemyska delegacja brała również udział w uroczystości nadania medalu św. Liboriusza byłemu ministrowi spraw zagranicznych Polski Władysławowi Bartoszewskiemu, który otrzymał to wyróżnienie za szczególny wkład w rozwój stosunków polsko-niemieckich. Udział przemyskich twórców oraz obecność władz miasta była wielką okazją do promocji Przemyśla również z innego względu. W Dniach Kultury Polskiej w Paderborn uczestniczyli przedstawiciele innych partnerskich miast z Anglii, Francji i Hiszpanii. MG

Grzegorz KARNAS

W czasie otwarcia wystawy „Przemyśl przedstawia się" w Libori-Galerie R. Choma i A. Matusiewicz przekazali dzwon – dar Przemyśla dla tej niemieckiej partnerskiej miejscowości.

PRO FUTURO
KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO I ANGIELSKIEGO
przygotowujące do:
* ustnego egzaminu dojrzałości
* pisemnego egzaminu dojrzałości
* egzaminu wstępnego na germanistykę i innych szkół wyższych
* kursy dla początkujących i zaawansowanych
PROFESJONALNE TŁUMACZENIA
Informacja: tel. 679-95-89 po 15[00]

Polska i Ukraina zawsze będą patrzeć na pewne karty swojej historii odmiennie

Jestem optymistą

Wywiad z **Piotrem Konowrockim**, konsulem RP we Lwowie.

Jakby Pan ocenił obecne stosunki polsko-ukraińskie? Mówi się, że są one dobre na linii między Warszawą a Kijowem. Gorsze między Przemyślem a Lwowem. Czy to prawda?

– Na pewno. W Kijowie nie ma tych problemów, które są w Przemyślu czy we Lwowie. Duża ilość Polaków, duża ilość pamiątek polskiej kultury, która jest we Lwowie i odwrotnie – ukraińskie pretensje czy problemy z ich pamiątkami i społecznością w Przemyślu powodują, że te stosunki bywają czasami gorsze, bo powstają jakieś konflikty, których nie ma w Kijowie czy w Warszawie. Ale uważam, że stosunki polsko-ukraińskie chyba są najlepsze w historii i będą się rozwijać. Sądzę, że konflikty będą coraz rzadsze, coraz bardziej wygaszane, a zwycięży myśl współpracy i dobrego partnerstwa. Jest dużo dobrej woli ze strony władz i lwowskich, i regionalnych, w jak najlepszym ułożeniu stosunków polsko-ukraińskich. Na szczeblu regionalnym jest wiele ciekawych wydarzeń. Powiem o jednym, które odbyło się niedawno. W miejscowości Pawłowo jest pochowany poeta Kornel Ujejski. To jest mała wioska, cmentarz liczy około stu grobów, a grób tego poety jest pielęgnowany przez Ukraińców. Główna uroczystość, która się odbyła, miała bardzo sympatyczny przebieg. Dzieci z ukraińskiej szkoły recytowały wiersze Ujejskiego, przemawiali przedstawiciele i z Polski, i z Ukrainy. Występowali księża prawosławni, greckokatoliccy i katoliccy. Pamiętają tam Ujejskiego jako dobrego pana, który dawał dzieciom cukierki, jak wychodził z kościoła, który ufundował tej wsi cerkiew greckokatolicką, mimo tego że był katolikiem. Założył również park i postawił pomnik. To było takie przyjemne wspominanie o wspólnej historii i nikt się nie bał powiedzieć, że to jest polski poeta, ale ładnie też mówiono, że jest to „syn tej ziemi". Nasz poeta. Miło, że się o tym wspomina.

Czy uważa Pan, że nie ma i nie będzie już wzajemnych zadrażnień?

– Jestem optymistą. Uważam, że te emocjonalne podejścia, tu we Lwowie szczególnie, które potrafią przeszkadzać w rozwoju naszych stosunków, czy nie pozwalać na pewne sprawy, że to powoli odchodzić będzie w przeszłość. To jest związane szczególnie z ludźmi starszego pokolenia i to jest zrozumiałe, bo ci ludzie słyszeli lub byli świadkami wydarzeń, które nastawiły ich negatywnie do Polaków. Natomiast ludzie z mojego pokolenia, którzy już zajmują ważne stanowiska, zupełnie bez emocji patrzą na wiele spraw. I myślą, jak wspólnie działać i jak wyciągnąć korzyści z tego działania.

Piotr Konowrocki ma 34 lata (ur. 27.10.1963 r.), z wykształcenia jest dziennikarzem. W 1993 roku obronił pracę doktorską, uzyskując tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. W latach 1991-93 pracował w Wydziale Konsularnym Ambasady RP w Moskwie. Od września 1993 r. jest wicekonsulem w Konsulacie Polskim we Lwowie od spraw prawnych, od września 1997 roku pełni obowiązki kierownika tej placówki. Jest żonaty (żona Julia), ma dwójkę dzieci: syna Patryka (8 lat) i córkę Julię (1 rok).

Ze zbiorów Piotra KONOWROCKIEGO

Piotr Konowrocki z synem i córką.

Choć głównym celem pobytu delegacji polskich dziennikarzy we Lwowie (14-15 października) było ich spotkanie z ukraińskimi kolegami po fachu, to nie mogło się przecież obyć bez odwiedzin w polskiej placówce konsularnej i rozmowy z konsulem. Po Tomaszu Marku Leoniuku, który był konsulem generalnym we Lwowie przez ponad 6 lat, a przestał nim być pod koniec sierpnia br., placówka ta czeka na nową nominację. Zanim ona nastąpi, funkcję kierownika konsulatu pełni Piotr Konowrocki, który od września 1993 roku jest konsulem do spraw prawnych w Polskim Konsulacie we Lwowie. Mimo zaplanowanego i rychłego wyjazdu do Warszawy, przyjął nas bardzo miło, zgodził się także odpowiedzieć na kilka pytań.

Czy zachodni Ukraińcy zainteresowani są dobrymi stosunkami z Polską?

– Tak, z tym, że może mają przy tym więcej żądań jak Ukraińcy w Kijowie, czy politycy rządu centralnego. Ale Lwów ma w ogóle bardzo duże aspiracje polityczne. Jest uważany za drugą stolicę Ukrainy, żartobliwie można powiedzieć, że nawet za pierwszą. Zachodni Ukraińcy – Galiczanie, jak siebie nazywają – Galicja rozumiana jest jako coś europejskiego, nobilitującego – mają aspiracje polityczne i uważa się, że tu mieszkają prawdziwi Ukraińcy. Ci, którzy pielęgnowali kulturę, język, tradycje, a na wschodzie tego nie było i stąd czasami mamy niekiedy decyzje czy wypowiedzi, które mogą dziwić.

Jaki jest wizerunek Polski w ukraińskich mediach?

– Wizerunek Polski jest dobry jako państwa, które bardzo dobrze i dynamicznie się rozwija i może w pewnym sensie służyć za przykład dla państwa ukraińskiego. Przykład, z którego można bogato czerpać. Polska to państwo, które najbardziej posunęło się, w tej części Europy, w kierunku nowoczesnego, cywilizowanego państwa Zachodu. Zachodu, o którym także marzy Ukraina.

Czy oznacza to, że dziennikarze ukraińscy nie interesują się zaszłościami historycznymi, nie opisują konfliktów polsko-ukraińskich?

– Tym też interesują się niewątpliwie, ale ta sprawa biegnie zupełnie innym torem. Częściej materiały, które pojawiają się w prasie o tej tematyce są pisane przez historyków czy specjalistów, konkretnie zajmujących się historią czy współczesnymi stosunkami polsko-ukraińskimi. A to, o czym wspomniałem wcześniej, są to materiały typowo dziennikarskie, ludzi, którzy jeżdżą do Polski albo interesują się życiem politycznym Polski. I wtedy ten wizerunek jest bardzo pozytywny.

Czym dzisiaj żyje Lwów?

– Wyborami. W marcu mamy wybory parlamentarne powiązane tu, we Lwowie, z wyborami prezydenta miasta. Poza tym Lwów żyje zmianami, które tu następują, budowami, ponieważ jest to w tej chwili jeden wielki plac budowy. Powstaje masa sklepów, kiosków, budek i odnawia się całe ulice. Jako ciekawą informację podam, że Ukraina chciałaby, żeby Lwów został zaliczony do miast dziedzictwa kulturowego UNESCO. Tutaj trzeba spełnić pewne warunki, pewne wymogi muszą być dopełnione i myślę, że ta odnowa miasta związana jest właśnie z tym, że Ukraina zdaje sobie sprawę, jak unikalnym miastem jest Lwów i chce doprowadzić go do dobrego stanu.

Jak mocno mieszkańcy Lwowa, Ukraińcy i Polacy angażują się w sprawy polityczne? Sprawy życia politycznego, choćby związanego z nadchodzącymi wyborami?

– Ta kampania jest jeszcze mało zauważalna. Większość społeczeństwa jest jednak przytłoczona trudami życia codziennego. Sytuacja jest bardzo kryzysowa, przypomina sytuację lat osiemdziesiątych w Polsce. Ludzie zarabiają bardzo mało albo w ogóle nie zarabiają, ponieważ wypłaty są wstrzymywane przez całe miesiące i polityka jest chyba zastrzeżona przez tę sytuację tylko dla wąskiej grupy.

A jaki jest rozkład sympatii politycznych?

– Tu na Lwowszczyźnie zdecydowanie zwyciężają siły związane z prawicą. Natomiast z tego, co się orientuję, to wschodnia Ukraina jest bardziej związana z siłami lewicowymi.

Jak żyje się Polakom we Lwowie?

– Na pewno trudno. Są bardziej wolni, mogą być Polakami, nie muszą się wstydzić swojego polskiego i mogą swobodnie pielęgnować swoją kulturę, natomiast jest na pewno trudniej. Jest mniej pieniędzy i niektórzy może wspominają czasy Związku Radzieckiego jako sympatyczniejsze. Bo była pensja i można było jakoś żyć, a teraz czasami naprawdę nie ma jak żyć.

Co z cmentarzem Orląt Lwowskich?

– Z cmentarzem Orląt na razie mamy niewielki progres, ponieważ odbywały się prace ekshumacyjne zgodnie z umową polsko-ukraińską. Chodziło o ekshumację grobów położonych za drogą asfaltową. Ta część cmentarza ma być zlikwidowana. Odbyły się ekshumacje już prawie połowy nagrobków, natomiast oczekujemy na odpowiedź strony lwowskiej na plany rekonstrukcji cmentarza, przedstawione przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Tu są ścisłe terminy, określone w umowie polsko-ukraińskiej i w tym miesiącu strona lwowska powinna odpowiedzieć – czy akceptuje ten plan, czy ma ewentualnie jakieś uwagi, czy go odrzuca.

Czy mógłby Pan skomentować 55. rocznicę powstania UPA?

– To trudne, ale rocznica powstania Ukraińskiej Powstańczej Armii, obchodzona tutaj bardzo uroczyście, jest zrozumiała. Może trochę razić Polaków miejscowych, ale te rzeczy też należy jakoś rozwiązać. Polska i Ukraina zawsze będą patrzeć na pewne karty swojej historii odmiennie i tak jak UPA dla Polski powszechnie kojarzy się z formacją zbrodniczą, dla Ukrainy gloryfikowana jest jako armia walcząca o wolność Ukrainy. Różnymi sposobami i z różnymi sojusznikami. Wojna bardzo tragiczna dla samych Ukraińców, ponieważ bratobójcza. Ukraińcy, żołnierze Armii Czerwonej walczyli z Ukraińcami, członkami UPA i olbrzymia ilość ofiar padła w tej bratobójczej wojnie. Tak samo UPA, która stanęła u boku wojsk hitlerowskich, aby osiągnąć dla siebie i swojego państwa korzyści. Ta armia zawsze będzie dla Ukrainy wzorem poświęcenia i walki o ich niepodległe państwo. My, mimo naszego niechętnego stosunku, powinniśmy zrozumieć, że są to bohaterowie dla Ukrainy i nie przekonywać, że tak nie jest. Chociaż powinniśmy starać się również o to, aby Ukraińcy obiektywnie spojrzeli na historię UPA. Te środki, które wybierała UPA, były często bardzo brutalne. Nie zmienia to jednak faktu, że ci ludzie walczyli o swoją ojczyznę. A że akurat walczyli z nami, to już jest tragizm historii.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

„Nieśmiertelny" lwowski bruk.

Czy wszystkie zmiany ekonomiczne, które widać we Lwowie, uważa Pan za pozytywne? Czy są w tym także negatywy?

– Kiedyś mówiłem, że jak się chodzi po Lwowie, to należy to robić z głową uniesioną do góry. Tak okropne były istniejące tu do niedawna sklepy, które psuły całe piękno tego miasta. Teraz to się szybko zmienia, sklepy są coraz ładniejsze, choć nie zawsze pasujące wystrojem do zabytkowych murów. Ogólnie zmiany są bardzo pozytywne. Kiedyś odnosiło się wrażenie, że to piękne miasto jest w jakimś śnie. Teraz zaczyna żyć. Ludzie siedzą w barach, piją piwo, rozmawiają, śmieją się. To dobrze. Lwów zaczyna przypominać miasta, które są w Polsce i na Zachodzie.

Marzę jeszcze o czasach, kiedy Ukraińcy będą mówić o Lwowie bez kompleksów i z taką swobodą, jak my mówimy o Wrocławiu. Żeby nikt się nie bał powiedzieć, że tutaj mieszkał Polak, że ten profesor był Polakiem, a ta kamienica była zbudowana przez polskiego architekta. Jeżeli wejście do UNESCO zmusi do tego stronę ukraińską, to należy się tylko cieszyć, że to nie my do tego zmuszamy, a organizacje międzynarodowe. Niech polska historia tego miasta, związana z historią Ukrainy będzie czymś normalnym, a nie czymś, o czym się wstydliwie gdzieś na boku wspomina.

Co stanie się ze „słynnym" lwowskim brukiem?

– Jako kierowca samochodu jestem wściekły na tę kostkę. Natomiast jako pieszemu – szalenie się podoba. Jest ona również elementem historycznym, zabytkiem tego miasta. Ta kostka pamięta jeszcze cesarza Franciszka Józefa. Byłbym za jej pozostawieniem. Lwów jest świadomy swojej wartości historycznej i atrakcyjności turystycznej. Myślę, że będzie zdążał w tym kierunku, aby miasto to było – wizytówką Ukrainy. Miasto, gdzie przyjeżdża dużo turystów, gdzie się zbuduje dużo hoteli, i gdzie będzie się starać tę substancję historyczną zachować. Nie zniszczyć, a zachować.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy wiele dobrego.

Z konsulem RP we Lwowie dr. Piotrem Konowrockim rozmawiali Marek Cynkar (Radio Rzeszów) i Ryszard Kosterkiewicz. Rozmowę przeprowadzono 16 października br.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Lwów jest miejscem wielu zmian.

Tereso! Wygrałaś 100 tys. złotych

Teresa S. z Lubaczowa zastanawia się, jak przeróżne firmy sprzedaży wysyłkowej znajdują jej adres, bo przecież w lubaczowskiej książce telefonicznej figuruje tylko nazwisko męża. Faktem jest jednak, że od pewnego czasu zaczęła otrzymywać liczne oferty zakupu zwykle „wspaniałych", „cudownych" lub „niepowtarzalnych" towarów, prezentowanych na załączonych do przesyłki folderach.

Albo mój adres ktoś zdobył z urzędu ewidencji ludności, albo sprzedała go innym firma wysyłkowa, w której zamawiałam kwiaty i krzewy owocowe – zastanawia się Teresa S. Od tego czasu ma zresztą uraz do kupowania czegokolwiek w ten sposób, gdyż to zwykle kupowanie „kota w worku". Z zamówionej listownie bezkolcowej „malino-jeżyny" wyrosło rzeczywiście jakieś monstrum o postrzępionych liściach, które jeszcze nigdy nie wydało z siebie owoców, choć od trzech lat jest obiektem szczególnej troski całej familii.

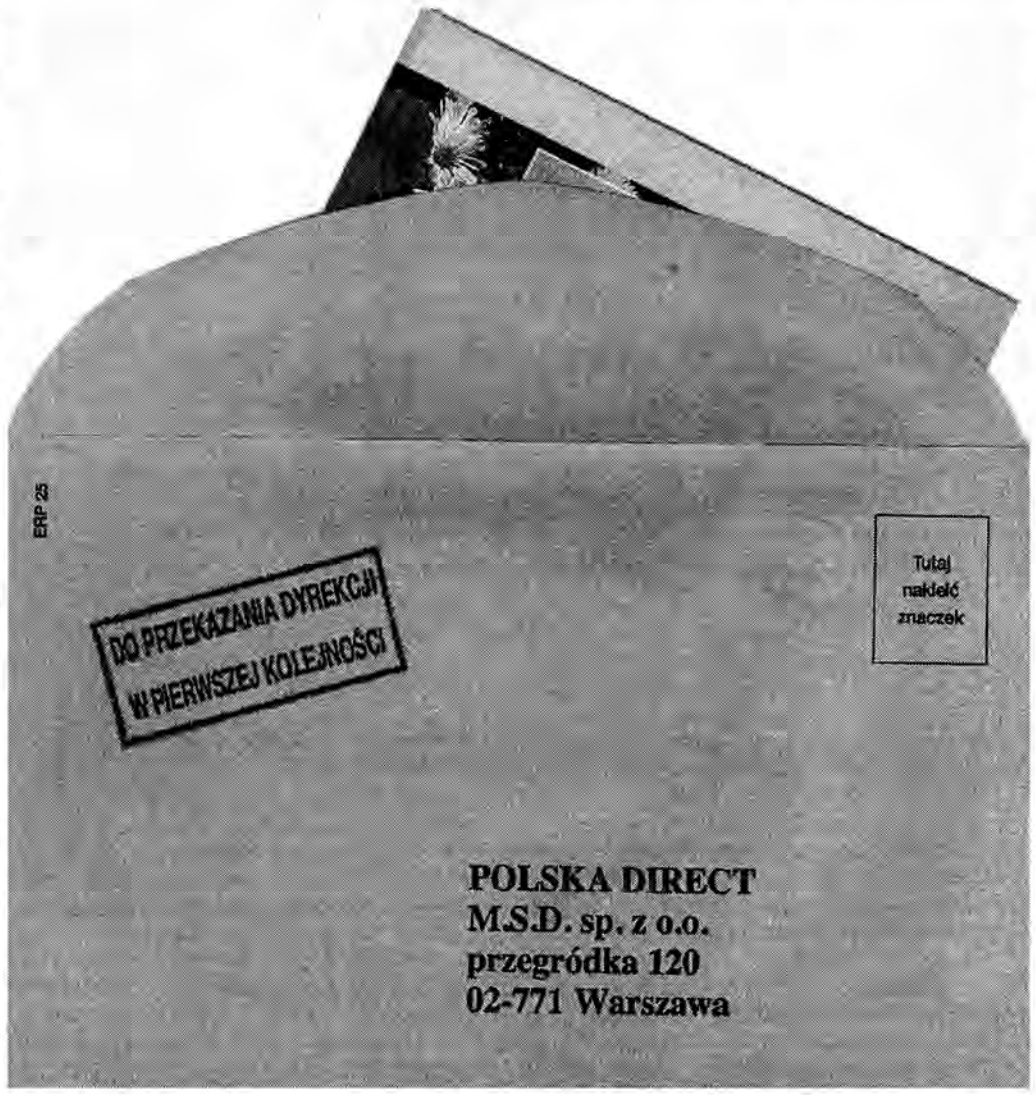

Wygrałaś 100 000...

W sierpniu Teresa S. otrzymała od firmy Polska Direct M.S.D. sp. z o.o. adresowaną imiennie przesyłkę, zawierającą zawiadomienie, że znalazła się wśród nielicznego grona szczęśliwców wytypowanych do ubiegania się o najwyższą nagrodę w wysokości 100 000 złotych pod warunkiem zamówienia z załączonego katalogu jakiegokolwiek produktu, oferowanego przez firmę. W katalogu zaś było przysłowiowe „szwarc, mydło i powidło", a wszystkie towary anonsowane jako „doskonałe", „fantastyczne", „rewelacyjne". Za przystępną cenę oferowano np.: świece przeciwko owadom, niezwykły zegar ścienny z plastykową kukułką, która co prawda nie kuka tradycyjnie, ale wygrywa „12 zupełnie różnych, zabawnych melodyjek", pistolet-śrubokręt, garnek dietetyczny. W dziale zatytułowanym „religia", katalog polecał np. „święte świece". Na stronie obok coś dla ciała, czyli różne utensylia poprawiające zdrowie i sylwetkę. Nieco dalej zaś promocyjna oferta wysyłkowego sex-shopu, a w niej m.in.: elektryczny wibrator, który „dzięki swemu prostemu kształtowi (...) umożliwia masaż całego ciała, wywołując uczucie zadowolenia" oraz tajemniczy „Explorer plus", dzięki któremu – jak zapewniają nadawcy – „odzyskasz energię i moc, aby mieć znowu bogate i satysfakcjonujące życie seksualne". Ów przyrząd „nosi się w kieszeni spodni, bezpośrednio na slipach (...). Emituje fale elektromagnetyczne o zadziwiającym działaniu", które sprawią, że „będziesz silniej reagować na bodźce, uwalniając się od wszelkich niepokojów".

Gadał dziad do obrazu...

Teresa S. znalazła w katalogu coś praktycznego dla siebie, dwa zestawy deserowych widelczyków do ciasta po 49,90 i komplet 41 kluczy dla męża majsterkowicza, także za 49,90. Za zakup towarów w cenie wyższej niż 139 złotych kupujący otrzymywał w ramach promocji zwolnienie z opłacenia kosztów przesyłki w wysokości 14 złotych. Po jakimś czasie Teresa S. otrzymała zamiast zamówionej przesyłki kolejny list z identyczną ofertą i powiadomieniem, że jest bliska wygrania najwyższej nagrody w postaci miliarda starych złotych. – *Uznałam, że poprzednie moje zamówienie gdzieś się zapodziało lub zawieruszyło, więc ponownie zamówiłam to samo. I wtedy zaczął się ten cyrk. Firma zaczęła mnie bombardować korespondencją i ponagleniami do potwierdzenia przyjęcia miliardowej nagrody, zupełnie jednak ignorując moje zamówienia i listy. Przypominało to sytuację rozmowy dziada z obrazem.*

Wreszcie, 7 października, nadeszła paczka z towarem o wartości 100 złotych, za którą poczta doliczyła jeszcze 14 złotych opłaty przesyłki. Teresa S. zamówiła zaś towar na sumę 149, więc nawet bez otwierania paczki wiadomo było, że jej zawartość nie może się zgadzać z zamówieniem. Odmówiła więc odbioru przesyłki i uznała, że ma do czynienia z niewiarygodnym partnerem, zwłaszcza że firma nie podała na korespondencji nawet własnego adresu, a tylko numer skrytki pocztowej.

Tłum dyrektorów

Nie zrażona odmową przyjęcia przesyłki, firma wysyłkowa przystąpiła do prawdziwej ofensywy epistolograficznej. Listy zaczęły napływać do Teresy S. z częstotliwością raz na tydzień. A każdy list podpisany przez jakiegoś dyrektora. A to Dyrektora ds. Kontaktów z Klientami, a to Dyrektora Biura Nagród, Dyrektora ds. Informatyki lub nawet Dyrektora Generalnego. Teresa S. uważa, że w firmie, w której zatrudnieni są wyłącznie dyrektorzy – a tak wynika z dotychczasowej korespondencji – nikt tak naprawdę nie pracuje i stąd ten bałagan i brak elenia utwierdziły ją tylko w przekonaniu, że w firmie panuje wielki bałagan, a jeden dyrektor nie wie, co czyni drugi.

„Nasze gratulacje, Droga Tereso! Zostałaś dziś zdobywczynią wspaniałej nagrody głównej wartości 100 000 złotych!" – obwieszcza w jednym z listów Dyrektor ds. Kontaktów z Klientami. „Musisz jednak natychmiast odesłać załączony kupon uczestnictwa i zamówienia, gdyż jeśli zapomnisz to zrobić, tracisz wszelkie szanse, aby móc wygrać nagrodę główną wartości 100 000 złotych". Teresa S. powyższy kupon i zamówienie wysłała już wcześniej, więc ponaglenia do ponownego jego wysłania utwierdziły ją tylko w przekonaniu, że w firmie panuje wielki bałagan, a jeden dyrektor nie wie, co czyni drugi.

> W dziale zatytułowanym „religia", katalog polecał np. „święte świece". Na stronie obok coś dla ciała, czyli różne utensylia poprawiające zdrowie i sylwetkę. Nieco dalej zaś promocyjna oferta wysyłkowego sex-shopu.

Jeszcze jedna szansa

„Droga Tereso! Jestem ogromnie zaskoczona, ponieważ niedawno miałaś szansę wygrać 100 000 złotych. A było to takie proste! Aby otrzymać tę ogromną sumę, musiałaś jedynie odesłać swój kupon zamówienia i uczestnictwa w wielkim konkursie Polska Direct. A może nasze listy się minęły? Nie otrzymaliśmy bowiem jeszcze Twojej odpowiedzi. Potwierdził to nasz Dział Informatyczny. Lista, znajdująca się na odwrocie naszego listu, jest tego dowodem. Na tej liście jest już tylko jedna osoba, która nie odpowiedziała i jesteś nią właśnie Ty! (...) Biorąc jednak pod uwagę, że jesteś naszą dobrą klientką, dyrekcja firmy postanowiła dać Ci jeszcze jedną szansę otrzymania swojej nagrody" – strofuje w kolejnym liście Teresę S. Dyrektor ds. Kontaktów z Klientami.

Na dole listu coś na kształt odręcznych notatek i dopisków, mających uwiarygodnić korespondencję. Przy bliższym przyjrzeniu się owym dopiskom widać jednak, że drukowane są pewnie w tysiącach egzemplarzy i tylko udają odręczne pismo. Pewnie przygotowane są jako standard na okoliczność, gdy klient nie dość głęboko połknął pierwszą przynętę. Do listu dołączony jeszcze – spreparowany podobnie jak owe „odręczne" dopiski – komputerowy wydruk, gdzie jak wół stoi, że Teresa S. wylosowała pierwszą nagrodę w wysokości 100 000 złotych i jako jedyna nie potwierdziła jej przyjęcia. Inni uczestnicy konkursu, nawet ci, którym przypadły pośledniejsze wygrane, dopełnili wszystkich potrzebnych formalności, jak np. Jadwiga Mazurek z Opola, która fatygowała się po odbiór nagrody w wysokości 10 złotych. A przy nazwisku Teresy S. w rubryce „Uwagi" – jak ciężki wyrzut sumienia, czerwona pieczątka o treści: „Nagroda do wręczenia w razie odesłania zwycięskiego kuponu uczestnictwa".

Niezrównana subtelność oprawy...

Teresa S., poruszona nieco niezasłużoną przyganą, postanowiła z następnego katalogu, jaki trafił do niej, zamówić choć komplet – „niezrównanych" oczywiście – patelni, uznając, że widocznie zamawianych po dwakroć widelczyków do ciast i kompletów kluczy nie ma już w magazynach firmy. Wysłała też pod wskazaną w adresie „przegródkę 120" list z wyjaśnieniami, że ona z warunków uczestnictwa w konkursie wywiązała się należycie i nie rozumie pretensji pod jej adresem. W odpowiedzi otrzymała list z nowym katalogiem, w którym „święte świece" utrzymały poziom cen z sierpnia, natomiast wibrator „o prostym kształcie" podrożał o 14 złotych. Widać miał wśród klientów większe wzięcie. Dyrektor Biura Nagród informował Teresę S. z niekłamaną satysfakcją, że otrzymała ona dodatkową nagrodę w postaci „2 wspaniałych, prawdziwych diamentów i zachwycającego granatu w odcieniu głębokiej purpury".

„Uroda kamieni została wspaniale podkreślona niezrównaną subtelnością oprawy" – rozpływa się nad walorami prezentu Dyrektor Biura Nagród. W liście, pisanym na specjalnym pergaminie, dołączono „dokumentację fotograficzną" owej biżuterii w specjalnej kopercie. Trzy drukowane kartki, udające zdjęcia, prezentują pierścionek, sygnet i wisiorek, w których „granat łudząco przypomina blask prawdziwego rubinu" – jak pisze Dyrektor Biura Nagród. Teresa S. odpisała, że wątpi w dobry gust dyrektora.

Ostatnia szansa

„Co się stało, Droga Tereso! Czyżbyś nie chciała dostać nagrody w wysokości 100 000 zł? Nie mogę w to uwierzyć!" – z troską i niedowierzaniem napisał niebawem do Teresy S. niejaki Yves Frerot – Przedstawiciel Generalny, nie wyjaśniając jednakowoż generalnie, czego jest przedstawicielem i kogo reprezentuje. Dał jednak Teresie S. ostatnią szansę znalezienia się wśród zdobywców miliardowej wygranej w towarzystwie Adama Z. z Zielonej Góry i Ireny P. z Poznania, którzy zainkasowali po 100 000 zł w poprzednich dwóch latach – jak to wynikało z niby-wydruku komputerowego dołączonego do listu. Przy nazwisku Teresy S., laureatki za rok 1997, widniał dopisek „nagroda nie odebrana". W ulotce, opatrzonej nie podpisanym zdjęciem jakiegoś młodego człowieka (pewnie jeden z licznych dyrektorów), reklamuje się firmę jako zapewniającą stabilne ceny (może oprócz cen wibratora i explorera), prezenty i doskonałą jakość towarów. Teresa S. nie ma jednak zamiaru już wypróbowywać jakości i wspaniałości towarów z katalogu Polska Direct mimo tylu honorów, jakie ją spotkały ze strony dyrektorów firmy. Dziwi się tylko, że gdy naprawdę chciała skorzystać z oferty i trzykrotnie już zamawiała różne towary – zamiast nich otrzymywała tylko kolejne gratulacje o wygraniu głównej nagrody albo listy z pretensjami, że jej jeszcze nie odebrała. A przecież regulamin zamieszczany wewnątrz koperty stanowi, że losowanie nagród odbędzie się dopiero w styczniu 1998 roku.

– *Najbardziej irytuje mnie to, że traktuje się mnie jak jakąś niepiśmienną babę, której można zawrócić w głowie świecidełkami udającymi rubiny* – irytuje się Teresa S. Niedawno do jej skrzynki na listy trafił list od firmy „Euroglob" z Gdyni (skrytka pocztowa 500): *„Brawo Pani S.! Wygrała Pani czek o najwyższym nominale z możliwych w Wielkim Konkursie Euroglob"*. Warunkiem otrzymania czeku jest zamówienie czegoś z załączonego katalogu. Większość towarów widziała już wcześniej wiele razy w katalogach Polska Direct. Nowością jest „Supermiękka, delikatna deska sedesowa do *ustronnego miejsca*". „Koniec z twardymi i niewygodnymi deskami sedesowymi. Wyściełana i higieniczna deska ze zmywalnego sztucznego tworzywa, gwarantuje Państwu komfort wygodnego i miękkiego siedzenia w swoim *ustronnym miejscu* (...) Deska posiada dodatkowo dekoracyjny motyw motylka".

WIESŁAW BEK

90,5 & 67,46 MHz Przemyśl 102 & 72,41
UKF FM
RADIO RZESZÓW
Oddział w Przemyślu, ul. Katedralna 3
TEL./FAX 0-16 678-36-81

GORĄCA LINIA

PRZEMYŚL

Uwaga na pedały

– Kupiłem ostatnio rower górski na raty w jednym ze sklepów na Zasaniu. Przed zakupem pracownicy sklepu przykręcili do roweru pedały, musieli jednak zrobić to nieprawidłowo, gdyż po dwóch miesiącach jazdy pedał od roweru nagle się urwał, razem z gwintem. Zawiozłem rower do sklepu, bo przecież jest na gwarancji, jednak właściciel powiedział mi, że to moja wina i w ramach gwarancji mi tego nie naprawi. Jeśli chcę, to może go naprawić za odpłatą około 30 PLN. Do kogo mam się teraz zwrócić? W Przemyślu Sądu Konsumenckiego niestety nie ma – poinformował nas poszkodowany czytelnik.

Strasząca akacja

– Przy ulicy Grunwaldzkiej naprzeciw osiedla Warneńczyka stoi stara sucha akacja, która straszy nie tylko wyglądem – istnieje możliwość, że się po prostu zawali. Szczególnie o tej porze roku jest to bardzo niebezpieczne. Dzwoniłem już do Straży Pożarnej, Urzędów Ochrony Środowiska, Urzędu Dróg itd. W Urzędzie Wojewódzkim powiedziano mi, że trzeba zebrać odpowiednie pisma, było to we wrześniu, teraz jest koniec października, a drzewo dalej stoi. Pytam, gdzie jeszcze mam się udać? – zakończył czytelnik.

Egipskie ciemności

– Od CPN do osiedla Monte Cassino nie ma żadnego oświetlenia, jest tam bardzo niebezpiecznie. Tym bardziej, że chodnika też nie ma. Pojazdy „gnają" jeden za drugim i o wypadek nietrudno. Jest to również idealne miejsce dla złodziei i bandytów, aż strach wracać samemu do domu. Interweniowałem już kilka razy u odpowiednich władz, jednak chyba nie były odpowiednie, skoro nie rozwiązały problemu – przypuszcza zaniepokojony czytelnik.

Rażąca swastyka

– Na osiedlu Kazanów, obok szkoły, stoi znak zakazu, na nim ogromnych rozmiarów swastyka. Pojawiła się już jakiś czas temu i razi przechodniów. Już nawet wulgarne wyrazy nie działają na mnie tak, jak to obrzydlistwo, które źle się kojarzy. Czy nikomu ze szkoły to nie przeszkadza? – pytająco zakończyła nasza czytelniczka.

JAROSŁAW

Zakupy po 22.

– Jarosław jest miastem, w którym mieszka 40 tysięcy ludzi. Co drugi sklep w mieście to sklep spożywczy. Niestety, gdy ktoś potrzebuje kupić podstawowe produkty spożywcze, jak mleko czy chleb, po godzinie 22. nie ma gdzie. Wszystkie sklepy są już zamknięte. A przecież wiele osób wraca z pracy właśnie o tej godzinie. Czyżby właścicielom sklepów nie zależało na utargu? – pytająco kończy nasza czytelniczka.

Ślizgawka

– W Jarosławiu kilka dni temu spadł śnieg, na chodnikach zrobiło się lodowisko, wystarczy jeden nieostrożny krok i już się leży ze złamaną nogą. Posypane są chodniki, ale tylko te przy głównej ulicy. Na pozostałych jest albo chlapa, albo ślizgawka. Przecież drogowcy przygotowali piasek, więc można raz dziennie posypać chodniki – proponuje czytelniczka.

LUBACZÓW

Odcięci od świata

Czytelnik z Cieszanowa skarży się na kłopoty komunikacyjne. – *Pierwszy autobus z Cieszanowa przyjeżdża do Lubaczowa o 6.20, w dziewięć minut po odjeździe pociągu, którym można się dostać do Jarosławia, Przeworska a stamtąd dalej w świat. Kiedy zaś wraca się wieczorem ze stolicy i dociera do Jarosławia o godz. 20.17, to się okazuje, że ostatni autobus w kierunku Cieszanowa odjechał przez siedmioma minutami. W obu przypadkach pozostaje chyba tylko koczowanie nocą na stacji kolejowej w oczekiwaniu na dogodne połączenie. Mimo interwencji w tej sprawie u radnych i samego burmistrza – nic w tej sprawie nie zrobiono* – kończy zrezygnowany.

Telefon w sekretariacie

– W Lubaczowie pojawiło się ostatnio wiele automatów telefonicznych na ulicach i różnych miejskich instytucjach. Jednak telekomunikacja nie pomyślała jakoś o Szkole Podstawowej numer 1, gdzie przecież wielu uczniów ma często potrzebę skorzystania z telefonu, aby porozumieć się np. z rodzicami. Nie każdy z nich ma odwagę poprosić w sekretariacie o możliwość skorzystania z telefonu. Z automatu mogliby też korzystać nauczyciele. Zysk z takiej inwestycji zwróciłby się telekomunikacji szybko, bo dzieci najczęściej widać w miejskich budkach telefonicznych – postuluje czytelniczka z Lubaczowa.

SYGNAŁY PRZYJMOWALI:
JOANNA ŁOZA, ANNA ŻMUDKA, WIESŁAW BEK.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42
Jarosław: tel. 621-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 632-15-12

Milion złotych (nowych!) w Multi Lotka zaledwie przed dwoma tygodniami wygrał mieszkaniec Przemyśla. Jest to największa wygrana, jaka padła w południowo-wschodniej Polsce

Jak wygrać w Totolotka

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy oferuje klientom trzy gry kuponowe: Ekspres Lotek, Duży Lotek i Multi Lotek. Ta ostatnia, wymyślona przed rokiem, cieszy się ogromną popularnością. Obstawiając większą stawkę, można wygrać niezłą sumę – jak twierdzą zawodowi gracze – łatwiej niż w pozostałych grach.

Dobrym pomysłem specjalistów od gier liczbowych było wprowadzenie w ubiegłym roku kulminacji wygranej pierwszego stopnia w Dużym Lotku. Jeśli nikt nie trafi szóstki, to połowa pieniędzy na wypłaty wygranych zostaje na kolejne losowanie.

Tym samym gra stała się jeszcze bardziej atrakcyjna. W ub. r. 215 szczęśliwcom udało się zainkasować wygrane powyżej „stówki". Pierwszy rekord padł 15 lutego ub. r. w Ostródzie. Za 6 prawidłowo skreślonych w Dużym Lotku liczb wypłacono 771 tys. zł. Trzy tygodnie później kwota ta została przebita o ponad 350 tys. zł przez gracza ze Szczecina.

Liczba osób zawierających systematycznie zakłady – jak wykazują statystyki – w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wzrosła co najmniej o połowę. W okręgu katowickim od początku roku duże wygrane wypłacano 11 razy. W większości przekraczały one 600 tys. zł. Premii, przekraczających sumę 1 tys. zł zanotowano już kilkaset. Wygranych do 1 tysiąca nikt nie policzył, bo ich wypłata leży w gestii poszczególnych kolektur.

W południowo-wschodniej Polsce – jak poinformował Kazimierz Pikor, kierownik działu operacyjnego Międzywojewódzkiego Totalizatora Sportowego w Rzeszowie – w Totka gra ok. 250 tys. osób. „Gra w liczby" systematycznie przybiera na sile. Wzrasta liczba wygranych.

Tomasz RYTWIŃSKI

Wrota szczęścia?

Własna recepta na sukces

– Coraz więcej zapaleńców korzysta z systemów liczbowych, układa własne, a nawet tworzy zespoły graczy. Każdy zawodowiec ma własną receptę na sukces. Jeden zaznacza sobie w zeszycie liczby według określonego klucza i skreśla ewentualne szczęśliwe numery. Inny, na przykład w Multi Lotku, puszcza kilkanaście zakładów, obliczając, że któryś przyniesie mu fortunę – powiedział K. Pikor.

– W minionym tygodniu za 30 złotych złożyłem kilkadziesiąt zakładów Multi Lotka. Pół zeszytu stukartkowego zajęły mi wyliczenia, układanie liczb według wymyślonej recepty. Chciałem, aby zwróciło mi się zainwestowane „trzy dychy". Udało się. Nie straciłem, a nawet zarobiłem 200 złotych. Trzy razy padły „siódemki", za które w kolekturze wypłacono mi po 70 złotych. System jest dobry, więc chcę go udoskonalić – cieszy się pan Mirek z Rzeszowa.

Zespół trzech graczy z Katowic trzy tygodnie temu wygrał 20 tys. złotych.

– Puszczamy setki kuponów razem, ponieważ jeden nie wytrzymałby tak dużego obciążenia finansowego – wyjawia Henryk, reprezentujący zespół graczy. Radość z wygranej przyćmiewa jednak fakt, że 6,5 tys. zł to zaledwie 1/4 sumy, jaką zainwestował w zakłady w ciągu minionych 20 lat. Do niedawna skreślał na „chybił trafił", teraz posługuje się własnym systemem na 20 numerów. O co w nim właściwie chodzi, to tajemnica. Uparcie twierdzi, że posiadł złoty środek na zdobycie fortuny.

Tysiąc schematów liczbowych

Więcej na temat „systemów" ma do powiedzenia Marek Sobczak, mieszkaniec Solca Kujawskiego, twórca ok. tysiąca schematów liczbowych.

– Przy tworzeniu recept, trzeba oprzeć się na określonych założeniach, dopiero potem można je rozpisać. Na przykład przy systemie Multi Lotka wykluczam losowanie liczb od 50 do 59. To daje mi możliwość ograniczenia się do 70 liczb. Kiedyś posługiwałem się szachownicą. Teraz zbudowałem maszynę z trzech drewnianych listew. Przesuwając nimi w odpowiednim kierunku, odczytuję kolejne schematy w specjalnej ramce. Od razu zastrzegam, że niektóre z nich wymagają wypełnienia kilku tysięcy zakładów. To bardzo pracochłonne i łatwo można się pomylić. Aktualnie gram na 250 kuponów z pięciokrotną stawką. To daje mi około 150 do 200 złotych z jednego losowania. Miesięcznie wygrywam więc około 2 tysięcy złotych – twierdzi Sobczak.

Szef katowickiego Totalizatora o systemach woli raczej nie dyskutować, sam zresztą przyznaje, że zakłady puszcza okazyjnie. – *Skreślenie 14 milionów kuponów gwarantuje wygraną. Nie ma jednak pewności, że inwestycja się zwróci* – twierdzi. Pula wygranych, jak na złość, może okazać się skromniejsza. Kazimierz Pikor z Rzeszowa twierdzi, że najczęściej wygrywają zawodowi gracze. Ci ostatni mówią, że nawet po wygraniu dużych pieniędzy nie potrafią obejść się bez zakładów Totolotka. Skreślanie liczb jest chyba nałogiem.

Istnienie niezawodnej metody na bezbłędne skreślenie układu liczbowego kwestionują zawzięcie matematycy.

– Jeśliby tak było, to wygrywające schematy zniszczyłyby w szybkim tempie wszystkie totki świata. Z matematycznego punktu widzenia, dobranie liczb w oparciu o rachunek prawdopodobieństwa jest możliwe, ale cóż z tego, skoro ciąg o nieskończonej liczbie doświadczeń robi z tej zabawy czystą abstrakcję. Szanse wygranej są minimalne – mówią naukowcy z Instytutu Matematyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

ADAM MAŁEK

HUTA SZKŁA „JAROSŁAW" S.A.
ogłasza konkurs ofert na wywóz i składowanie nieczystości stałych z terenu zakładu od dnia 1.01.1998 r.
Konkurs dotyczy tylko odpadów, które nie będą znajdować się na liście odpadów niebezpiecznych.

Oferty zawierające informację o wiarygodności technicznej i ekonomicznej oferenta oraz cenę jednostkową za wywóz i składowanie 1 m sześc. odpadu należy składać w kancelarii zakładu do dnia 22 listopada 1997 r. (decyduje data stempla pocztowego).
Przegląd przesłanych ofert odbędzie się do 15.12.1997 roku. Po tym terminie wybrani oferenci zostaną zaproszeni do przedstawienia oferty szczegółowej.
Na każdym etapie wyboru oferty Huta ma prawo odrzucić ofertę bez podania przyczyn oraz ma prawo nie skorzystać z żadnej z ofert bez podania przyczyn.
Wszelkie informacje dotyczące odpadów można uzyskać u kierownika działu ochrony środowiska i bhp pana Janusza Franczyka w siedzibie zakładu w Jarosławiu, ul. Morawska 1, tel. (016) 6214001 wew. 393 w godzinach 7.30 do 15.30.

4352

HUTA SZKŁA „JAROSŁAW" S.A.
ogłasza konkurs ofert na zakup, wywóz i zagospodarowanie gruzu i rozbiórki wanny szklarskiej.
Rozbiórka odbędzie się w połowie lutego 1998 r. Ilość gruzu szacuje się na około 2000 ton.

Oferty zawierające informacje o wiarygodności technicznej i ekonomicznej oferenta oraz proponowaną cenę za gruz należy składać do dnia 22 listopada 1997 roku (decyduje data stempla pocztowego).
Przegląd przesłanych ofert nastąpi do 15.12.1997 r. Po tym terminie wybrani oferenci zostaną zaproszeni do szczegółowych rozmów.
Na każdym etapie wyboru oferty Huta ma prawo odrzucić ofertę bez podania przyczyn oraz ma prawo nie skorzystać z żadnej oferty bez podania przyczyn.
Wszelkie informacje dotyczące zakupu i wywozu gruzu, jego składu chemicznego oraz ilości poszczególnych rodzajów można uzyskać u kierownika działu ochrony środowiska i bhp pana Janusza Franczyka w siedzibie zakładu w Jarosławiu, ul. Morawska 1, tel. (016) 6214001 w godzinach 7.30 – 15.30.

4353

Znowu będzie o nas głośno w Polsce

Pole pełne baksów

Idzie o bardzo duże pieniądze! Według szacunkowych wyliczeń od 1 miliona 600 tysięcy do 1 miliona 800 tysięcy dolarów na dobę z handlu przygranicznego. To na początek. Gdyby wszystko poszło zgodnie z planem, obroty mogłyby zostać podwojone! W tym miesiącu rozpoczyna działalność Centrum Handlowe „Granica" w Medyce, nastawione na obsługę przybyszów ze Wschodu. Rusza – pomimo braku przejścia pieszego dla nich – w atmosferze pretensji i skarg pod adresem ustępującego wojewody przemyskiego Stanisława Bajdy.

Rzut oka na okolicę pozwala prawie natychmiast zorientować się w przedmiocie urazy. Z jednej strony, rozłożony na 2,5 ha, zespół ledwo oddanych 200 punktów handlowo-usługowych, w tym 94 dużych pawilonów, zaś nie opodal mały, nie dokończony budynek odpraw paszportowo-celnych, jeden z elementów planu przebudowy przejścia granicznego. To pierwsze wybudowała w kilkanaście miesięcy spółka Centrum Handlowego „Granica", z tym drugim od trzech lat grzebie się wojewoda.

Wbrew kilkakrotnym publicznym zapewnieniom, że przejście dla ruchu pieszego będzie gotowe najpóźniej latem 1996 roku, słowa urzędnik nie dotrzymał. A i szczęśliwego końca dzieła nie widać, bo podobno „nie masz w mieszku pieniędzy". Tych potrzeba więcej niż 10 milionów nowych złotych. W przeliczeniu na dolary daje to milionów, bez paru groszy, trzy. Kwota astronomiczna, niewspółmierna do przedsięwzięcia. W każdym razie na złote klamki wystarczy w zupełności.

Każdy pawilon zaopatrzony jest w wodę, ma kanalizację i telefon.

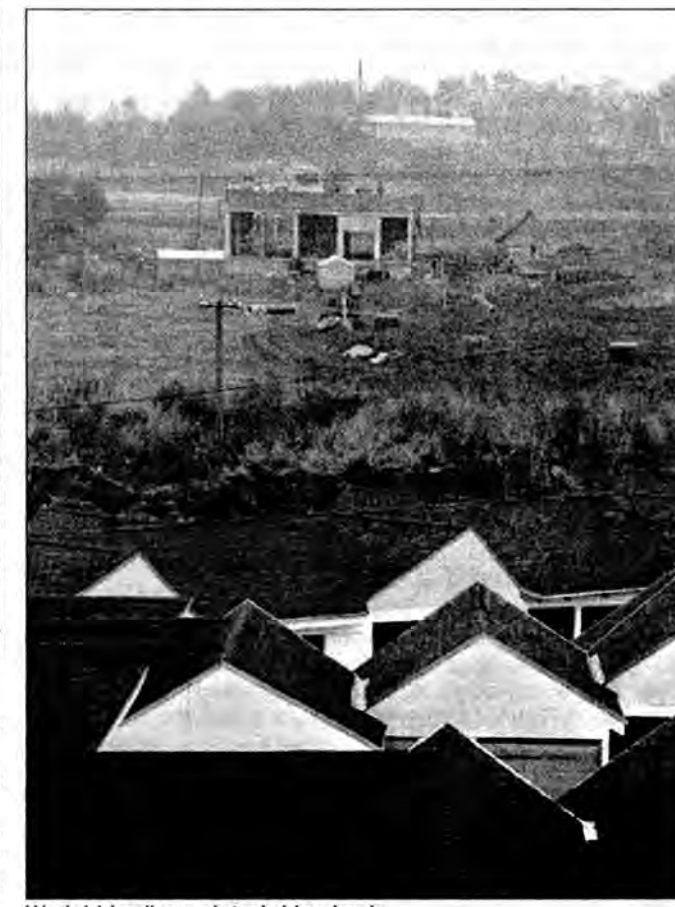

W głębi budka o złotych klamkach.

Co ma piernik do wiatraka?

Dużo, a nawet wszystko. Jeśli bowiem celnicy nie przepuszczą dziennie spodziewanych 6 000 „turystów", handlowcy z centrum nie zarobią tego, co zakładali. Krótko mówiąc – nici z interesu. Tak więc prywatnym się śpieszy, funkcjonariuszowi na państwowej posadzie – nie! Przypomina się dowcip o studencie przygotowującym się do egzaminu. Pełen dobrych chęci chciałby się zabrać do nauki, ale odradza mu to jego własny anioł stróż. Za każdym razem szepce mu do ucha: – *Nie bądź frajer Kazek, nie ucz się i tak zdasz.* W ten sposób student roztrwonił cały swój czas, ale i tak wierzył temu, co obiecywał anioł. Kiedy jednak na egzaminie Kazek odczytał wreszcie wylosowane pytanie, jęknął z przerażenia:

– *O, psiakrew!*

Zawtórował mu anioł:

– *Do diaska!*

Jak grochem o ścianę

– *Przez trzy lata można by wybudować kilka takich obiektów, o wiele mniejszym kosztem* – stwierdza Jerzy Popek, prezes zarządu spółki „Granica" i współwłaściciel Zakładu Usług Inżynieryjnych, głównego wykonawcy Centrum.

– *Wielokrotnie zwracaliśmy się do wojewody o przyśpieszenie prac z jego strony. Na próżno. Proponowaliśmy także pomoc, chcieliśmy wręcz sami zakończyć inwestycję w zamian za wydzierżawienie kawałka przygranicznego terenu. Bez echa. Według mnie wystarczyłby miesiąc na dokończenie przejścia. Jednakże przy takim tempie, jakie obserwujemy, nie ma co liczyć na rychłe osiągnięcie celu. To jeszcze długo potrwa, tym bardziej że województwu brakuje środków – jak nas poinformowano.*

Dzisiaj sytuację mogłoby poprawić wydzielenie prowizorycznego punktu odpraw w ramach już istniejącego przejścia drogowego, na co wyrażają zgodę służby graniczne. Niestety, i ta propozycja nie spotkała się z zainteresowaniem.

Rzeczywiście, w dniu reporterskiego zwiadu po budowie snuło się kilku zziębniętych robotników i trudno byłoby uznać, że odwalali kawał dobrej roboty.

Jak w tej anegdocie:

– *Ilu was tu pracuje ?*

– *Sześciu!*

– *Sześciu, ale bez majstra?*

– *Nie, bez majstra to my w ogóle nie pracujemy!*

Chmury się zbierają, może wreszcie spadnie deszcz.

Właścicielami około 30 procent pawilonów są handlowcy z Warszawy, Łodzi, Bielska-Białej, Rzeszowa i innych miast Polski. Każdy z nich wyłożył średnio po 50 tysięcy złotych, za które owe pawilony wzniesiono. Dobrze wiedzą, że handel przygraniczny to nie lada gratka. Na zachodniej granicy naszego kraju podobnych centrów jest ponoć kilkanaście. Niemcy zostawiają w nich niewyobrażalne pieniądze, zaopatrując się w towary, za które u siebie musieliby zapłacić drożej. Pod względem jakości też stajemy się konkurencyjni. Od lat zjeżdżają do Przemyśla obywatele państw byłego ZSRR i wykupują, co się tylko da, płacąc twardą walutą. To z myślą o nich stworzono „Granicę", spodziewając się, i słusznie, deszczu forsy, gdy „maszyneria pójdzie w ruch". Problem w tym, że dla sprawnego jej funkcjonowania potrzebna jest ta „budka", w której będzie się odprawiać pieszych i kawałek drogi, aby mogli dojść na miejsce, nie łamiąc obcasów. Widać jednak, że władze wojewódzkie wolą kroczyć swoimi ścieżkami. Jak zwykle w takich razach, słyszymy tę całą niepotrzebną paplaninę o obiektywnych trudnościach, braku środków, zmianie planów, złośliwości losu... Prawda natomiast, tym razem, wcale nie leży pośrodku. Jakby powiedział pewien satyryk, raczej jest to:

– *Różna ocena symbiozy, u listka i u kozy.*

Zadanie dla premiera

Ukraińcy swój odcinek asfaltu dochodzący do granicy już dawno skończyli. Widać spieszno im do Europy. Tutaj, co niektórzy czekają, że to Europa pchnie nas w kierunku Ukrainy. Być może, nawet zrobi nam i tę budkę, i tę drogę. Czekaj tatka latka!

Na razie, niezadowolony z poczynań wojewody prezes Popek, zostawił niedawno w gabinecie premiera Buzka pewien dokument, w którym opisuje całą sprawę i prosi o interwencję. Tej nie odmówi również autor programu „Listy o gospodarce" Andrzej Bober, montujący ekipę reporterów na wyjazd do Przemyśla. I znów będzie o nas głośno. Niegdyś w tym miejscu było pole. Władze gminy Medyka opracowały w 1993 roku miejscowy plan szczegółowy dotyczący zagospodarowania tego terenu. Przewidziano w nim opisywaną powyżej inwestycję. Już ustalono stawkę wpływów do gminnej kasy z tytułu działalności Centrum – 10 zł 34 gr od metra. Tymczasem upływają lata, a baksy śpią sobie na tym polu spokojnie. Co prawda znaleźli się tacy myśliwi, którzy chcą je odstrzelić – cóż, kiedy naganiacze poszli nie w ten las, co trzeba.

JÓZEF FIL

ZDJĘCIA TOMASZ RYTWIŃSKI

Do czterdziestu ton

Do 40 ton wzrosła nośność mostu drogowego na Wiarze, który po gruntownym remoncie 21 października przekazano oficjalnie do eksploatacji. Ponad rok trwała przerwa w użytkowaniu tego mostu, usytuowanego w bardzo newralgicznym miejscu na międzynarodowej trasie E-40, u jej wylotu z Przemyśla w kierunku przejścia granicznego w Medyce. Przy modernizacji zastosowano najnowsze technologie, wykorzystując m.in. taśmy z włókien węglowych, użyte do wzmocnienia przęseł. Projekt powstał w Pracowni Projektowej „Pomost Cunsulting" w Rzeszowie, natomiast wykonawcą prac było Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych Oddział w Sandomierzu. W uroczystym oddaniu mostu do użytku udział wzięli m.in.: wicewojewoda przemyski Jerzy Marcinko, dyrektor Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Przemyślu Zenon Wróblewski, główny projektant Tomasz Siwowski oraz dyrektor sandomierskiego Oddziału Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych Stanisław Biernat. (R)

700 metrów rur

Kanalizacja ogólnospławna na osiedlu Krakowskie-Budy w Przemyślu – ta dość skomplikowana, jak dla laika – nazwa inwestycji zaplanowanej w grodzie nad Sanem znalazła swój epilog. Niedawno prace zostały zakończone. Inwestycja podzielona była na dwa etapy. Pierwszy – szacowany na 327.729 złotych – wykonany został przez Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, obejmował ulice: Sobieskiego, Cichą i Bukową, o długości 456 metrów. Inwestorem i wykonawcą drugiego etapu był Społeczny Komitet Budowy Urządzeń Komunalnych na osiedlu Krakowskie-Budy. Kanalizację o długości 269,5 metrów przeprowadzono przez parcele prywatne od ulicy Bukowej do ulicy Orłowicza. Wartość zadania wyniosła 131.326 złotych. Na 1998 rok zaplanowano budowę kanalizacji na ulicy Zakopiańskiej o długości 399 metrów. Realizacja tego przedsięwzięcia, o przewidywanej wartości 215.000 zł, zakończy budowę sieci kanalizacyjnej w dzielnicy Krakowskie-Budy. MG

BANK, KTÓRY DAŁ KLIENTOM NAJWIĘCEJ!
NAJWYŻSZE
INVEST BANK S.A.
OPROCENTOWANIE LOKAT 22,9%*
Lokata Multiprofit – NOWOŚĆ imienna lub na okaziciela na 6 i 12 miesięcy, z możliwością pobierania odsetek lub ze specjalnym kuponem premiowym, przy niedotrzymaniu terminu umowy oprocentowanie po 3 m-cach wynosi 15 % w stosunku rocznym, min. wpłata 1 000 zł, kwartalna kapitalizacja, efektywne oprocentowanie do 22,9 % rocznie.
Lokaty Najwyższego Oprocentowania zakładane i odnawiane lokaty o wartości min. 5 000 zł oraz nowe, nie mniejsze niż 1 000 zł, będące uzupełnieniem łącznego wkładu do co najmniej 5 000 zł, efektywne oprocentowanie do 23,3 %
Zakładając lokatę możesz stać się członkiem INVEST-CLUBU!
INVEST-BANK S.A. Filia w Przemyślu, tel. 678 97 61
ul. Ratuszowa 10A, w godz. 8.30-16.00 od poniedziałku do piątku
NAGRODY
178 samochodów
24 mieszkania
1000 sztabek złota
161 wyjazdów turystycznych
500 rowerów
213 magnetowidów i telewizorów
cdn...

Rzuć palenie razem z nami

Raz kozie śmierć!

Nie ma chyba nikogo, kto jest w stanie zakwestionować oczywistą prawdę o szkodliwości palenia tytoniu, obojętnie w jaki sposób i w jakiej postaci. Inaczej sprawa ma się z przyjęciem tej prawdy i porzuceniem nawyku, który dla wielu staje się trudnym do wyzbycia nałogiem. Trzeci czwartek listopada, który w tym roku wypada 20. dnia tego miesiąca, uznany został za Międzynarodowy Dzień Bez Tytoniu i w naszym kraju rozpocznie on już siódmą akcję prowadzoną przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, Centrum Onkologii Instytut w Warszawie oraz Fundację „Promocja Zdrowia", pod hasłem – „Rzuć palenie razem z nami".

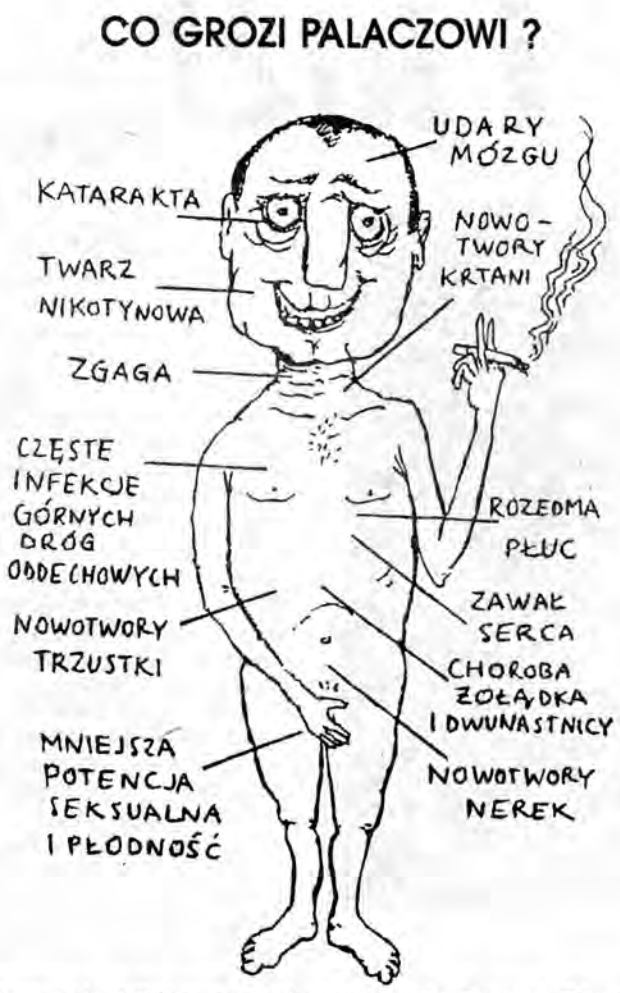

Fragmenty ulotki opracowanej przez fundację „Promocja Zdrowia".

Na świecie jest prowadzonych wiele różnego typu akcji i poczynań, mających na celu ograniczenie palenia i używania tytoniu. Są „dni bez papierosa", „dni zrywania z paleniem", „dni wolne od dymu" i wiele innych. W Ameryce i państwach Europy Środkowo-Wschodniej tego rodzaju akcje mają dwa momenty kulminacyjne – Światowy Dzień Bez Tytoniu (31 maja), ustanowiony w 1988 roku przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) i wspomniany już Międzynarodowy Dzień Bez Tytoniu, zaproponowany przez Amerykańskie Towarzystwo Walki z Rakiem jako Dzień Rzucania Palenia. Choć rozmaite organizacje prowadzą antynikotynową walkę przez okrągły rok, to Międzynarodowa Unia Walki z Rakiem ocenia, że te krótkoterminowe, ale nagłośnione w mediach, kampanie okazały się najskuteczniejszą jak dotychczas formą promocji prozdrowotnych.

Poznaj wroga

Wiedza jest kluczem do sukcesu w niemal każdej dziedzinie. Także i w tej nie wystarczy rzucić hasła „o zaprzestanie palenia", najpierw dobrze jest wiedzieć – co? i dlaczego?

Przez wieki tytoń (Nicotiana) był znany jedynie w Ameryce Południowej i dzisiejszym Meksyku. To Krzysztofowi Kolumbowi, oprócz wielu innych rzeczy, „zawdzięczamy" sprowadzenie go i spopularyzowanie na Starym Kontynencie. Oczywiście, w czasach Krzysztofa K. nie było takich możliwości reklamy jak obecnie, więc przez następne wieki praktycznie nie było problemów z nie kontrolowanym wzrostem nikotynowego nałogu. Pojawiły się wraz z nadejściem wieku XX, rozwojem komunikacji, telekomunikacji, zmianą stylu życia i pojawieniem się drapieżnej reklamy, wykorzystującej wszystkie metody dotarcia do potencjalnego klienta.

Do wyrobu papierosów tzw. lepszych gatunków używane są różne odmiany tytoniu szlachetnego (Nicotiana tabacum) o kwiatach różowych lub czerwonych i dużych liściach. Istnieje jeszcze tytoń machorka (N. rustica), z którego produkuje się papierosy gorsze gatunkowo oraz tabakę i tytoń do żucia.

Wszyscy wiedzą, że liście tytoniu zawierają nikotynę, która jest silną trucizną. Jej dawka śmiertelna dla człowieka wynosi 0,05 g. Przy spalaniu tytoniu wydziela się ponadto cała masa innych substancji, z których żadna nie jest obojętna dla naszego zdrowia. Poczynając od zwykłej smoły i tlenku węgla, a na pirydynach, kadmie, benzenie i amoniaku kończąc. W sumie ponad 40 z nich to substancje rakotwórcze.

Co więcej i co gorsza, spora część tych związków jest wielokrotnie większa w dymie wydychanym i unoszącym się z palonego papierosa, niż bezpośrednio trafiającym do krtani i płuc palacza. Tak więc, nie wystarczy nie palić, nie należy również przebywać w towarzystwie osób palących.

Sprawa wyboru

Choć wiele osób palących uważa, że uzależnili się od używania nikotyny, to w rzeczywistości jest to bardziej przyzwyczajenie niż poddanie się sile narkotyku. Sięganie po papieros jest sprawą wyboru, co dziwne, na przekór negatywnym odczuciom. Tak jest zwłaszcza w okresie „uczenia się" palenia. Przyzna to każdy, kto zechce cofnąć się pamięcią do początków, do pierwszego zaciągnięcia się siwym dymem. Ile wysiłku kosztowało wtedy udawanie przyjemności?

Tak więc, nie ułatwiajmy sobie w odpowiedzi na proste pytanie – dlaczego palę? Przyznajmy się, że taki był nasz wybór, za który ze świadomością ponosimy wszystkie konsekwencje. A lista jest długa i wydłużająca się z każdym dniem pozostawania w nawyku palenia – szara cera i włosy bez połysku (to głównie efekt działania tlenku węgla), żółknące palce i zęby, nieprzyjemny zapach (żeby nie powiedzieć smród) chodzący za nami jak cień, kłopoty z formą, utrata smaku i węchu, kłopoty ze snem, o wiele większe ryzyko raka płuc, zawału serca i wielu innych chorób. Nikotyna, choć szczególnie podkreślana, jest „tylko" jedną z czterech tysięcy szkodliwych substancji zawartych w dymie papierosowym.

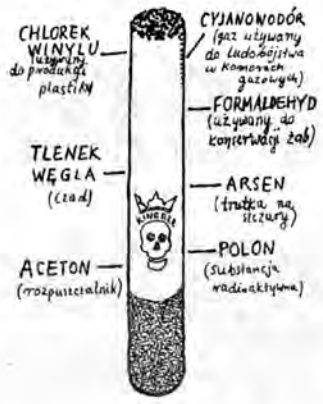

Głównym organizatorem akcji „Rzuć palenie razem z nami" jest Fundacja „Promocja Zdrowia", ul. W.K. Roentgena 5, 02-781 Warszawa, tel. (022) 644-50-24 wew. 20-15, 20-81, 20-51. Dla tych, którzy zrezygnowali lub zrezygnują z palenia do 20 listopada br. i zadeklarują ten fakt, przewidziany jest udział w losowaniu ciekawych nagród (m.in. wycieczka do Rzymu). Do wygrania mają jednak oni przede wszystkim zdrowie. O zyskach finansowych już nie wspominamy, wystarczy kalkulator.

Spośród wielu danych liczbowych, o które nie jest trudno, podajemy tylko kilka:

– w wypalaniu papierosów na 1 mieszkańca Polska należy do ścisłej czołówki z ilością 3330 sztuk na rok, przed nami są tylko: Cypr (4050), Kuba (3920) i Grecja (3640),

– z procentowym udziałem palących w społeczeństwie ogółem, w Europie nie przebija nas nikt (58 procent mężczyzn i 30 procent kobiet),

– według danych niemieckich, na 50 tysięcy zanotowanych tam zgonów spowodowanych rakiem płuc, ponad 80 procent dotyczyło osób palących.

Umrzeć zdrowszym

Wielu moich palących znajomych na pierwszą wzmiankę o antypapierosowej akcji sięga po kolejnego „szluga". Podobno to tak na nich działa. Akcja rodzi reakcję. Na prawdę, wynikającą z wieloletnich i żmudnych badań nad zawartością i wpływem papierosowego dymu, odpowiadają niby żartobliwie i z humorem – „to żadna różnica, umrzeć albo umrzeć zdrowszym". Diablo wisielczy to humor a jednak wielka różnica. Nie chodzi zresztą o śmierć, lecz o życie, zanim ona nadejdzie.

Zwłaszcza palenie w przypadku kobiet niesie z sobą tragiczny rezultat. Pojawiło się w okresie walki o emancypację, stało się jedną z fikcji równouprawnienia, a bije nie tylko w same palące i ich otoczenie. Ma wyraźnie niekorzystny wpływ na możliwości zajścia w ciążę i rozwój płodowy dziecka. Palaczem nie zawsze staje się więc z chwilą sięgnięcia po pierwsze „cygaro". Zbyt często tę wątpliwą przyjemność zawdzięczamy własnym rodzicom i otoczeniu.

Bierni palacze

Coraz więcej mówi się o tzw. biernym paleniu i poznaje jego skutki. Okazało się, że wiele szkodliwych substancji łatwiej powstaje w niższej temperaturze niż ta, która towarzyszy bezpośredniemu paleniu. Dotyczy to m.in. tlenku węgla, amoniaku, tlenków azotu, kadmu a nawet samej nikotyny. Tak więc niewielka jest różnica pomiędzy tymi, co palą, a tymi, którzy „tylko" przebywają w ich towarzystwie.

Działania przeciwko biernemu paleniu, a więc dla ochrony tych, którzy tego robić nie chcą, są w ostatnich latach bardzo zdecydowane i prowadzone na szeroką skalę. Powstały odpowiednie ustawy, tworzonych jest coraz więcej stref bezdymnych, promuje się osoby nie palące, wprowadza się zakazy palenia w urzędach i zakładach pracy. Niestety, nie zawsze jeszcze respektowane.

Pieniądz oznacza walkę

Sprawa byłaby o wiele prostsza, gdyby za papierosem jako produktem nie stał wielki i dobrze zorganizowany, a przede wszystkim przynoszący olbrzymi dochód przemysł. Mogą się boczyć i obrażać zaprzysięgli zwolennicy samozagłady w obłokach dymu na przesadzone sformułowania, które od jakiegoś czasu muszą towarzyszyć każdej paczce papierosów – „Minister Zdrowia ostrzega, że palenie papierosów powoduje raka płuc i choroby serca". Nie powoduje, bo przecież nie każdy z palących na te choroby zapada. Natomiast w istotnym stopniu podnosi ryzyko.

Niektórzy z palących mają pretensje o antynikotynową reklamę w postaci haseł i plakatów o treści w rodzaju – „papieros jest do dupy", popartych odpowiednim rysunkiem. Mówią, że to obraża ich uczucia. Mówiąc szczerze, nie bardzo wiadomo, czy chodzi im o uczucia w stosunku do papierosa poniżanego lokowaniem w tak intymnym przecież miejscu, czy o uczucia do samych siebie. Skojarzenia są zbyt oczywiste.

Jednak to, co robią w reklamie firmy tytoniowe, jest przegięciem jeszcze większym. Supermężczyźni i superdziewczyny na bajecznie kolorowych i największych plakatach. Nawet nie muszą trzymać papierosa w ustach czy palcach, wystarczy piękny samochód, motocykl (najlepiej Harley Davidson), błysk w oku, śnieżnobiałe zęby i nazwa „ulubionego" gatunku. Kłamstwo jest ewidentne, ale łatwo mu ulec. Tak samo jak „modzie" na palenie pokazywanej w filmach. Nie od dziś wiadomo, że to pieniądz rządzi tym światem, a ten jest w rękach tych, co kręcą tytoniowym biznesem.

Będą wymyślać papierosy coraz „zdrowsze", o mniejszej zawartości nikotyny i smoły i częściej je reklamować. Zrobią wszystko, by interes kwitł nadal. W Polsce pali, według szacunków, około 58 procent mężczyzn i 30 procent kobiet. To olbrzymi rynek, kto chciałby go stracić?

Tylko jedna droga

Dopóki nie zapanuje powszechna moda na niepalenie, dopóki słuszne zakazy nie będą konsekwentnie wprowadzane i w pełni respektowane i dopóki świadomość nie będzie silniejsza od przyzwyczajeń, tak długo potrzebne będą różnego typu akcje wyciągające ludzi z tytoniowego dymu.

Jednym przychodzi to łatwiej, przestają palić z dnia na dzień. Inni najpierw ograniczają dawkę trucizny lub szukają różnych metod, pomagających podjąć decyzję. Ta jest jednak najważniejsza. Decyzja to słowo-klucz i przez nią prowadzi droga do wolności od zniewalającego nawyku sięgania po następną porcję nikotyny.

„Dzień rzucania palenia" będzie dopiero 20 listopada. Warto się do niego przygotować. Nie odrzucać tych wszystkich informacji, które na temat szkodliwości używania papierosów pojawią się w mediach w tym czasie. Niestety, są prawdziwe. Można też rzucić palenie razem z nami już dziś.

RYSZARD KOSTERKIEWICZ

BAR MARGHERITA
Przemyśl, Rynek 1
tel. 678-32-85
23 doskonałe zestawy dań obiadowych na telefon
w godzinach 10.00 - 22.00
poniedziałek 10.00 - 16.00
dowóz 1,5
zamówienie powyżej 20 zł - gratis

B.H.U.
LEASING
20-810 Lublin, ul. Sempołowskiej 1
tel. 081-7466885
Poszukuje agentów do prowadzenia biur terenowych
Nawiążemy współpracę z dealerami samochodowymi, komisami oraz firmami sprzedającymi maszyny i urządzenia budowlane, produkcyjne.

UWAGA MATURZYŚCI!
REGIONALNY OŚRODEK KULTURY, EDUKACJI I NAUKI w Przemyślu organizuje kursy przygotowujące do matury '98 i egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie z:
– języka polskiego,
– języka niemieckiego,
– historii z elementami wiedzy o społeczeństwie,
– biologii,
– matematyki.
Zajęcia prowadzone będą przez wykładowców szkół wyższych oraz najlepszych nauczycieli szkół średnich.
Zapisy: Przemyśl, ul. Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego 2 (Pałac Lubomirskich), od pon. do pt. w godz. 9.00-15.00, tel. 678-46-91, w. 34, 678-39-48.
Początek zajęć po 12 listopada.

Inauguracja bez władz miasta

Nie chcemy Bałtyku! Nie chcemy i już!

Choć rok akademicki trwa już od miesiąca, to szczególnie uroczyste jego otwarcie w Wyższej Szkole Administracji i Zarządzania w Przemyślu odbyło się 30 października na Zamku Kazimierzowskim.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Cieszmy się z rozpoczęcia roku akademickiego.

Zaproszeni zostali przedstawiciele władz administracyjnych województwa, samorządów lokalnych, posłowie i senatorowie Sejmu IV kadencji, obecni byli goście z województw ościennych i współpracujących uczelni. Wszyscy wraz ze studentami przemyskiej *Alma Mater* zasiedli na widowni sali teatralnej Zamku, pozostawiając scenę Senatowi i wykładowcom uczelni.

Z uwzględnieniem „akademickiego kwadransa" uroczystą inaugurację rozpoczął rektor WSAiZ dr Jerzy Posłuszny, który najpierw przywitał zaproszonych gości, a następnie przedstawił „dziś i jutro" kierowanej przez siebie placówki. Stwierdził m.in. – ... *uczelnia stała się faktem społecznym. Z dumą oświadczam, że Przemyśl został zaliczony do ośrodków akademickich w Polsce*. Rektor Posłuszny przyrównał WSAiZ do „delikatnej roślinki, która przyjęła się na przemyskim gruncie i rośnie". W przemówieniu znalazło się wiele ważnych i doniosłych sformułowań, mówiących o: – ... *racji stanu, którą staje się podnoszenie wykształcenia społeczeństwa*", o tym, że: – ... *w Przemyskiem jest dwukrotnie mniej ludzi z wyższym wykształceniem niż wynosi średnia krajowa*, więc Przemyśl musi te braki nadrobić.

– *Ta uczelnia powinna i musi istnieć. Emigracja edukacyjna jest niszcząca dla tego regionu. Naszą misją jest walka z tą emigracją. Ambicją miasta i województwa powinno być stworzenie uczelni nie jakiejś tam, ale uczelni renomowanej* – powiedział dr J. Posłuszny.

Zainteresowanie sprawami uczelni widoczne jest ze strony władz wojewódzkich, które zadecydowały o remoncie Pałacu Lubomirskich (w Przemyślu-Bakończycach) obecnej, głównej siedziby szkoły oraz ze strony samorządów lokalnych, reprezentowanych przez władze Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego i Związek Gmin Ziemi Przemyskiej, łożących spore kwoty na rozwój uczelni (m.in. 50 tys. zł na wyposażenie biblioteki akademickiej). Praktycznie nie widać zainteresowania ze strony władz miasta Przemyśla. Żaden z przedstawicieli Zarządu lub Rady Miejskiej nie pojawił się w trakcie inauguracji (obecny był jedynie Maciej Karasiński z Wydziału Edukacji i Sportu UM). Miasto odmówiło także przekazania uczelni budynku po byłym kinie „Bałtyk".

– *Nie będziemy więcej prosić. Dzisiaj oświadczam, że definitywnie rezygnujemy ze starań o ten budynek. O wiele tańsza dla uczelni będzie budowa nowych obiektów – campusa na Bakończycach* – powiedział rektor Posłuszny.

Kadra i studenci

Kadrę WSAiZ stanowi 55 nauczycieli akademickich, w tym 22 profesorów i 18 doktorów. – *Są to dobrzy naukowcy, a kwestia dojeżdżania z innych miast jest czymś naturalnym. Tak jest zawsze przy nowo tworzonych uczelniach. Rozpoczęliśmy budowanie kadry związanej z Przemyślem. Poszukujemy osób na posady asystenckie i jednym z warunków jest stałe zameldowanie w Przemyślu* – stwierdził rektor.

Podstawą każdej uczelni są jednak studenci. Tych, w Wyższej Szkole Administracji i Zarządzania, jest w trzecim roku działalności 1682. Z tego 219 na studiach dziennych (dwa roczniki), pozostali to studenci zaoczni (trzy roczniki). Rok akademicki 1997-98 jest pierwszym, w którym mury młodej uczelni opuszczą jej absolwenci, zaopatrzeni w tytuł licencjata. Dla nich zostanie otwarta możliwość kontynuowania uzupełniających studiów magisterskich.

Choć studia w WSAiZ mają wyraźny profil administracyjny i prawny, to: – ... *uważamy, że nasz student powinien być wszechstronnie wykształcony* – stwierdził rektor Posłuszny. – *Gdyby zaś ktoś zarzucał nam, że nasi absolwenci zasilą rzeszę bezrobotnych, to jestem zdania, że wyższe wykształcenie jest wartością samą w sobie* – dodał.

(R)

Bez telefonu ale jest

Choć oficjalne otwarcie nowego posterunku Straży Miejskiej w Przemyślu (Rynek 20) nastąpiło 21 października, to jak informowali nas nasi czytelnicy, przez pierwszy tydzień był on zamknięty na głucho. Jak się okazało, powodem był kurs, na którym przebywał dowódca posterunku Jacek Pobidyński. Na szczęście kurs się skończył i od 31 października strażnicy z posterunku w Rynku rozpoczęli urzędowanie. Niestety, nadal nie posiadają telefonu, ale ta sprawa ma być załatwiona pozytywnie jeszcze w tym tygodniu.

Przy okazji przypominamy numery telefoniczne do pozostałych posterunków Straży Miejskiej w Przemyślu: 986 (numer alarmowy na ul. Sportowej), 678-55-23 (posterunek, ul. Sportowa), 670-19-91 (posterunek w SP nr 16, ul. Grunwaldzka 81) i 670-52-00 (posterunek na Kazanowie, ul. Opalińskiego 11A). (R)

Pracowite lata pracowitego proboszcza z Krasiczyna

Kto dziś pamięta?

Staraniem parafii Świętego Marcina w Krasiczynie ukazała się książka „Pracowite lata". Zawartość to dokumenty i zdjęcia obrazujące pracę komitetów społecznych, dzięki którym Krasiczyn i okolice mają dziś odremontowane świątynie, przejezdne drogi i nowe mosty.

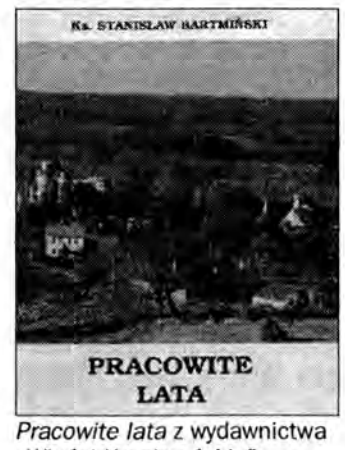

Pracowite lata z wydawnictwa „Wieści Krasiczyńskie"

W przedmowie ksiądz proboszcz Stanisław Bartmiński napisał: „W czasie ogólnego biadolenia, chciałbym udokumentować i w miarę możliwości upamiętnić te wszystkie wysiłki. Chcę zbudować – dosłownie i w przenośni – skromny pomnik ludzkiej pracowitości". Książka, wydana została sumptem księdza proboszcza i – jak informuje jedna z pierwszych stron „bez jakiejkolwiek pomocy ze strony Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Gminy". W publikacji zebrano dokumenty z ponad 25 lat, archiwalne zdjęcia z placów budowy, uroczystości inauguracyjnych i rocznicowych oraz liczne wykazy społeczników.

Dodatkowym źródłem informacji autora była, prowadzona głównie przez niego, kronika parafialna i osobiście zebrane wspomnienia mieszkańców. Całość, na przyzwoitym poziomie edytorskim, wydał ksiądz proboszcz we własnym wydawnictwie „Wieści Krasiczyńskie" w nakładzie tysiąca egzemplarzy.

OH

Autoryzowany Przedstawiciel PTK Centertel
37-700 Przemyśl
ul. Grunwaldzka 13, Skr. poczt. 846
tel./fax (016) 6704821, 6702500
tel. kom. 090 375400, 375733
TORNEX
CYFRAL®
POLSKIE TELEFONY
OFERTA SPECJALNA !@#
dla mieszkańców
Radymna i okolic
aparaty telefoniczne
z homologacją
NAJWIĘKSZY ASORTYMENT
NAJNIŻSZE CENY !!!
RABAT 4 %
Veris
Panasonic

SPROSTOWANIA

Pan Artur Wilgucki
Redaktor Naczelny *ŻP*

W *ŻP* 22 października ukazał się tekst Olgi Hryńkiw „Dać albo nie dać... – oto jest pytanie. Malucha za koncesję?". Już sam tytuł tego materiału prasowego, który traktuje o kwestii przyznawania koncesji na sprzedaż alkoholu, może sugerować działania z pominięciem prawa ze strony organu administracji samorządowej przyznającego wspomniane koncesje.

Ponadto w tekście znalazło się kilka niezgodnych z prawdą wypowiedzi. Każdy wniosek o przyznanie koncesji na sprzedaż alkoholu jest rozpatrywany indywidualnie i nie można generalizować wszystkich spraw. Bywają przypadki, kiedy wszystkie opinie potrzebne do wydania koncesji są pozytywne (np. rady osiedlowej, odpowiedniej komisji RM), jednakże członkowie Zarządu Miasta wyrażają negatywną opinię i Prezydent podejmuje decyzję o nieprzyznaniu koncesji. Bywają też przypadki, w których opinie podmiotów spoza ZM są negatywne, zaś sam Zarząd ma odmienne zdanie. Każda decyzja jednakowoż zależy od jednostkowych okoliczności i przesłanek.

Nieprawdą jest, jakoby prezydent Tadeusz Sawicki wyraził się do jednej z osób zainteresowanych otrzymaniem koncesji, że on – Prezydent – sobie może na jednej ulicy dać pięć koncesji, a na drugiej ani jednej. Po pierwsze, Prezydent nie przyznaje koncesji sobie, po drugie zaś nie ma takiego przypadku, aby na jednej ulicy było pięć obiektów sprzedających alkohol, na innej natomiast ani jednego. To nie są zasady, na podstawie których Prezydent Miasta wydaje koncesje. Wydaje je na podstawie przepisów określonych w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz uchwały RM, która reguluje szczegóły przyznawania koncesji.

Sugestie zawarte w tekście dotyczące przyjmowania w tym względzie łapówek są nieetyczne i niezgodne z prawdą.

DARIUSZ IWANECZKO
RZECZNIK PRASOWY UM

***

W numerze 43 *ŻP* z 22 października ukazał się artykuł „Hazard w *Barcelonce*?" (strona 5). Jedna z zawartych w tej publikacji informacji jest nieścisła, stąd proszę o umieszczenie poniższego sprostowania.

W informacji na temat nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Przemyśla burmistrzowi Paderborn Wilhelmowi Lücke i pani Heidi Wernerus-Neumann (Krąg Przyjaciół Przemyśl-Paderborn), która zawarta była w relacji z ostatniej sesji Rady Miejskiej, znalazł się błąd. Rzeczywiście, pomysł nadania tytułów tym zasłużonym dla umacniania kontaktów partnerskich osobom pojawił się po raz pierwszy w 1996 roku. Jednak nadania tytułów nie planowano na uroczystość wręczenia Flagi Europy Przemyślowi – z tego prostego powodu, że ceremonia ta odbyła się dokładnie rok wcześniej, tj. 7 października 1995 roku.

WITOLD WOŁCZYK
BIURO INFORMACJI I PROMOCJI

Do zamieszczonych sprostowań ustosunkujemy się za tydzień
REDAKCJA

Dymy nad Dynowem

We wrześniowym wywiadzie udzielonym lokalnemu pismu *Dynowinka*, obecny Minister Obrony Narodowej Janusz Onyszkiewicz powiedział: – *Jeśli UW będzie miała liczący się głos w przyszłym parlamencie i rządzie, to na pewno dojdzie do dalszego rozwoju samorządności. O to zawsze walczyliśmy. Chcielibyśmy, aby w rękach samorządu było nie jak dotychczas 17 procent podatków, ale 60 procent (...).*

Jak będzie naprawdę, czas pokaże. Jedno jest pewne, miastu przydałoby się i jedno, i drugie. Choćby tylko po to, ażeby sprawnie rozwiązać kilka trapiących Dynów problemów. Wśród nich tradycyjnie już na czoło listy wysuwają się dziurawe drogi (skąd my to znamy). Mieszkańcy narzekają na wszechobecny brud i bałagan (i znowu coś z naszego podwórka), choć akurat w tym przypadku trudno ten stan rzeczy potwierdzić osobie przyjezdnej, która – jak nasza ekipa reporterska – śmieci na ulicach nie widzi i skłonna byłaby tutaj chwalić raczej niż ganić. Skoro już przy „papierkach" jesteśmy, innym poważnym kłopotem dla Dynowa jest wysypisko śmieci, którego żadnym sposobem nie udawało się skończyć, pomimo trzykrotnie przesuwanych terminów. Tymczasem odpady wyrzuca się na stare śmietnisko, nie nadające się do tego celu, ponieważ już dawno wyczerpało „swoje możliwości".

Co tam się w związku z tym dzieje, nie będę opisywał, by nie popsuć czytelnikom apetytu. Przy okazji, smacznego – tak na wszelki wypadek – jeśli nasza gazeta jest „pożerana" oczami w tym samym momencie co schabowy z kapustą.

Władza nie zapomniała o jubileuszu *Dynowinki*.

Dynów jak Londyn

Wracając do właściwego tematu, warto wspomnieć jeszcze o palącej potrzebie telefonizacji, która nie tylko ułatwiłaby komunikację wewnętrzną, ale i zewnętrzną miasta. Narzekają tam również na niezdecydowane działania w sprawie budowy MOSIR i nieracjonalne wykorzystanie gminnych środków na remonty starych zasobów komunalnych. Pociąga to za sobą konieczność zaciągania nowych kredytów, aby spłacić zaległe pożyczki. Co gorsza, brakuje pieniędzy na płace dla pracowników szkoły! Tej z kolei się nie sprząta, ponieważ nie ma z czego opłacić sprzątaczek i tu koło się zamyka.

Była wcześniej mowa o sieci telefonicznej. Do kompletu, jak się dowiadujemy, brakuje jeszcze sieci gazowej. Na razie z kominów wali gęsty dym, skutkiem czego Dynów przypomina Londyn z jego słynnym smogiem. I tak dalej, i tak dalej. Listę bolączek można by rozciągać, jak nie przymierzając gumę do żucia. Pytanie tylko, po co?

Czyż władze miasta i gminy o tym wszystkim nie wiedzą? Ależ tak. Potrzeba jedynie skutecznych działań kompetentnych ludzi, bo jeśli tego nie ma, jest, jak jest. W tym momencie wracamy do początku, tzn. do wypowiedzi J. Onyszkiewicza. Sprawa jest prosta. Jeśli ktoś nie potrafi służyć ludziom, jak należy, niech lepiej przekaże władzę. Nie jest to rzucanie słów na wiatr. Dynowianie skarżyli się nam, przedstawiając swoje problemy. I jak to w małym mieście bywa, prosili o anonimowość w obawie przed konsekwencjami swoich wypowiedzi. Ktoś tam przed laty śpiewał o takim miasteczku, w którym na jednego mieszkańca jeden szeryf przypada. Coś w tym jest...

Kamyczek do ogródka

Żeby było sprawiedliwie, trzeba wrzucić kamyczek do ogródka samym mieszkańcom.

Władysław Jagiełło: „Władzo, popraw się, król na ciebie patrzy".

Otóż frekwencja w czasie ostatnich wyborów do sejmu i senatu w lokalach wyborczych Dynowa pokazała, że tak naprawdę społeczność miasta jest raczej bierna i nie chce wziąć spraw w swoje ręce. Obyśmy się mylili, kiedy dojdzie do elekcji na szczeblu gminy. Tymczasem, jakby na potwierdzenie tych obaw, przypomina się sytuacja z referendum konstytucyjnego sprzed kilku miesięcy, kiedy to dynowianie woleli śledzić jego przebieg przed telewizorami. Ludu, obudź się! Wybiła twoja godzina!

I tym optymistycznym akcentem żegnamy się do następnego razu, wierząc głęboko, że kiedy znów do was przyjedziemy, nie będzie ani śmieci, ani dziur na ulicach, po których będziecie spacerować „nieprzyzwoicie" zadowoleni – czego, rzecz jasna, z całego serca życzymy. Ukłony dla *Dynowinki*, której w tym roku huknęło pięć lat oraz dla Najjaśniejszego Pana, Króla Jagiełły! JÓZEF FIL

ZDJĘCIA TOMASZ RYTWIŃSKI

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD
31400* zł

OPEL

ZAPRASZAMY
RES - TOP sp. z o.o.
UL. REJTANA 67 RZESZÓW
tel. 852-52-27, fax 852-24-34

* Cena wg kursu NBP dla DM z dnia 15.10.97. Ilość samochodów ograniczona.

Trzech podejrzanych o napad, za kratkami

Śledztwo w toku...

Po roku 1989 gwałtownie wzrosła ilość przestępstw, skierowanych przeciwko osobom prowadzącym działalność gospodarczą. Celem przestępców jest zagarnięcie znacznych kwot lub atrakcyjnych towarów, będących przedmiotem obrotu gospodarczego, przy czym działają oni coraz częściej w sposób planowy, racjonalny. Tak jest w przypadku tych najgłośniejszych napadów, kiedy łupem przestępców padają bardzo duże pieniądze. Wtedy też, tzw. opinia publiczna (prawdopodobnie ze względu na owe pieniądze) jest najbardziej zbulwersowana i żąda od policji natychmiastowych efektów w postaci bandziorów za kratkami. A na efekty – jeżeli już są – trzeba nieraz długo czekać, bo – o czym nie należy zapominać – w takich sprawach fachowcy występują kontra fachowcom.

Tak było w głośnej ostatnio jarosławskiej sprawie, kiedy to w czasie napadu na kasjera zrabowano prawie 50 tys. dolarów. 25 sierpnia 71-letni mężczyzna (ojciec właściciela jednej z jarosławskich firm) odwoził do banku pieniądze. Tego dnia, podobnie jak robił to już wiele razy, podjechał pod bank przy placu Mickiewicza. Zaparkował białą skodę w bocznej uliczce, a kasjerka, która mu pomagała, poszła do banku zająć kolejkę. W tym czasie koło auta zjawili się bandyci, którzy potraktowali starszego pana gazem i nim się zorientował, co się dzieje, zniknęli z pokaźnym plikiem dolarów.

Kiedy powiadomieni z kilkudziesięciominutowym opóźnieniem policjanci zjawili się na miejscu, po bandytach nie było już ani śladu. Na nic się zdała podjęta natychmiast akcja blokadowa. Rozpoczęło się długie, żmudne śledztwo, prowadzone przez jarosławskich policjantów pod nadzorem prokuratury rejonowej. Zbieranie drobiazgowych informacji, nawet takich, które pozornie nie były ze sprawą związane, przesłuchania świadków, dziesiątki rozmów z ludźmi, którzy coś mogli wiedzieć w tej sprawie. Potem układanie tego – niczym puzzle – w jedną całość. W tym okresie zarówno prokurator, jak i policjanci – ze względu na dobro prowadzonego śledztwa – dbali, by najmniejsza nawet informacja nie przedostała się do mediów. Dopiero w ubiegłym tygodniu z suchego i lakonicznego komunikatu policyjnego mogliśmy się dowiedzieć, że nakazem Sądu Rejonowego w Jarosławiu trzech podejrzanych o dokonanie tego napadu zostało aresztowanych.

Ponieważ wszyscy trzej są mieszkańcami Jarosławia, a w pewnych kręgach zainteresowanie tą sprawą było duże, udało nam się z kilku nieoficjalnych źródeł uzyskać garść informacji na ten temat. Najstarszy z podejrzanych 34-letni Marek K., gościł przed laty na naszych łamach. W 1983 roku, przy okazji włamania do jednego z mieszkań w Rynku, w rubryce *Zza kratek* pisał o nim redaktor J. Miszczak.

Pozostali to „debiutanci" (choć jak widać, dobrze zapowiadający się), jeden z nich, Grzegorz S. przez pewien czas był zatrudniony w firmie, której pieniądze zostały zrabowane. Bywało, że on sam woził gotówkę. Trzeci, Ryszard F., nie mający stałego zatrudnienia, imał się już różnych zawodów, nawet był ochroniarzem.

Choć trzech podejrzanych w tak spektakularnej sprawie jest za kratkami, zdaniem policji i prokuratora, o pełnym sukcesie będzie można mówić dopiero wtedy, gdy do sądu wpłynie akt oskarżenia i uda się odzyskać zrabowane w czasie napadu pieniądze. Na razie – jak twierdzą wszyscy – „śledztwo jest w toku i sprawa ma charakter rozwojowy". Pozostaje więc wierzyć, że nie ma zbrodni doskonałej i wszystko prędzej czy później wyjdzie na jaw, co zdają się potwierdzać tzw. wskaźniki wykrywalności, które w naszym województwie są najwyższe w całym kraju. SEWU

W ubiegłym roku uprowadzono w Kolumbii 1100 osób

Nie zostawiajcie swoich dzieci samych bez opieki

Według danych statystycznych w ubiegłym roku uprowadzono w Kolumbii 1100 osób. Wśród nich było około 130 dzieci. Porywaczom przyniosło to blisko 120 milionów dolarów „zysku" z tytułu okupów. Kidnaperstwo w tym kraju to prawdziwy przemysł – twierdzą znawcy przedmiotu, radząc cytowane liczby pomnożyć przez trzy.

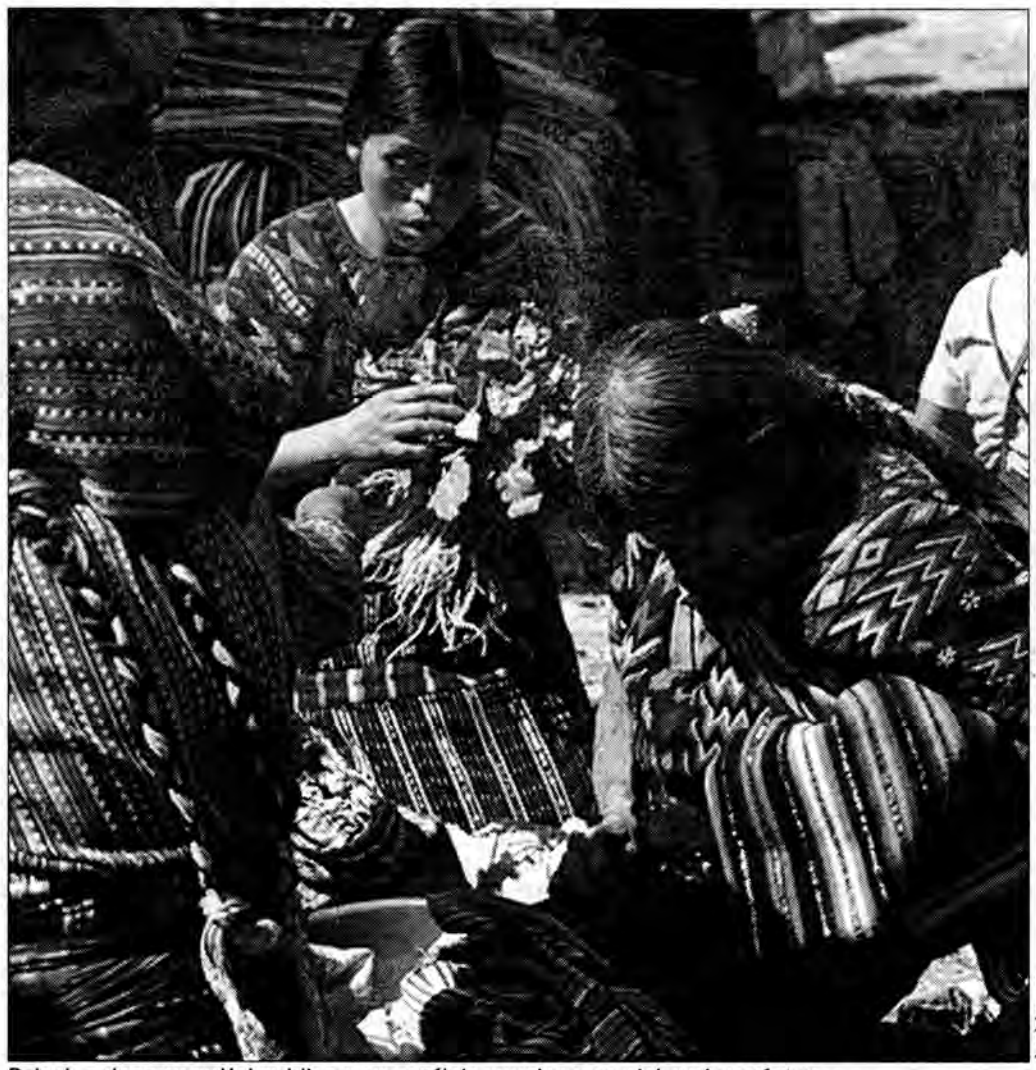

Archiwum

Dzieci, zwłaszcza w Kolumbii, są szczególnie narażone na niebezpieczeństwo.

Był piątek, 8 listopada 1996, kilka minut przed ósmą rano, kiedy sześciu uzbrojonych mężczyzn porwało z autobusu szkolnego Andresa Varelę, trzynastoletniego mistrza Kolumbii w crossie rowerowym. Rodzice chłopca od dawna obawiali się o jego bezpieczeństwo, po tym, jak rok wcześniej, dokładnie 9 listopada, uprowadzono o trzy lata młodszego, lecz nie mniej utytułowanego w tej dyscyplinie Augusto Castro. Andres miał więcej szczęścia, ponieważ został uwolniony zaledwie po dwóch dniach, podczas gdy Augusto przebywał w zamknięciu całe trzy tygodnie. Ale to jeszcze nic w porównaniu z niejakim Sebastianem Lopezem, innym rowerowym mistrzem. Ów piętnastolatek wolność odzyskał dopiero po trzech miesiącach. Przez cały ten czas, przykuty łańcuchem do łóżka, nie miał prawa ani mówić, ani czytać, ani nawet słuchać radia czy oglądać telewizji. Ostatecznie odbiła go policja, ale w wyniku przeprowadzonej akcji agenci zastrzelili na jego oczach czterech porywaczy, co ostatecznie psychicznie go załamało. Mieszka dziś pod zmienionym nazwiskiem za granicą. Augusto natomiast z lękiem zrywa się w środku nocy , w mieszkaniu przypominającym fortecę w jednej z popularnych dzielnic Medellin.

Upodobanie kidnaperów do młodych mistrzów sportu rowerowego daje się łatwo wyjaśnić.

Otóż dzięki wyczynom dzieci ich rodzice są bogaci. Według Salgado Mendeza, komendanta policji miejskiej w Medellin, bandyci umieją wybrać właściwy dla swoich niecnych działań moment. Najczęściej jest to okres przedświąteczny lub czas na kilka dni przed urodzinami pociech. Wówczas o wiele łatwiej wyłudzić pieniądze. Około 80 procent przypadków kończy się na strachu, innymi słowy, ofiary terroru wracają całe i zdrowe, nie licząc urazów psychicznych, o których była mowa. Jednakże na pięcioro dzieci jedno zostaje zabite w czasie policyjnych operacji. Dlatego też rodziny wolą układać się bezpośrednio z bandytami, choć formalnie jest to zabronione. Średnia okupu wynosi 200 milionów pesos, to jest prawie dwieście tysięcy dolarów USA . Mimo to wcale do rzadkości nie należą porwania w biednych dzielnicach kolumbijskich miast, gdzie wolność dziecka wymienia się na siatkę z zakupami, jak to przytrafiło się pewnej matce w Barranquilla. Co gorsza, nawet wśród samych dzieci szerzy się ten proceder. W Bogocie przyłapano na gorącym uczynku dziewięciolatka, usiłującego odsprzedać grupie żebraków czteroletniego malca, którego uprzednio zgarnął z ulicy, pozyskując jego zaufanie. Wycenił go na pięć dolarów!

Nielegalna adopcja

Zdarzają się również porwania na zamówienie, z przeznaczeniem na eksport. Klientami są bogate rodziny amerykańskie, które nie mogąc mieć własnych dzieci, oferują do 10 tys. dolarów za synka czy córeczkę. W ciągu dwóch miesięcy br. z tego powodu w Medellin zginęło aż dziewięcioro noworodków. Znana jest również „pomoc sąsiedzka". Oto w październiku zeszłego roku w miejscowości Popayan, na południu kraju, rodzice siedmioletniego dziecka odkryli, że porywaczem ich syna był sąsiad mieszkający na drugim piętrze tej samej nieruchomości. Od kilku dni zresztą chłopiec już nie żył, gdy tymczasem kidnaper spokojnie prowadził negocjacje co do ceny okupu ze zdesperowaną rodziną. Malec płakał z przerażenia, robił za dużo hałasu, toteż został uśmiercony z zimną krwią.

Podobne akty terroru zdarzają się na co dzień i zakorzeniły się do tego stopnia w kulturze Kolumbii, że nie dziwi nawet autokidnaping. Precedens miał miejsce w lutym 1993. Syn gubernatora pewnej prowincji zaaranżował z porywaczami swoje własne porwanie w celu wymuszenia okupu w wysokości 5 milionów dolarów. Policja odkryła blef w momencie, kiedy szykowano się do przekazania kidnaperom pieniędzy.

Rząd powołał specjalne oddziały szybkiego reagowania, walczące z przestępcami. Efekty ich pracy już są widoczne, jakkolwiek problem ciągle pozostaje nie rozwiązany. Obcokrajowcy na przykład mieszkający lub przebywający w Kolumbii czują się do tego stopnia zagrożeni, że zatrudniają swoich własnych ochroniarzy.

Katalog klientów

Niedawno pewne poczytne pismo przedstawiło listę najbogatszych sportowców w kraju. Na jej czele znalazł się słynny torreador Cesar Rincon, którego miesięczne zarobki wynoszą około 150 tysięcy dolarów. Wywołało to liczne protesty, ponieważ wyszczególnione tam osoby uznały, że przestępcy mogą się listą posłużyć niczym swoistym katalogiem. W pertraktacjach z przestępcami pomagają towarzystwa ubezpieczeniowe, zatrudniające „pośredników". Usługi takich osób są wyceniane na tysiąc dolarów dziennie, pertraktacje zaś trwają niekiedy i rok. Dodać należy, że fachowcy ci mają pełne ręce roboty. Listę negocjatorów można znaleźć w internecie.

Połowa wszystkich porwań na świecie przypada właśnie na Kolumbię, która tym samym zajmuje pierwsze miejsce na niechlubnej liście. Zjawisko przybrało rozmiary narodowej plagi, drugiej po narkotykach, ludzie boją się wychodzić na ulicę sami, zwłaszcza ci, którym się w życiu powiodło. Coraz częściej w telewizji pojawiają się apele o ostrożność: – *Nie zostawiajcie swoich dzieci samych bez opieki.*

To prawdziwy koszmar, przez który przechodzi kraj bądź co bądź cywilizowany i chrześcijański.

JÓZEF FIL

KRYMINAŁEK

W szponach hazardu

Nie tak dawno w przemyskim ratuszu rajcowie zastanawiali się, czy w grodzie nad Sanem może funkcjonować jaskinia hazardu, oficjalnie zwana kasynem gier. Zdecydowana większość radnych była przeciwna, uważając, że nie należy mieszkańców Przemyśla wodzić na pokuszenie, zupełnie słusznie, bo wiadomo, czym się może skończyć takie Monte Carlo nad Sanem. Choć obawa, że jaskinia hazardu może mieć zgubny wpływ na morale społeczeństwa była w pełni uzasadniona, to dyskusje rajców momentami przypominały wykład niewidomego o kolorach. Zabrakło eksperta, który mógłby opowiedzieć, jakie to straszliwe zło czyha na każdego, kto usiądzie przy zielonym stoliku. Takim ekspertem mógłby być pan Bronek, co to na karciętach zęby zjadł i przeputał niezły majątek, zaliczając przy okazji pobyt w zakładzie karnym.

Wszystko zaczęło się bardzo niewinnie. W firmie, w której pan Bronek pracował, jeden z kolegów obchodził imieniny. Była wódeczka w umiarkowanych ilościach, jakiś śledzik w śmietanie i późnym popołudniem, kiedy nie bardzo wiadomo było, co zrobić z tak pięknie rozpoczętym wieczorem, ktoś rzucił hasło: „może byśmy zagrali partyjkę pokera". Po trzech godzinach pan Bronisław wracał do domu z kieszenią pełną gotówki. Nazajutrz koledzy wcale nie mieli pretensji, że ich ograł, gratulowali mu dobrej karty i radzili, by mając takie szczęście, nie zmarnował szansy, jaką daje mu los. Kuszenie nie trwało długo i ktoś wtajemniczony zaproponował, by rozegrać kilka prawdziwych partyjek. Tak pan Bronio trafił do jednego z mieszkań, gdzie dwa razy w tygodniu spotykali się panowie z forsą, by zabawić się przy kartach. Oczywiście, panowały tam specjalne zasady. Wchodziło się na hasło, trzeba było mieć wprowadzającego i należało gospodarzowi zapłacić tzw. składkę, w ramach której w trudnych momentach można się było poratować koniakiem z barku. Po kilku pierwszych partyjkach na stałych bywalców padł blady strach. Bronio nowicjusz zgarniał pulę za pulą i zupełnie przy tym nie oszukiwał. Po kilku tygodniach takiego fartu zaczął poważnie się zastanawiać, czy nie rzucić deski kreślarskiej, przy której musiał stać w pracy osiem godzin i nie zacząć żyć z kart. Owszem, zdarzało mu się w tym czasie kilka razy przegrać, ale już przy następnych spotkaniach odbijał to sobie z nawiązką.

Problem pracy rozwiązał się sam, kiedy pracodawca stwierdził, że nie będzie tolerował spania przy desce, a w ogóle to pan Bronisław opuścił się i trzeba było jego prace poprawiać i przerabiać. Od tego czasu mógł wysypiać się po południu, by wieczorem rześki i wypoczęty zaskakiwać przeciwników „karetami" i „fulami". Po roku pan Bronio jeździł już czteroletnim audi, na co nigdy nie byłoby go stać, gdyby dalej zajmował się parcelacjami i scalaniem gruntów. Teraz, kiedy siadał do stolika, w banku nieraz leżały pieniądze, za które przeciętna rodzina mogłaby żyć cały rok. Wygrywał wysoko, ale coraz częściej zdarzały się również wysokie przegrane, jednak „per saldo" wychodził na swoje. Wszystko ma jednak swoją cenę, pan Bronio zaczął podupadać na zdrowiu. Nerwowe noce, setki papierosów, morze kawy i „zastrzyki" z koniaku zrobiły swoje. Coraz częściej popełniał błędy i dochodziło do sytuacji, w której trzeba było skończyć grę, gdyż bywał niewypłacalny. Opętany jednak wiarą w swoją szczęśliwą gwiazdę, zjawiał się po kilku dniach z gotówką i siadał do kart, licząc, że tym razem uda się. Jego partnerom było wszystko jedno, czy gra swoimi, czy pożyczonymi pieniędzmi. A on coraz częściej pożyczał od znajomych duże kwoty. Kiedy karta mu szła, oddawał i znów pożyczał, żeby móc grać dalej. Wydawało mu się, że bez tego już nie potrafi żyć. Któregoś dnia, a właściwie nocy, zagrał ostro i przegrał. Chciał się odegrać, ale znał zasady i wiedział, że nie może usiąść do stolika bez dużej gotówki. Sprzedał więc znajomemu samochód za połowę giełdowej ceny, jednak z zastrzeżeniem, że jeszcze przez tydzień będzie mógł nim jeździć. Karta znowu nie poszła, więc już nie swoje auto sprzedał innemu znajomemu na takich samych warunkach. Znowu przegrał. Bojąc się wpadki ze sprzedażą auta po raz trzeci, wywiózł samochód daleko i zlecił jego sprzedaż pośrednikowi. Mając dwóch oszukanych na karku, prysnął w Polskę, by tam spróbować szczęścia, oczywiście w grze. Naciągnięci dogadali się między sobą i wnieśli sprawę do sądu. Nim Bronisław dostał wezwanie na rozprawę, zdążył jeszcze sprzedać mieszkanie i zaciągnąć kilka pożyczek u dalszych krewnych. A karta dalej mu nie szła i to był jego koniec. Wyrok (18 miesięcy) potraktował jako dobrodziejstwo, wiedząc, że w zakładzie karnym nie dopadną go wierzyciele, którzy nie licząc na państwową sprawiedliwość, postanowili zlinczować go własnoręcznie. Kasyno, w którym zaczynał, ma się dobrze i na brak klientów nie narzeka, jego obrotny właściciel bardzo ucieszył się z decyzji przemyskich rajców. Po co mu konkurencja, w dodatku legalna.

A Bronisław jest teraz pensjonariuszem schroniska i mówi, że chętnie wystąpi jako ekspert od hazardu.

JOT

PRZEMYSKA JESIEŃ TEATRALNA

Dziura w oparach absurdu

Lata 20. i oscypki

Archiwum

26 października, Zamek Kazimierzowski – *Dziura w oparach absurdu*, Teatr St. I. Witkiewicza, scenariusz, scenografia, reżyseria Andrzej Dziuk.

Na chwilę objawiły się nam przed oczami jak żywe lata 20. i 30. Stało się to za sprawą Teatru S.I. Witkiewicza z Zakopanego. Przywieźli oni program złożony z tekstów J. Tuwima i A. Słonimskiego, dziś żenująco aktualnych.

Widzów witały trzy bladolice panie, w długich białych sukniach: Dorota Ficoń, Jaga Siemaszko, Marta Szmigielska-Arnold. Pomiędzy rzędami krzeseł na widowni rozstawiono stoliki, na których proponowano już nie stylizowany sok naturalny i plasterki owczego sera, którego sprzedaż zabroniona jest w Zakopanem. Samo przedstawienie, którego naczelnym hasłem były słowa piosenki *Jutro będzie lepiej – okey*, wypełnione było po brzegi nonsensem, humorem, absurdem, udowadniającym, że dwa razy dwa jest pięć, że wiara w absurd jest czymś zbawczym, chroniącym od nudy, gazeciarstwa, mieszczaństwa. Pokazało drogę ucieczki od prawd uświęconych, od frazesów i bredni.

Mimo gęstych „oparów absurdu" aktorom z Zakopanego udało się stworzyć ciepłe, dynamiczne przedstawienie.

W sobotę powiało piekłem

Dr Faustus poza teatrem

Rywal Szekspira – Christopher Marlowe, syn szewca z Canterbury miał życie sensacyjne, zgoła buntownicze. W epoce Tudorów, w której żył, obracał się w gronie ludzi o prowokacyjnych poglądach. W okresie studiów był zatrudniony jako agent angielskiego wywiadu. Kto igra z ogniem, może się sparzyć – nawet śmiertelnie. Marlowe ginie młodo w tajemniczych okolicznościach. Śmierć jest kresem jego talentu.

Dawno już wskazano na podobieństwa bohaterów Marlowa z nadczłowiekiem Nietzschego, tkwiące w koncepcji ludzi, dyktujących sobie własne zasady. Jest wiek XVI. Niepokój i dociekliwość czasów. To stulecie Kopernika i stulecie magii. Szuka się z zapalczywością sekretów natury w aliansie ze światem duchów, raz dobrych, raz złych. Ciekawość jest nie zawsze bezinteresowna – sekrety świata mogą prowadzić do owładnięcia nim. Nie inaczej było z alchemią. Adepci są gotowi kroczyć po zakazanych drogach, czytają w starych księgach formuły przyzywania pomocy tajemnych sił. Podpisują kontrakty z demonem. Opartą na wątku *Malleus maleficarum* Sprengera i Kramera z 1484 r., Marlowe tworzy sztukę *The Tragicall History of Doctor Faustus*.

Czegoż w niej nie ma? Rozmowa z przeklętym duchem, oprawa zaklęć przy jego przyzywaniu, popisy Fausta, nie wyłączając błaznowania, wreszcie końcowe egzekwowanie swych należności przez Mefistofelesa.

Smakowite to wszystko – jako elementy widowiska. Marlowe dostrzegł temat nadczłowieka. Istotne osiągnięcie polegało na prawdziwości tragizmu. Faustus świadomie dokonuje swego szaleńczego targu i pogrąża się na końcu w wiecznym nieszczęściu, z pełnią rozpaczy i poczucia odrzucenia daru odkupienia. Końcowa scena to światowe arcydzieło boleści, napięcia i grozy. Ten tragizm stał się na owe czasy bardzo głęboki, bardziej niźli u Szekspira.

Temat targu z demonem wykorzystano już w XIII wieku w *Miracle de Théophile* Rutebeufa, a narracyjnie w legendzie polskiej o Panu Twardowskim.

Modny też był u Hiszpanów, zwłaszcza u Calderona. Rozwinął się w wielkie dzieło pod piórem Goethego, dla którego Marlowe był godnym prekursorem.

Teatr Witkacego z Zakopanego uraczył nas ekscytującym misterium z dodatkiem niezwykle znaczącym – w postaci sonetów Johna Donne'a wtopionych w sztukę.

Z Centrum Kulturalnego w Przemyślu powiało piekłem. Zatracona dusza Faustusa wyła nad miastem między dwunastą a pierwszą w nocy. Słychać było „przeraźliwy krzyk, wycie, wołanie o pomoc i skowyt. Miejmy nadzieję, że Faust uszedł z życiem...".

MATEUSZ PIENIĄŻEK

33 omdlenia

Trzy wcielenia Zapasiewicza

33 omdlenia wg Antoniego Czechowa zamknęły tegoroczną Jesień Teatralną w Przemyślu. Ten intrygujący tytuł wymyślił kiedyś Tadeusz Pawłowski. Składają się nań trzy jednoaktówki rosyjskiego mistrza dramatu: *Oświadczyny, Niedźwiedź, Jubileusz*. Pomiędzy nimi pojawił się Stary Aktor monologujący słowami z *Rozmowy o teatrze* i *Łabędzi śpiew*, snujący wspomnienia o teatrze z perspektywy swoich 99 lat.

Wiele tam pada gorzkich słów pod adresem współczesnego teatru, aktorów, lekkiego wypowiadania słów. *Łabędzi śpiew Starego Aktora*, granego przez Krzysztofa Stelmaszyka, nie tylko wzbudza niepokój, czasem irytację, ale i zrozumienie, współczucie.

Znakomicie wypadły również jednoaktówki. Ich ascetyczna niemal scenografia sprawia, że z powodzeniem mogą być grane jako sztuki „objazdowe". Troje aktorów mogło grać za każdym razem inne role, tylko dzięki ich doświadczeniu i możliwościom warsztatowym. Zbigniew Zapasiewicz okazał się znakomity jako Łomow i Smirnow czy Chirin, choć były to zupełnie inne postacie.

Podobne zadanie wypełnił Leon Charewicz grający najpierw porywczego Czubkowa, potem jęczącego sługę Łukę czy fircyka Szypuczkina.

Niebanalne, porywające i przekonujące były także kreacje Olgi Sawickiej, będącej w każdej z jednoaktówek inną kobietą.

Może teatr Starego Aktora jest już historią, ale nie są nią znakomite utwory Czechowa, które widz wita zawsze z prawdziwą przyjemnością. Dzięki swej konwencji, pewnemu przerysowaniu śmieszą, bawią, a zarazem uczą.

ŁUCJA WISZLAŃSKA

Kulturalia

Wielkim poetą był...

Nie mogę powiedzieć, że zjadłem zęby na literaturze, bo oburzyłby się na to mój dentysta. Ich stan dzięki niemu jest całkiem dobry. Natomiast trochę tą literaturą się zajmowałem i zajmuję, więc kiedy dowiedziałem się, że w Dzień Wszystkich Świętych publiczna telewizja pokaże kolejną inscenizację *Dziadów* Mickiewicza, pomyślałem sobie: „Boże, znowu..." Zawsze uważałem *Dziady* za utwór genialny i zrobił na mnie kiedyś wielkie wrażenie. Ale było, minęło, cóż nowego można zobaczyć w dziele tylekroć czytanym i oglądanym. Zresztą po wersji Swinarskiego (Teatr Stary 1968) właściwie już nikt nie powinien brać się za jego wystawianie. Z drugiej jednak strony, z racji swojej profesji nie mogłem nie oglądać tej Englertowskiej wersji. Zbliżało się zatem popołudnie, a mnie coraz bardziej paraliżowało poczucie narodowej i kulturalnej konieczności. Wreszcie zaczęło się. No i stało się coś, czego nigdy w życiu bym się nie spodziewał: siedziałem jak zahipnotyzowany przez trzy godziny. I żeby chociaż to wystawienie dokonane przez Englerta było jakieś szczególne. Wcale nie. Dały się w nim zauważyć zasadnicze niekonsekwencje interpretacyjne, ale nie ma tu miejsca, by o tym mówić szczegółowo. Jego najmocniejszym elementem było aktorstwo: Żebrowski, Frycz, Benoit, Walczewski, no i oczywiście Zapasiewicz (żywo obecny w pamięci przemyślan po swoich *33 omdleniach* wg Czechowa). Jednak nie fajerwerk aktorskiego warsztatu tak mnie porwał, ale sam tekst Mickiewicza. Do tej pory nie mogę sobie tego wytłumaczyć. Przecież znałem każde słowo, każdą scenę... Nie pozostaje powiedzieć niczego poza tym, że jakkolwiek utworu Mickiewicza nie da się odczytywać (jak bezskutecznie usiłował to zrobić Englert) poza historycznym kontekstem – który jest już zupełnie nieaktualny – to jednak, jako dzieło literackie, jest absolutnie genialny. Ta prosta prawda jest banalna w swej oczywistości, no ale nic się na to nie poradzi.

Przy okazji tego spektaklu zaczęło mnie nurtować pytanie: dlaczego pierwsze spotkanie z *Dziadami* odbywa się w szkole w sposób tak mało ciekawy? „Przerabia się" (słowo adekwatne do szkolnej praktyki lekturowej) godzinami ten utwór, ale w pamięci uczniów pozostaje tylko wrażenie niezrozumiałego tekstu, który trzeba kochać. A dlaczego trzeba kochać? Bo pokazuje „take pienkne miłość ojczyzny" i jest tak bardzo patriotyczny itp. Rzadko zdarza się, żeby ktoś potrafił uświadomić młodym i niedoświadczonym czytelnikom, na czym polega niepowtarzalność tego dzieła. Wnioski z lekcji są proste i nieskomplikowane: mesjanizm, „Polska Chrystusem narodów", Mickiewicz wielkim poetą. Wszyscy skupiają się na idei utworu, a mało kto potrafi zauważyć jego literackość. W Polsce w ogóle jakby zapomniano o tym, że Mickiewicz był pisarzem. W powszechnym (i szkolnym) rozumieniu pokazuje się go jako bojownika o wolność, wieszcza narodowego, ale prawie nigdy jako twórcę literatury. To jakby nie pasowało do uświęconego tradycją wizerunku „wielkiego Polaka". Samo określenie „wieszcz" ustawia Mickiewicza poza literaturą, poza zwykłym światem.

To dziwne, ale wydaje się, że mało kto w Polsce czytał choć trochę Gombrowicza. On pierwszy podjął się przywrócenia normalnych i zdrowych proporcji w mówieniu o tzw. „wieszczach". Trzeba bowiem odrzucić narodowy patos, aprioryczne uwielbienie. Trzeba zacząć czytać na nowo, bez wzniosłych presupozycji. Tymczasem Gombrowicz jest w szkole traktowany po macoszemu. Przerabia się go z konieczności, bez głębszej refleksji, zachowując wciąż tradycyjnie pozytywistyczne stanowisko. Z takiej perspektywy rzeczywiście niewiele można zobaczyć. Szkoda jednak tylko, że tracą na tym uczniowie.

Czytają biedni te nieszczęsne *Dziady*, nic z tego nie rozumieją, sięgają więc po bryki, z których poznają „akcję i główne idee" utworu. Potem w szkole powiedzą kilka okrągłych zdań na temat „wątków narodowo-wyzwoleńczych w dramacie" i już mają spokój. Po kłopocie. Kolejny strupieszały zabytek polskiej literatury zaliczony. I może kiedyś, po latach, biedny taki uczeń przez przypadek (np. zabraknie mu sił, żeby pilotem zmienić kanał) zacznie oglądać w telewizji nową inscenizację *Dziadów* i utwór ten dopiero wtedy mu się objawi w całej swej doskonałości. I zapyta ów uczeń: dlaczego nikt mi tego nie powiedział, nie pokazał wcześniej? I chyba wiem, do kogo będzie mógł mieć pretensje...

ANDRZEJ JUSZCZYK

WALENTYNKI

Mam 30 lat, jestem kawalerem, katolikiem, bez nałogów i zobowiązań, ze średnim wykształceniem, spokojnym i uczciwym.

Cenię miłość, przyjaźń, dlatego też pragnę założyć szczęśliwą rodzinę, opartą na wzajemnym zrozumieniu i prawdziwej miłości. Jeśli jesteś miłą panną i nie masz więcej niż 32 lata, napisz do mnie, może razem stworzymy coś pięknego. W-545

Jestem sześćdziesięcioletnim wdowcem, poszukuję Pani o dobrym charakterze, niepijącej i niepalącej, katoliczki do 65 lat.

Prowadzę gospodarstwo rolne i chciałbym, aby Pani zamieszkała ze mną. Zapewniam, że pracę w gospodarstwie będę wykonywał sam, zależy mi na Pani, która zapewniłaby mi tylko ciepły i serdeczny dom.

Czekam na poważne listy, na każdy odpowiem. W-546

Mam 28 lat, 176 cm wzrostu. Jestem szatynem, szczerym i opiekuńczym, finansowo niezależnym. Nie piję, nie palę, mam wykształcenie średnie.

Poznam Panią do lat 30, wrażliwą, gospodarną, która chce zerwać z samotnością.

Może Ci się nie udało w życiu, więc napisz, a z pewnością znajdziemy wspólny język. Nie zawsze w życiu wychodzi, ale przy Tobie liczę na odmianę losu.

Stan cywilny i dziecko nie stanowią przeszkody.

Napisz, czekam. W-547

Mam 45 lat (175 cm). Jestem (podobno) przystojnym brunetem, bez żadnych nałogów i zobowiązań, wesołym, o dobrym sercu i charakterze. Mieszkam na wsi niedaleko Przeworska. Mam dom z wygodami, samochód.

Pragnę poznać miłą Panią w odpowiednim wieku, która chciałaby stworzyć ciepły, prawdziwy dom. Pani może mieć dziecko. W-537

Mam 38 lat, 168 cm wzrostu. Jestem szczupłą, miłą, wesołą, szczerą i uczuciową brunetką o zielonych oczach. Od kilku lat jestem wdową z trójką dorastających dzieci. Pragnę poznać Pana do lat 45, który jest samotny, szczery, uczuciowy, miły i któremu nie przeszkadzają prawie dorosłe dzieci, a dokucza mu samotność, tak jak i mnie. Mile widziane zdjęcie (do zwrotu).

Odpowiem na każdy poważny list. W-536

Niedoceniana cykoria

Cykoria jest warzywem mało popularnym, co jest błędem, gdyż posiada ono duże walory odżywcze (duża zawartość soli mineralnych, tj. magnezu, potasu, żelaza, fosforu, wapnia), a także... leczy. Od dawna stosuje się ją jako lekarstwo na dolegliwości wątrobowe oraz przeciw zaparciom (pobudza trawienie). Spożywana przez karmiące matki, dzięki zawartości potasu, zwiększa wydzielanie mleka. Zatem czym prędzej wypróbujmy poniższe przepisy, może wtedy przekonamy się do tego warzywa.

Cykoria w sosie serowym

4 cykorie (po 15 dag), 20 dag pełnotłustego twarogu, 4 łyżki mleka, 1 średnia cebula, 1 ząbek czosnku, po 1/2 pęczka natki pietruszki i szczypiorku, sól, pieprz, kilka kropli sosu tobasco.

Cykorię przepołowić wzdłuż. Połówki dokładnie wymyć pod bieżącą wodą i dobrze osączyć. Starannie wykroić głąb.

Ser utrzeć z mlekiem na gładką masę. Cebulę i czosnek obrać, wypłukać, drobno posiekać.

Natkę i szczypiorek dokładnie wypłukać, osuszyć, posiekać. Do sera dodać posiekaną cebulę i czosnek oraz zieleninę. Doprawić solą, pieprzem i sosem tobasco, delikatnie wymieszać. Cykorię wyporcjować na talerzyki, nałożyć na nie masę serową, przybrać natką pietruszki.

Cykoria w sosie winno-pomidorowym

4 cykorie, 6 dag masła, cebula, 1/2 łyżeczki cukru, sól, pieprz, sok z cytryny, 80 ml białego wina, 250 ml rosołu z drobiu (może być instant), pomidor, 1/2 pęczka natki pietruszki, 3 plasterki szynki lub chudego boczku.

Cykorię przekroić wzdłuż, dokładnie wypłukać pod bieżącą wodą, osączyć. Wyciąć głąb. Osuszoną cykorię posypać solą, pieprzem i obsmażyć na maśle. Wlać sok z 1 cytryny i białe wino. Przez chwilę pogotować, aby płyn odparował. Cykorię zalać bulionem z drobiu, na wierzch położyć kilka płatków masła i dusić około 20 minut. Przygotować sos: 3 dag masła rozpuścić na patelni, dodać pokrojoną w kostkę cebulę i posypać cukrem, dodać obranego i pokrojonego w kostkę pomidora i pokrojoną w kostkę szynkę, dusić. Na kilka minut przed końcem duszenia cykorii dodać sos, delikatnie wymieszać. Przed podaniem posypać posiekaną natką pietruszki.

Zupa z cykorii

4-5 cykorii, por, 2 marchewki, łyżka masła, litr bulionu (może być instant), 250 ml śmietany, pęczek natki pietruszki.

Cykorię umyć, przekroić wzdłuż, dokładnie wypłukać pod bieżącą wodą, osączyć. Wykroić głąb. Pokroić w cienkie paseczki. Marchew obrać, wypłukać, zetrzeć na tarce jarzynowej lub pokroić w drobną kostkę. Por oczyścić, odciąć zielone części, pokroić w talarki. Masło rozpuścić na patelni, dodać pokrojone warzywa, podsmażyć. Warzywa przełożyć do garnka, zalać bulionem, gotować aż do miękkości. Zestawić z ognia, dodać śmietanę i posypać pokrojoną natką pietruszki. MARIA

KWIATY W DOMU

Anthurium – anturium

Anturium, to klasyczny przedstawiciel rodziny Araceae, o dekoracyjnych, okazałych kwiatach, jest znakomitym przykładem rośliny pokojowej, przeniesionej z tropików i zaadaptowanej dzięki systematycznej uprawie. Współczesne formy anturium to niezawodne, obficie i długo kwitnące rośliny.

Ponad 500 gatunków z rodzaju Anthurium wywodzi się ze stosunkowo niewielkiego obszaru tropikalnych lasów Ameryki Środkowej i Południowej. Pierwszy przedstawiciel tego rodzaju został odkryty w 1850 roku przez austriackiego lekarza i botanika, dr. Karla von Scherzera. Na cześć odkrywcy roślinę nazwano A. Scherzerianum.

Wszystkie odmiany anturium mają wąskie, ciemnozielone liście z ogonkami. Kwiaty są średniej wielkości; kolba jest zwykle proporcjonalna do otaczającej ją, lśniącej, czerwonej, różowej, białej lub cętkowanej pochwy. Długoogonkowe liście osiągają długość 30-40 cm, kolby są często spiralnie skręcone, a pochwa matowa.

Anturium nadaje się do uprawy w pomieszczeniach. W okresie wegetacji, od marca do września, wymaga dość wysokiej wilgotności powietrza. Miejsce uprawy powinno być ciepłe, dobrze oświetlone, ale osłonięte przed bezpośrednim promieniowaniem słońca. Może to być na przykład okno od strony wschodniej lub północno-wschodniej. Temperatura podłoża nawet zimą nie powinna spadać poniżej 18 st. C, a temperatura powietrza – poniżej 15 st. C. W okresie wegetacji roślinę należy obficie podlewać, jedynie letnią, zupełnie miękką wodą. Kwitnących roślin nie należy zraszać.

Rośliny przesadza się wówczas, gdy pojawią się nowe pędy, w mieszankę ziemi z włóknistym torfem i świeżym torfowcem.

Niektóre firmy produkują specjalne podłoże dla anturium, zawierające wszystkie potrzebne składniki. Oczywiście podłoże takie może być wykorzystywane i dla innych roślin o podobnych wymaganiach. SŁONECZNIK

CZEŚĆ DZIECIAKI!

To miejsce w naszej gazecie może być dla Was i tylko od Was zależy, czy pojawią się kolejne odcinki. Chcielibyśmy, aby *Życie Przemyskie* czytali nie tylko Wasi rodzice, ale również i Wy drogie dzieciaki. Wybór tematu był bardzo trudny, jednak zdecydowaliśmy się na: „Zwierzęta". Z pewnością każde z Was, lub prawie każde lubi zwierzaki, ale nie zawsze wiecie wszystko na temat danego gatunku. Postaramy się podzielić z Wami naszymi wiadomościami. Może dowiemy się też czegoś ciekawego od Was? Możecie do nas pisać, czy podoba Wam się ten pomysł? Może opiszecie nam swoje domowe zwierzątka? Czekamy na Wasze propozycje, fragmenty najciekawszych listów opublikujemy na łamach tej rubryki. A teraz najważniejsze... wspaniałe nagrody! Mogą być Wasze pod warunkiem, że uważnie będziecie czytać rubrykę dla dzieci. Zaczynamy. KASIA

W pierwszym odcinku co nieco o szympansach. Zachowanietych przesympatycznych zwierzaków jest bardzo zbliżone do „naszego", tzn. zachowania ludzi. Małpki z tego samego stada, spotkawszy się po dłuższej rozłące, kłaniają się, obejmują, podają sobie ręce, poklepują po plecach, a nawet całują. Przez wyraz swojej twarzy potrafią doskonale wyrażać różne nastroje, na przykład gniew, radość, smutek czy strach. Małe małpki, podobnie jak dzieci, martwią się, a nawet płaczą, gdy stracą z oczu mamę. Gdy są spragnione, wystawiają język lub ssą palec.

Archiwum

Całkiem sprytne...

Szympansy należą do bardzo utalentowanych zwierząt, potrafią nawet posługiwać się przedmiotami jak prostymi narzędziami. Zwykły kij służy im do obrony przed intruzami lub do badania na odległość czegoś nieznajomego. Cienkie patyki i gałązki przydają im się do wyszukiwania larw owadów oraz mrówek i termitów, a nawet miodu. Gdy szympansom przychodzi ochota na smaczne orzechy, nie rozgryzają skorupki zębami, gdyż mogłyby sobie zrobić krzywdę, lecz tak jak człowiek młotkiem, rozbijają orzech kamieniem. Te inteligentne ssaki próbują nawet same się leczyć. Jeśli zauważą rany na swej skórze, przykładają do nich świeże liście niektórych roślin. Czasem nawet zjadają rozmaite lecznicze zioła, które podobnie jak lekarstwa, które my zażywamy, mają nieprzyjemny smak. Szympansy wykrzywiają się przy tym, tak samo jak dzieci połykające niesmaczny syrop czy tabletki. Kiedy szympansy boli żołądek, wyruszają na poszukiwania krzewu o nazwie weronia. Przez całą dobę nie jedzą i nie piją, tylko żują liście tej rośliny. Sok tak skutecznie łagodzi podrażnienia, że zwierzęta szybko wracają do zdrowia.

W tropikalnych lasach

Szympans należy do rodziny małp człekokształtnych, zwanych inaczej ludomałpami. Wzrostem samce przewyższają nieco samice, samce mierzą ok. 1,6 metra, a samice 1,3 metra. Ich waga jest zbliżona do wagi człowieka średniego wzrostu, od 40 do 70 kg. Długość ich życia jest krótsza od ludzkiej, żyją do 40 lat. Środowisko, w którym występują to tropikalne lasy i zadrzewione sawanny środkowej Afryki. Jeśli interesujecie się bardziej życiem i zachowaniem zwierząt, to więcej na ten temat możecie przeczytać w miesięczniku **„Zwierzaki"**. W numerze 10 znajdziecie m in.: informacje o koziołku afrykańskim, tęczowo ubarwionych papugach, przyjaźni między koniem i dzikiem oraz dużo innych, bardzo ciekawych informacji o zwierzakach. Dzięki specjalnej wkładce poznacie dokładnie sekrety lasu.

Zagadka z nagrodami

Na końcu tej rubryki będziemy zamieszczać pytanie, na które odpowiedź znajdziecie w tekście pod warunkiem, że bardzo dokładnie go przeczytacie.

Pytanie 1. *Jak radzą sobie szympansy z problemem bolącego żołądka?*

Na odpowiedzi na kartkach pocztowych czekamy jeszcze przez tydzień, czyli do następnej środy. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy ciekawe nagrody książkowe, które specjalnie dla Was ufundowała księgarnia „LIBERA".

TELEFONY ALARMOWE
Policja 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Straż Miejska (ul. Sportowa) 986
TELEFONY INFORMACYJNE
Międzymiastowa 900
Informacja o numerach 913
Biuro napraw 914
PRZEMYŚL
Pogotowie ciepłownicze 6704416
Pogotowie energetyczne 991, 6784291
Pogotowie gazowe ..... 992 i 6705403
Pogotowie wod.-kan. .. 994 i 6782464
Pogotowie weterynaryjne .... 6785310, 6785520 (g. 8-15)
Informacja PKS 936
Informacja PKP 935
Pogotowie pogrzebowe 6782634
PIH 6782532
Woj. Insp. Ochr. Środ. 6780163
Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 6783441
Straż Miejska 6785523
Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 6787631

JAROSŁAW
Pogotowie ciepłownicze 6214047
Pogotowie energetyczne ..... 991, 6214630 (całodobowo)
Pogotowie gazowe 6215861
Pogotowie wod.-kan. 6215011
Informacja PKS ..... 936, 6213059 (dyżurny ruchu)
Informacja PKP 935
Informacja o numerach 6213913
MZK 6214382
Taxi:
6213381 ..... św. Ducha
6212118 ..... dworzec PKP
6215379 ..... pl. Bożnic – bagażowe

PRZEWORSK
Pogotowie energetyczne 991, 6483162
Pogotowie gazowe 992, 6482274
Pogotowie wod.-kan. 6482432
Pogotowie weterynaryjne 6482425
Informacja PKS 6483275
Informacja PKP 933
Taxi 6485001
Inf. o handlu i usługach (8-18) . 6488488

LUBACZÓW
Pogotowie energetyczne ..... 6321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
Pogotowie gazowe 992, 6321540
Pogotowie wod.-kan. 6322134 w.168
Pogotowie weterynaryjne 6321021
Informacja PKS 936
Informacja PKP 936
Taxi 919
POMOC DROGOWA
Przemyśl 6705385, 6700142
Jarosław ..... PZM 981
TELEFONY ZAUFANIA
• info aids ..... 958 (całodobowy)
• Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-200-02
Jarosław
• 6212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)
Przemyśl
• duszpasterski ..... 6705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
• onkologiczny ..... 6786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
• dla narkomanów i ich rodzin 6707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
• info aids ..... 6706068 (pn. 17-19)
• uzależn. od alkoholu ..... 6704009 (pn-sob 18-21)
• przemoc w rodzinie ..... 6702174 (środy 17-19)
• policyjny 6781500
Przeworsk
• Pogotowie Makowe 6485703
POMOC, STOWARZYSZENIA
• Klub Abstynenta Alfa, Przemyśl, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, czw 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
•Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin. Przemyśl, ul. Barska 15 I p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
• Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemyśl, ul. Słowackiego 85, tel. 6785091 w. 287, w g. 8-15
APTEKI – DYŻURY NOCNE
Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 6321073.
Przemyśl: ul. Jagiellońska 6, tel. 6782506.
Przeworsk: 5-10.11 – ul. Szpitalna 119.
Jarosław: 5-10.11 – ul. Słowackiego 17a.
Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16
REKREACJA
Przemyśl
• **Informacja Turystyczna** ..... 6787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)
• **Kryta Pływalnia**
ul. 22 Stycznia 4, tel. 6706545, g. 7-22, sb-nd 8-22
• **Korty tenisowe**
ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czuwaj. czynne 8-20, tel. 6705682
• **Siłownie**
ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia)
ul. Wybrzeże Kościuszki 30, Delfin czynna 9-21
ul. Prądzyńskiego 13, Diamond Club czynna 6-24

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę książkową o wartości 15 zł.

Krzyżówka z hasłem

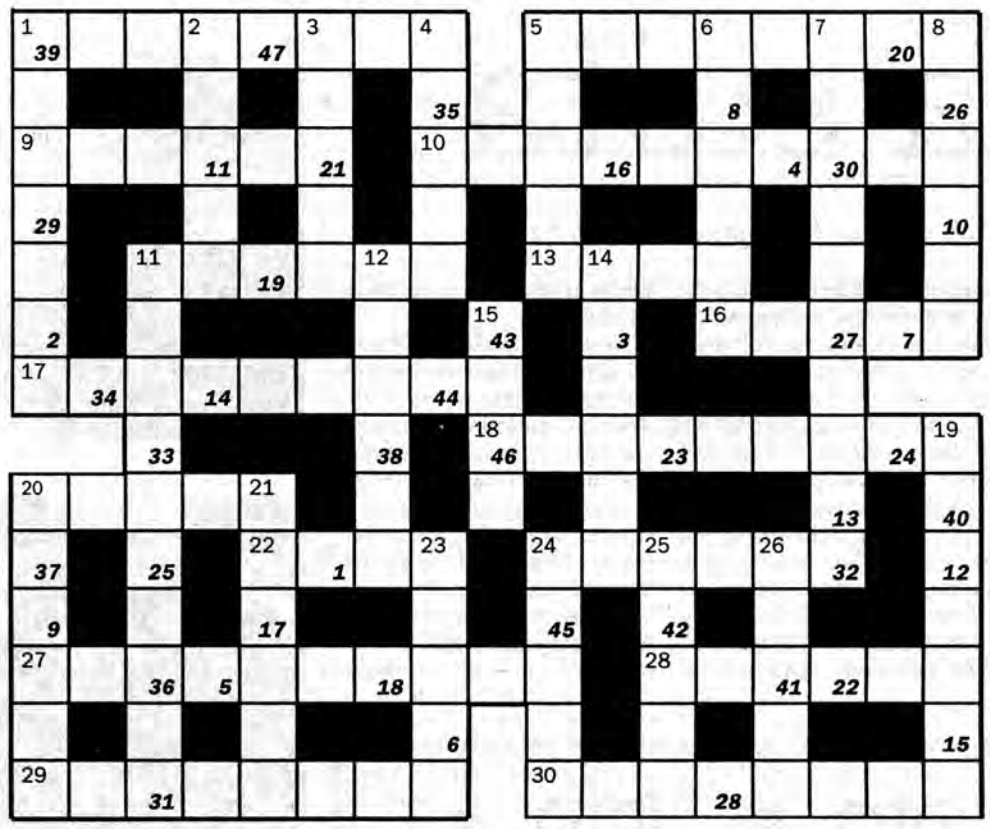

Litery z kratek ponumerowanych od 1 do 47 utworzą myśl Wiktora Hugo, która stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1) co ma koniec, ma i... ; 5) ... Pacławska nad Wiarem; 9) afrykańskie państwo z Lusaką; 10) urządzenie w automatyce przemysłowej; 11) na Śląsku nazywa się krupniok; 13) objaw choroby tarczycy; 16) gnieździ się w kominie; 17) pora koszenia łąk; 18) określone środowisko roślinne i zwierzęce; 20) w zaprzęgu koń – zmiennik; 22) starożytne liczydło; 24) roślina leśna i... doniczkowa; 27) stanowisko obserwacyjne, obronne itp.; 28) skutek nieporozumień w organizacji; 29) krokodyl amerykański; 30) młoda sportsmenka.

Pionowo: 1) zjadliwość, ironiczna złośliwość; 2) w główce czosnku; 3) fizjonomia; 4) kupka trawy wraz z ziemią; 5) agrest, porzeczka; 6) ozdoba z kwiatów; 7) dodatni wynik ekonomiczny; 8) tajniki wiedzy, zawodu; 11) autor ponad 100 powieści historycznych; 12) pajda chleba; 14) odpowiedź negatywna; 15) średniowieczne narzędzie kar; 19) niemiarowość pracy serca; 20) kieliszek do wina; 21) utrwala na kasecie; 23) gruba gałąź; 24) okres bez wojen; 25) część dworca; 26) as z dziesiątką w pewnej grze karcianej.

(KRAM)

Termin nadsyłania rozwiązań – dwa tygodnie.
Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu:
10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.
Rozwiązania z numeru 42
Krzyżówka od A do Ż: *Kto unika żaren, nie będzie miał mąki.*
10 zł otrzymuje: **Maria Paszko** – Jarosław.
Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: **Robert Chrapek** – Przemyśl.

Kupon 45

Horoskop

Skorpion (24 X-22 XI) W najbliższych dniach słońce świeci wyłącznie dla Ciebie. Będziesz promieniować pogodą ducha i dobrym samopoczuciem. Postaraj się o jakiś drobny sukces, będzie Twoim prezentem na urodziny. W sprawach miłosnych zanosi się na małe komplikacje. Kręci się wokół Ciebie osoba, której w ogóle nie brałeś pod uwagę, wysyłając sygnały miłosne.

Strzelec (23 XI-21 XII) Ostatnio masz nie najlepszy humor, martwi Cię, że rzeczywistość nie jest tak piękna, jakbyś tego oczekiwał. Najlepiej wyjedź teraz na kilka dni lub po prostu zaszyj się w domowym zaciszu. W sprawach zawodowych niczego nie przyspieszaj i ciesz się tym, co osiągnąłeś do tej pory. Ktoś z bliskich zwróci się do Ciebie o pomoc. Nie zawiedź go.

Koziorożec (22 XII-20 I) Sprawy, które tak długo odkładałeś, znowu dadzą o sobie znać. Uważaj, aby przy ich załatwianiu nie popełniać zbyt wielu błędów. Tydzień będzie się toczył bardzo wolno, znajdziesz nawet czas na chwile refleksji. O Twoje względy zabiegają dwie osoby płci przeciwnej, jednak nie zwrócisz uwagi na żadną z nich. Szykuje się większa uroczystość w rodzinnym gronie.

Wodnik (21 I-20 II) Wzmocnisz teraz swoją pozycję zawodową, a Twoja aktywność spowoduje wzrost popularności. Masz szansę osiągnąć teraz satysfakcję finansową. Powinieneś też zadbać o zdrowie, będzie niezbędne, jeśli chcesz sprawnie funkcjonować. Zapowiada się bardzo burzliwy tydzień, podjęte teraz decyzje zaowocują w przyszłości.

Ryby (21 II-20 III) Jesteś teraz obdarzony wyjątkową energią. Dasz sobie radę w każdej sprawie. Praca da Ci poczucie wolności. Bardzo dobre dni dla spraw finansowych. W kwestiach sercowych wystrzegaj się chaosu i postaraj się wszystko ustabilizować. Kończy się bieg z przeszkodami. Nadchodzi okres spokoju, który możesz przyspieszyć odcinając się od źródła stresów.

Baran (21 III-20 IV) Szczęście będzie Ci nadal towarzyszyć. Ujawni się Twój wybuchowy temperament, nie działaj na oślep. W miłości przyjemne ożywienie, będziecie przeżywać renesans uczuć. Również w sprawach finansowych będzie Ci się nieźle wiodło. Zapełni się portfel, jednak pomyśl o zwróceniu długów.

Byk (21 IV-21 V) Niestety, nie będzie to dobry okres dla Twojej kariery i ambicji. Na pierwszy plan wysunie się miłość. Spojrzysz wreszcie na swój związek z korzystniejszej strony, dasz szansę partnerowi. Zdecyduj się, czy chcesz, aby wasz związek przetrwał dłużej, czy też masz zamiar zakończyć go już teraz.

Bliźnięta (22 V-21 VI) Ciebie również dopadnie szara codzienność, spróbuj dostrzec dobrą stronę tych dni, będziesz miał więcej czasu na miłość. Czeka Cię prawdziwy wybuch namiętności, to wszystko przez tę nową znajomość. Wprawdzie nie będzie to związek na dłuższą metę, jednak nie masz czego żałować. Jeśli jesteś bezrobotny, to właśnie nadszedł dobry okres na rozmowy z pracodawcami.

Rak (22 VI-22 VII) Źle na Ciebie wpływa jesienna pogoda, popadasz w zły nastrój. Spróbuj zająć się czymś intrygującym, odsuń ponure myśli. Świat się nie zawalił. Spojrzysz na życie zupełnie innym okiem. Dokonasz wielu istotnych zmian. Musisz przyznać się do popełnionego błędu. Atmosfera w pracy znacznie się poprawi. W sprawach uczuciowych bez większych rewelacji.

Lew (23 VII-22 VIII) Twoje samopoczucie nie będzie rewelacyjne. Nie demonstruj jednak swego rozleniwiania w pracy, może to źle wpłynąć na stosunki z szefostwem. W sprawach sercowych wszystko zależeć teraz będzie od Twojego zachowania. Przydałoby się trochę urozmaicić Wasze kontakty, ale nie rób nic na siłę. Nie myśl tylko o sobie.

Panna (23 VIII-22 IX) Powoli stajesz się pracoholikiem, zastanów się poważnie, czy to nie ucieczka przed melancholią, czy może przed czymś innym. Marzy Ci się rozkwit uczuć, musisz się tylko trochę więcej postarać. Będziesz w sentymentalnym nastroju, co da się wyczuć w otoczeniu. W interesach wszystko w porządku, możesz nawet planować większe inwestycje.

Waga (23 IX-23 X) Będziesz zmuszony znacznie szybciej podejmować decyzje. Jeżeli ktoś zaproponuje Ci nowe, ale dość ryzykowne zadanie, odmów natychmiast. Twoje nastroje będą się teraz zmieniać jak w kalejdoskopie. Na wszelki wypadek nie podejmuj teraz ważnych decyzji i nie szastaj pieniędzmi.

Humor

– Tata, ten pan się ciebie kłania.
– Nie ciebie, tylko tobie.
– Mi?
– Nie mi, tylko mnie!
– Przecież mówię, że ciebie!

***

– Babciu, czy czarownice umieją latać?
– Ależ kochanie, czarownic nie ma na świecie.
– Ja wiem. Ale czy umieją latać?

MŁODA SIŁA

DYLAN WRÓCIŁ!

Bob Dylan, *Time Out Of Mind*, Columbia.

Bob Dylan kojarzy się prawie wyłącznie z szacowną historią bluesa, rock and rolla i folk-rocka. Właściwie wszyscy już przyzwyczailiśmy się do tego, że to on jest autorem największych i najwspanialszych utworów lat 60. i 70. *All Allong The Watchtower, Knocking At the Heavens Door, Slow Train Comming* itp. to wspaniała, ale daleka przeszłość. Dylan, ze swoimi 40 płytami, zajął zatem miejsce na rockowym Olimpie i spokojnie sobie tam siedział. Od czasu do czasu próbował coś nagrać, pojawiał się na jakimś koncercie, ale nie były to zbyt ważne wydarzenia. I nagle coś się stało. Od kilku tygodni w Stanach wszystkie poważne gazety z *Time'em, Newsweekiem* i *New York Time'em* piszą tylko prawie o nowej płycie Dylana. Pojawiają się głosy, że to najlepszy jego album od połowy lat 70. Pewne jest, że jest pierwszym od czasu *Slow Train Comming* (1979) tak wielkim sukcesem komercyjnym artysty. Znalazł się na Top 10 (100 tys. w pierwszym tygodniu sprzedaży). Tego wyniku po starzejącym się weteranie nikt się nie spodziewał. Możliwe, że na popularność Dylana mógł mieć wpływ koncert przed papieżem, ale to raczej nie w USA. Tymczasem Dylan radzi sobie po prostu fenomenalnie.

Do tej pory patrzyłem z niedowierzaniem na tę amerykańską wrzawę. Do czasu, kiedy nie posłuchałem sobie tego nowego dzieła Dylana: *Time Out Of Mind*. No i jedno jest pewne: już wiem, kto wygra w tym roku mój prywatny plebiscyt na album roku. Nie da się ukryć, że Dylan bije na głowę wszystko, co w tym roku nagrano.

Nie wiem, na czym polega siła tej płyty. Jest przecież bardzo zwyczajna i prosta. Tak oszczędnych aranżacji, niewyszukanych melodii dawno nie słyszałem. Gra tu kilku różnych gitarzystów (Daniel Lanois, Budy Baxter, Duke Robillord, Robin Britt) i pianistów (Jim Dickinson – kiedyś zespół Ry Coodera, Arethy Franklin, współpraca z The Rolling Stones – czy Augie Myers), którzy tworzą w poszczególnych utworach tła, ale robią to sobie po cichu, gdzieś z tyłu. Na pierwszym planie jest Dylan, jego gitara i jego śpiew. Spokojny, jakby pozbawiony emocji, jak zwykle brudny i nieporządny. Dylan tak naprawdę nie potrafi śpiewać, ale o tym wszyscy wiemy od lat. Potrafi jednak swoim niesamowitym głosem opowiadać przejmujące historie. Jego piosenki działają wszystkim: muzyką (z reguły prosty, klasyczny blues, czasem rythm'n'blues, dwie ballady), nastrojem, tekstami. Dylan ma nam coś do przekazania i robi to w sposób niezwykły. Słychać tu jego życiowe doświadczenie, gorycz porażek, ból istnienia. Jest to prawie rozliczenie się z własnym, minionym życiem. To mógłby być nawet ostatni album Dylana. Wrócił nim na należne mu miejsce na scenie.

Nikt, kto posłucha *Love Sick, Til' I Fell In Love With You, Dirt Road Bus, Million Miles* albo absolutnie doskonałego, kilkunastominutowego bluesa *Highlands*, nie będzie mógł się wyzwolić spod przemożnego wpływu osobowości Artysty. I nie ważne, czy macie 17 lat czy 58. Ta muzyka jest do bólu prawdziwa i przejmująca. Takiego wrażenia nie zrobiło na mnie nic od bardzo dawna. Nie wyobrażam sobie, żeby można było nie znać i nie kochać tej płyty.

JOSCH

Celtycka suita

Mark Powell, Hearthland – A Celtic Suite, Prestige/SPV Poland.

To coś dla fanów folkloru irlandzkiego. Płyta Marka Powella zawiera wszystko to, czego może oni potrzebują. Jest tu więc całe mnóstwo pieśni i melodii ludowych, z reguły autentycznych i tradycyjnych. Tylko kilka napisał sam Powell, ale trzeba przyznać, że niewiele się one różnią od tych prawdziwie celtyckich. Chociaż nie można powiedzieć, że nie zakradła się tu nowoczesność. Muzycy często i bez skrępowania sięgają po

instrumenty elektroniczne, syntezatory itp. Kiedyś na koncercie takiej muzyki mogłem porównać wykonawców polskich (Carrnatouhill) i irlandzkich (Liam O'Flynn). I co ciekawe: Polacy za wszelką cenę usiłowali zbliżyć się do ducha celtyckiej tradycji i robili to używając tradycyjnych akustycznych instrumentów, a za to największy na świecie kobziarz irlandzki nie wzdragał się przed akompaniamentem syntezatora. Znaczy to, że dla Irlandczyków ta muzyka jest ciągle żywa, zaś dla nas to uroczy i nieco egzotyczny skansen.

Wracając do Marka Powella: jego płyta daje się świetnie słuchać. Można tu znaleźć i skoczne melodie taneczne i trochę refleksyjnych tonów. Jest to zupełnie inny rodzaj twórczości niż to, co prezentuje na przykład Clannad. Nie ma tu zbliżania się w kierunku popu czy rocka. To po prostu szczery, autentyczny folk. Nic więcej i nic mniej.

THA AND

Info * Info * Info * Info *

Harry Connick Jr.

Na rynek muzyczny powrócił jeden z czołowych smouthjazzowych przynudzaczy: Harry Connick Junior. Swoją pierwszą płytę nagrał on w wieku 18 lat i już ona stała się wielkim sukcesem. Potem przyszedł rok 1989 i soundtrack do filmu *Kiedy Harry spotkał Sally* – pierwszy platynowy krążek. Napisał też muzykę do filmów *Ojciec chrzestny III* i *Bezsenność w Seattle* (oba nominowane do Oscara). Harry często też występuje w filmie (*Ślicznotka z Memphis, Tate – mały geniusz, Dzień niepodległości*.

Jego nowy album *To See You* zwiera aż 75 minut nowej muzyki. Jak zwykle są tu dwa zasadnicze sposoby aranżacji, którym hołduje Harry i dwa zespoły towarzyszące: kwartet jazzowy (fortepian, saksofon, bas i perkusja) oraz pełna orkiestra symfoniczna, którą ten pianista i wokalista także sam dyryguje. Całość została nagrana na żywo w Los Angeles w sierpniu. Prawie wszystkie utwory są utrzymane w spokojnym, romantycznym i zmysłowym nastroju. Harry Connik Jr. powinien spodobać się wszystkim spragnionym ciepła i czułości.

The Fugees

Lauryn Hill, wokalistka The Fugees 4 listopada, tj. wczoraj, zorganizowała specjalną imprezę w Muzeum Sztuki Afrykańskiej (Nowy Jork), wspierającą działalność jej społecznej organizacji nazwanej The Refugee Project. Celem tej organizacji jest opieka i pomoc dla uchodźców w USA (jeden z członków The Fugees sam jest emigrantem z Kuby). Lauryn pomagają w tej inicjatywie Busta Rhymes, Mariah Carey, Sean „Puffy" Combs, D'Angelo, Kirk Franklin, Bethanne Hardison, Spike Lee, Susan Taylor, Cornell West, Wyclef Jean i Malik Yoba (The Fugees). The Refugee Project istnieje od roku i ma na koncie wiele różnych akcji. Lauryn jest więc osobą zajętą. Wyclef Jean zajmuje się teraz własną karierą, a jego pierwszy autorski album spotkał się z dobrą oceną. Czyżbyśmy więc byli świadkami powolnego zamierania The Fugees? Coś nie widać, aby ci państwo zabierali się do wspólnej pracy...

Poe i Buckley

Jeff Buckley pracuje teraz nad albumem zatytułowanym *Closed On Account Of Rabies*, który będzie rodzajem hołdu złożonego Edgarowi Allanowi Poe. Pomagają mu w tym przedsięwzięciu m.in. Iggy Pop, Marianne Faithfull, David Byrne, Ed Sanders. Na płycie Jeff Buckley czyta balladę *Ulallume* E.A. Poe, a robi to według wskazówek samego Allana Ginsberga (jeszcze wtedy żyjącego), który odwiedził go przy pracy w studio. Czy tak naładowana literackim materiałem płyta będzie rzeczywiście interesująca – zobaczymy.

WEŹ I SŁUCHAJ

W piątek 7.11, o 14.00 odbędzie się w naszej redakcji losowanie płyty CD Marka Powella Heartland – *A Celtic Suite* oraz kasety Boba Dylana *Time Out Of Mind*. Aby je wylosować trzeba być na czas z tym numerem *Życia* w ręku.

Faceci w czerni

Patrol graniczny zatrzymuje grupę nielegalnych imigrantów z Meksyku. Wkrótce potem pojawiają się dwaj agenci specjalni i poddają zatrzymanych szczegółowej kontroli. Wyniki poszukiwań są zaskakujące, dochodzi do gwałtownej strzelaniny.

USA, 1997. Reż. Barry Sonnenfeld, wyst.: Tommy Lee Jones, Will Smith, Linda Fiorentino

Piąty element

Wiek XXIII. Ziemia zostaje zaatakowana przez agresywne plemię z Kosmosu. Pojawiają sie również kosmici z innej planety, gotowi są pomóc ludziom, ale potrzebują ich współpracy. Trzeba odnaleźć życiodajne substancje: ogień, wodę, ziemię, powietrze i ...

USA, 1997. Reż. Luc Besson, wyst.: Bruce Willis, Gary Oldman, Milla Jovovich

Brat naszego Boga

Adaptacja sztuki Karola Wojtyły. W teatrze trwają przygotowania do przedstawienia, wykonawca głównej roli opowiada o swym bohaterze, Adamie Chmielowskim, malarzu i duchownym. Stopniowo akcja przenosi się z garderoby teatralnej na scenę, potem na ulice i do wnętrz XIX-wiecznego Krakowa.

Pol., 1997. Reż. Krzysztof Zanussi, wyst.: Scott Wilson, Andrzej Deskur, Grażyna Szapołowska

Kiler – seans specjalny 11 listopada

W Warszawie grasuje zawodowy morderca. Jego karabin zostaje znaleziony w bagażniku taksówki, policja wierzy, ze właściciel samochodu jest poszukiwanym zbrodniarzem. Ale sprawą zaczyna się interesować całe podziemie przestępcze miasta.

Pol., 1997. Reż. Juliusz Machulski, wyst.: Cezary Pazura, Jerzy Stuhr, Małgorzata Kożuchowska

Na czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Piąty element", (dzwońcie w piątek, godz. 14, Przemyśl, tel. 6703042), seans sobotni, Jarosław (tel. 6212034): „Romeo i Julia"

PRZEMYŚL – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 6782412

5-6.11	Brat naszego Boga (Pol.)	(l. 12) g. 16
5-6.11	Faceci w czerni (USA)	(l. 12) g. 18, 20
7-9.11	Faceci w czerni (USA)	(l. 12) g. 16,18, 20
11.11	Kiler (Pol.)	(l. 12) g. 15, 17, 19, 21

Bilety 5,50, 6, 7 zł.

PRZEMYŚL – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 6783550

5-6.11	Piąty element (USA)	(l. 15) g. 15.30, 17.45, 20
7-9.11	Uwolnić orkę 3(USA)	(l. 12) g. 16, 18
7-9.11	Piąty element (USA)	(l. 15) g. 20
11-13.11	Uwolnić orkę 3(USA)	(l. 12) g. 16, 18
11-13.11	Piąty element (USA)	(l. 15) g. 20

Bilety 5, 6, 7 zł.

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 6212389

5-13.11	Sen nocy letniej (Wlk. Bryt.)	(l. 15)
7-13.11	Anna Karenina (USA)	(l. 15)
7-13.11	Romeo i Julia (USA)	(l. 15)

Wybrańcy fortuny

Polonia-Parte – Trefl Sopot 70:62 (35:31)
Sędziowali: Krzysztof Koralewski (Kielce), Jakub Zamojski (Wrocław). **Widzów:** 1600.

Jest wielce prawdopodobne, że jeżeli w kolejnych I-ligowych potyczkach rywale Przemyskich Niedźwiadków będą wyrażać ochotę na dramatyczne współzawodnictwo o zwycięstwo w ostatnich minutach gry, to przepadną z kretesem. Dokładnie nie wiadomo z kim poloniści paktowali, bądź u kogo dobijali targu, ale jedno nie może podlegać dyskusji: licencja na szczęście to znakomity interes. Interes bliski arcydziełu.

W inaugurującym II rundę fazy zasadniczej spotkaniu koszykarze Polonii-Parte podejmowali beniaminka z Sopotu. Drużynę mającą tuż przed rozgrywkami spore aspiracje, które dość szybko zdruzgotane zostały przez bezwzględny, ekstraklasowy walec. Cóż, idée fixe mają niezwykle krótki żywot. Ostatnio dało się zauważyć znamienną tendencję wśród I-ligowych zespołów, rywalizujących lub mających zamiar rywalizować z podopiecznymi **Jerzego Chudeusza**.

Wygrana z „Bobrami" spowodowała utratę posady przez trenera **Miodraga Gajića**. Porażka Komfortu-Forbo w Przemyślu sprawiła, że **Tadeusz Huciński** „poszedł za Gajiciem". Dosłownie w przededniu konfrontacji Niedźwiadków z Treflem znany i ceniony w kraju trener **Tadeusz Aleksandrowicz**... sam zrezygnował. Wiedział, co go czeka? Interesujące.

Zdecydowanie mniej ciekawe było widowisko stworzone w czwartkowy wieczór przez obie ekipy. Zawodnicy Trefla (nazwa pochodzi od sponsora zespołu – sopockiej fabryki puzzli) przyjechali do Przemyśla z bliżej (nie)określoną taktyką, osadzającą się na stwierdzeniu: „pokaż co potrafisz, a powiem ci, ile znaczysz".

Przez całe spotkanie grali wyjątkowo wolno, ospale, schematycznie, słowem: słabo. Wyrecytowanym wyżej stwierdzeniem próbowali zaprosić Niedźwiadki do brydża. Zapomnieli jednak, iż wartość ich karty atutowej jest mizerna.

Nie lepszą tego dnia trzymali w zanadrzu przemyślanie. Przez blisko 38 minut nie mieli najmniejszego zamiaru pokazywać, co tak naprawdę potrafią. Bo i po co, licencja była w kieszeni. Dostosowali się więc do koncepcji przyjezdnych, dając sobie narzucić styl gry niewiadomego pochodzenia.

Tomasz Przewrocki

Tomasz RYTWIŃSKI

Stąd zarówno w I, jak i w II połowie było wiele chaosu, niecelnych podań i rzutów. Skuteczność i defensywa nie były najmocniejszą stroną tego meczu.

Pierwsze punkty zdobył **Greg Hillman**, któremu z ubiegłego sezonu (grał w Pogoni R. Śl.) pozostało tylko nazwisko. W 2. min po „trójce" **Romana Rutkowskiego** Niedźwiadki objęły prowadzenie 7:4. Potem najczęściej notowano wynik remisowy. Wśród gości błyszczał Krzysztof Wilangowski (14 pkt. w I połowie). Powinien jednakże w pewnym stopniu podziękować **Derrickowi Johnsonowi** (12 pkt. w I połowie), który na ten akuratnie mecz obrał zasadę: ofensywa – jak najbardziej, defensywa – obojętne. W 16. min po jego kolejnym efektownym wsadzie zrobiło się 26:22. Za chwilę punkty dołożył **Artur Olszanecki** i wydawało się, że jest to punkt zwrotny tej konfrontacji. Tylko się wydawało, gdyż – owszem – był to punkt, ale przewrotny. Podobnie jak pierwsze sześć minut II połowy.

W 26. min było już 48:39. Kilkakrotne szarpnięcia najlepszego wśród polonistów, a kto wie czy nie na parkiecie, **Andrzeja Adamka** nie przyniosły efektu. W 33. min goście po akcji **Jacka Rosińskiego** przejęli inicjatywę – 55:56, utrzymując ją do 36. min. Wówczas – coraz częściej niezawodny (to ogromnie cieszy!) – **Tomasz Przewrocki** uznał, iż filuternego kunktatorstwa dość. Jego celny rzut uskrzydlił Niedźwiadki (63:61).

Trafiali wreszcie R. Rutkowski i – bardziej zajęty wyeliminowaniem z gry harlemowskiej postury **Gary'ego Alexandra** niż zdobywaniem punktów – **Malik Evans**. 38. min – 67:62.

Ostatnie fragmenty należały do T. Przewrockiego. Najpierw – znakomitym wyrwaniem piłki – doszczętnie zubożył G. Hillmana, by na sekundę przed końcową syreną zdobyć dwa punkty pieczętujące zaksięgowanie kolejnego triumfu Przemyskich Niedźwiadków. Bilans J. Chudeusza: 9:1.

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane) wolne	za 2 pkt.	za 3 pkt.
A. Adamek	16	40	6(7)	2(3)	2(5)
K. Mila	5	17	2(2)	1(2)	0(3)
D. Johnson	22	37	8(9)	7(10)	0(0)
M. Evans	7	32	1(2)	3(6)	0(1)
R. Rutkowski	9	35	0(2)	3(5)	1(3)
B. Kozieł	0	10	0(0)	0(1)	0(0)
A. Olszanecki	6	16	2(2)	2(6)	0(0)
T. Przewrocki	6	13	0(0)	3(5)	0(0)
POLONIA-PARTE	70	200	19(24)	21(38)	3(12)

Asysty – 7: Adamek 3, Rutkowski 2, Evans 1, Przewrocki 1.
Zbiórki (atak) – 6: Johnson 5, Adamek 1.
Zbiórki (obrona) – 14: Adamek 4, Johnson 3, Olszanecki 3, Evans 2, Kozieł 1, Olszanecki 1.
Przechwyty – 14: Johnson 6, Kozieł 2, Przewrocki 2, Adamek 1, Evans 1, Olszanecki 1, Rutkowski 1.
Straty – 13: Johnson 4, Evans 3, Kozieł 2, Rutkowski 2, Adamek 1, Przewrocki 1.
Bloki – 6: Johnson 5, Evans 1.
Przewinienia – 16: Johnson 4, Mila 3, Evans 2, Olszanecki 2, Rutkowski 2, Adamek 1, Kozieł 1, Przewrocki 1.
TREFL SOPOT
Punkty: K. Wilangowski 23, G. Alexander 14, G. Hillman 7, R. Olszewski 5, G. Skiba 5, R. Czerniak 4, J. Rosiński 4, T. Rospara 0.

Polonia-Parte wyróżniona

Zarząd Polskiej Ligi Koszykówki po zakończeniu I rundy tegorocznych rozgrywek wyróżnił dwa kluby za wzorową organizację zawodów I ligi koszykówki mężczyzn i poprawne zachowanie „basketowej" widowni. Nagrodą było 2000 złotych. Te kluby to: Pogoń Ruda Śląska i Polonia-Parte Przemyśl.
To slogan, ale wyróżnienie zobowiązuje. Bez wątpienia powinno być dla klubu motywem przewodnim do dalszej, coraz doskonalszej pracy nad I-ligowymi koszykarskimi widowiskami. Nagroda winna być również wyzwaniem dla licznych sympatyków Przemyskich Niedźwiadków. Kolejne już słowa uznania powinny dostarczyć powodów do dumy a zarazem do... zadumy. Jest to niewątpliwie jedyna słuszna droga, aby raz na zawsze wyrzucić z polskiej świadomości pojmowanie Przemyśla jako ciemnogrodu. I wreszcie wyróżnienie to powinno być wskazówką, że takie zachowanie jak podczas meczu z Komfortem-Forbo, kiedy na 11 sekund przed końcem – gdy pojedynek był już rozstrzygnięty – sędzia miał ochotę na przerwanie go, jest niedopuszczalne. Nawet, jeśli arbiter tego spotkania był – delikatnie mówiąc – wyjątkowo niedysponowany.

W pozostałych meczach:

30-31 października

Browar Dojlidy – Mazowszanka-PeKaeS 78:108 (39:47), Zagłębie MB – BT „Bobry" 91:89 (83:83; 46:47), PKK Warta – Zepter-Śląsk 79:88 (39:31), Pogoń – Noteć 79:69 (49:27), Anwil (dawniej: Azoty)-Nobiles – AZS-Elana 82:78 (72:72;39:32), Stal – Komfort-Forbo 73:72 (36:40). Pauzowała: Unia.

2-3 listopada

Mazowszanka-PeKaeS – PKK Warta 111:93 (56:61), AZS-Elana – BT „Bobry" 66:89 (37:38), Pogoń – Zagłębie MB 90:81 (51:44), Trefl – Stal 83:82 (41:39), Komfort-Forbo – Anwil-Nobiles 58:70 (31:39), Noteć – Browar Dojlidy 81:91 (47:46). Pauzował: Zepter-Śląsk.

1. Mazowszanka-PeKaeS Pruszków	16	31	15-1	1465:1199
2. BT „Bobry" Bytom	16	28	12-4	1338:1171
3. Pogoń Ruda Śląska	16	26	10-6	1337:1302
4. Zagłębie MB Sosnowiec	16	26	10-6	1278:1262
5. Polonia-Parte Przemyśl	**16**	**26**	**10-6**	**1262:1275**
6. Zepter-Śląsk Wrocław	15	25	10-5	1249:1140
7. Trefl Sopot	16	23	7-9	1197:1192
8. Anwil-Nobiles Włocławek	16	23	7-9	1176:1181
9. Browar Dojlidy Białystok	16	22	6-10	1293:1336
10. Komfort-Forbo Stargard Szcz.	16	22	6-10	1158:1228
11. AZS-Elana Toruń	16	22	6-10	1205:1314
12. Unia Tarnów	14	21	7-7	1139:1090
13. PKK Warta Szczecin	16	20	4-12	1282:1366
14. Noteć Inowrocław	15	20	5-10	1141:1262
15. Stal Stalowa Wola	16	19	3-13	1124:1326

KOSZYKARSKI KALENDARZYK

6 listopada (czwartek)
I liga: Polonia-Parte – Zepter-Śląsk Wrocław (godz. 17.30)

8 listopada (sobota)
Juniorzy: Polonia – Wisła Kraków (godz. 11.00, SP nr 6)
Kadeci: Polonia – Dapper Sanok (godz. 13.30, SP nr 6)

9 listopada (niedziela)
III liga: Polonia II – MKS Znicz Jarosław (godz. 11.00, SP nr 6)

III LIGA

MKS Znicz – Gold Drop Limanowa 101:65 (45:30)
Punkty: P. Szczotka 24, M. Fruga 23, B. Słowik 12, T. Fortuna 11, M. Dziaduś 7, P. Łosiniecki 7, Ł. Kochan 6, R. Urbanek 6, W. Kubicki 5.

STRONĘ ZREDAGOWAŁ MARIUSZ GODOS

Tomasz RYTWIŃSKI

– Tam jest kosz, panowie! – zdaje się mówić kapitan Niedźwiadków Andrzej Adamek. W czwartkowym pojedynku z Treflem poloniści czuli wyjątkową awersję do efektownych ofensywnych zapędów.

Strefa goryczy

Unia Tarnów – Polonia-Parte 89:78 (45:34)
Punkty: W. Brantley 22, A. Goldston 20, A. Małecki 17, J. Jechorek 16, M. Sobczyński 11, M. Stokłosa 3, K. Kwiatkowski 0, W. Majchrzak 0 **(Unia)**; R. Rutkowski 30, D. Johnson 24, M. Evans 11, A. Adamek 8, K. Mila 3, T. Przewrocki 2, B. Kozieł 0, A. Olszanecki 0 **(Polonia-Parte)**.
Sędziowali: Wiesław Karliński (Tarnobrzeg), Robert Aleksandrowicz (Lublin). **Widzów:** 1500.

To – wcześniej czy później – stać się musiało. Chyba niewielu było śmiałków sądzących, że pasmo sukcesów jest studnią bez dna. Ale niezwłocznie dodać należy, że to niekoniecznie stać się musiało w Tarnowie. Więcej, to nie powinno stać się w Tarnowie.

Beniaminek przystąpił do tej konfrontacji bez niedysponowanych **Radosława Hyżego** i **Waldemara Malinowskiego** ale za to z zatwierdzonym w końcu **Adrianem Małeckim**. I to on był pierwszoplanową postacią w ekipie „Tarnowskich Jaskółek". W pierwszych minutach utrzymywał się remis. Dopiero kilka – perfekcyjnie wieńczonych przez **Willa Brantleya** i wspomnianego A. Małeckiego (12 pkt. w I połowie) – szybkich kontr dały tarnowianom znaczną zaliczkę. 8. min – 21:11. Przewagę tę utrzymywali do 17. min, zdecydowanie górując na obu deskach (rej wodził „stary wiarus" **Jarosław Jechorek**). Niedźwiadki we wspomnianej minucie zniwelowały straty – 37:32. Punktował **Derrick Johnson** (13 pkt. w I połowie). Jednak nazbyt statyczna gra i popełniane proste błędy (**Krzysztof Mila**) ponownie wysforowały „Jaskółki" na bezpieczny dystans do przerwy.

Nie inaczej było w początkowych fragmentach II odsłony. 22. min – 53:41. Od 25. min podopiecznych **Jerzego Chudeusza** mile połechtał ożywczy powiew koszykarskiego natchnienia. Odzyskali koncept gry, zaczęli bronić agresywniej, neutralizując najgroźniejszą broń Unii – szybki atak. W 29. min po rzucie osobistym D. Johnsona wyrównali na 58:58, aby za chwilę „trójką" **Andrzeja Adamka** przejąć inicjatywę – 58:61. Poloniści mieli bezradnych w tym momencie rywali „na widelcu". Ale równocześnie z przewinieniem technicznym dla A. Adamka (31. min – za dyskusję z sędzią R. Aleksandrowiczem) gospodarze wpadli na szarlatański, acz tragiczny dla Niedźwiadków w skutkach, pomysł: ustawili w defensywie strefę. To był cios poniżej pasa. Próbował odwrócić bieg wydarzeń na parkiecie **Roman Rutkowski** (20 pkt. w II połowie), dziurawiąc tarnowski kosz. 32. min – 63:65. Strefa zabiła jednak w przemyślanach inwencję. Niecelne rzuty natychmiast karcone były – podobnie jak przed pauzą – szybkimi akcjami. Tym razem w roli głównej wystąpił **Alonzo Goldston**. W 36. min po kolejnej prostej stracie K. Mili „Jaskółki" odfrunęły. Zrobiło się 75:68. Nie chcąc być gorszymi od A. Goldstona, „swoje" w mgnieniu oka dołożyli **Marek Sobczyński** (2 osobiste) i W. Brantley (12 pkt. w II połowie). 38. min – 79:68 i jasnym się stało, iż Niedźwiadki tego meczu nie mają już prawa wygrać.

Spotkaniem w Tarnowie podopieczni J. Chudeusza wkroczyli w sferę meczów trudnych. Pierwszy ruch w nowej rzeczywistości okazał się – choć wcale nie musiał – stąpnięciem cokolwiek koślawym. Ale nic to. Aby pozostać w grze, której stawką są „miliony", należy przechytrzyć jutro wrocławski Zepter-Śląsk. Piekielne w zamyśle przedsięwzięcie? Takowych nie ma.

Najlepsi strzelcy (po 16 kolejkach):

1. Derrick Johnson – 18,63 (298/16)
2. Roman Rutkowski – 16,10 (257/16)
3. Malik Evans – 14,94 (239/16)
4. Andrzej Adamek – 10,36 (145/14)
5. Artur Olszanecki – 5,79 (81/14)

II LIGA

Szczęście było blisko...

Czuwaj – Stal Stalowa Wola 3:3 (0:0)
Bramki: 1:0 Szot 50. min (karny), 1:1 Dec 57. min, 1:2 Purzycki 66. min, 2:2 Błażkowski 77. min, 3:2 W. Jaroch 81. min, 3:3 Ożóg 82. min.
Czuwaj: Choma – Łuczyk, Stefanik, Strzałkowski – Zielenkiewicz (od 74. min Błażkowski), W. Jaroch, Jabłoński, Szot, Podlasek – Badowicz, Dołęga (od 88. min Zając).
Stal: Piekutowski – Dec, Włódarczyk, Holc – S. Stopa, Cios, Kasiak, Ożóg, Szafran – Klempka (od 88. min Lebioda), Purzycki.
Sędziował: Ryszard Kutyła (Lublin). **Żółte kartki:** Szot (Czuwaj); Purzycki (Stal). Czerwona kartka: Purzycki (Stal) – 67. min. **Widzów:** 1800.

Tomasz RYTWIŃSKI
Za moment piłka po raz trzeci zatrzepoce w siatce Stali po pięknym uderzeniu Waldemara Jarocha.

Po wysokiej porażce, jakiej doznał Czuwaj w poprzedniej kolejce, mało było takich, którzy wróżyli powodzenie przemyślanom w walce, z ciągle aspirującą do odegrania czołowej roli w II lidze, jedenastką ze Stalowej Woli. Niedzielne południe udowodniło, że nie ma „pewniaków" w sporcie. Drużyna z Zasania „powalczyła" i wykorzystując sprzyjające dla siebie okoliczności mogła pokusić się nawet o pełną zdobycz punktową.

I połowa spotkania nie zapowiadała takich emocji, jakie przeżyli kibice w II części gry. Obie drużyny najpierw badały swoje możliwości, ale żadna ze stron nie stawiała na frontalny atak, stąd klarownych sytuacji strzeleckich było mało. Ze strony gospodarzy próbowali pokonać bramkarza gości: **Maciej Dołęga** w 8., **Mirosław Szot** w 24., **Waldemar Jaroch** w 27., **Krzysztof Podlasek** w 37. min. Bramkę **Stanisława Chomy** najczęściej niepokoił **Daniel Purzycki**, który przegrał jednak pojedynki z przemyskim bramkarzem w 36. i 40. min. W 41. min **Mirosław Jabłoński** zagrodził piłce drogę, po strzale Purzyckiego.

W przerwie meczu trener **Zbigniew Bartnik** zwietrzył szansę uzyskania korzystnego wyniku i „namówił" swoich podopiecznych do śmielszych ataków. Wykończenie pierwszej akcji, po zagraniu M. Dołęgi do M. Jabłońskiego nie przyniosło efektu, bowiem strzał głową Mirka był za słaby, ale szarża **Piotra Badowicza** na bramkę gości zakończyła się podyktowaniem „jedenastki", gdyż Włódarczyk nieprawidłowo zatrzymał w polu karnym napastnika Czuwaju. Mirosław Szot nie zawiódł i technicznym strzałem uzyskał prowadzenie. Gospodarze nie cieszyli się długo. W 57. min **Janusz Dec** wyrównał stan meczu, nie bez winy S. Chomy, który źle obliczył wyjście do centry z rzutu rożnego. W 66. min, po zagraniu Kasiaka i celnym strzale D. Purzyckiego, gospodarze stracili drugą bramkę, ale minuta ta otworzyła przed nimi szansę, bowiem strzelec bramki, mający już na swoim koncie jeden żółty kartonik, w przepływie radości opuścił plac gry i podbiegł go grupki fanów ze Stalowej Woli, za co ukarany został drugą żółtą, a za chwilę czerwoną. Goście cofnęli się do defensywy i pozwolili Kolejarzom na rozwinięcie skrzydeł. Teraz nastąpił dynamiczny okres gry w wykonaniu Czuwaju, który jego kibicom przyniósł najwięcej radości. W 77. min **Józef Stefanik** precyzyjnie wykonał rzut rożny, a wprowadzony za **Daniela Zielenkiewicza Piotr Błażkowski** odważnie poszedł głową na chwytającego piłkę bramkarza Stali **Adama Piekutowskiego** i piłka znalazła się w bramce przeciwnika. W 81. min wspaniały rajd od połowy boiska zakończył celnym strzałem Waldemar Jaroch. Euforia na trybunach, a za chwilę... rozpacz. Po wznowieniu gry **Paweł Szafran** przechwycił piłkę, popędził lewą flanką i zacentrował na pole karne do nie krytego **Mieczysława Ożoga**, który tylko dopełnił formalności strzałem głową.

Szkoda, bo była szansa na pokonanie drużyny ze Stalowej Woli. ZAK

Czuwaj – Stal w statystyce

	Czuwaj	Stal
strzały	13	9
strzały celne	10	3
strzały niecelne	3	5
rzuty wolne	19	22
rzuty rożne	8	3
faule	21	19
interwencje bramkarzy	9	15

Tomasz RYTWIŃSKI
Pewny strzał z rzutu karnego Mirosława Szota.

Tomasz RYTWIŃSKI
Niewidoczny na zdjęciu Piotr Błażkowski – po błędzie Adama Piekutowskiego – zaraz skieruje piłkę do bramki.

Po meczu trener Zbigniew Bartnik powiedział:

– Tym wynikiem ujmy klubowi nie przynieśliśmy. Spotkanie, choć nie stało na najwyższym poziomie, dostarczyło nie lada emocji. Mieliśmy przeciwnika „na widelcu", ale wymknął się, co może tylko świadczyć o klasie rywala. Mieliśmy momenty dekoncentracji i one zaważyły na „tylko" remisie. Jedno potwierdziliśmy, że umiemy walczyć, mamy ambicję odnosić korzystne rezultaty i za to chciałbym podziękować swoim zawodnikom. Osobiście jakoś przeżyłem ten mecz, ale chyba z uszczerbkiem dla swojego serca.

W pozostałych meczach:

Bełchatów – Unia 3:0 (1:0), Wawel – Avia 2:1 (1:0), Warmia – Hutnik 0:1 (0:1), Ceramika – Radomsko 2:0 (2:0), Jeziorak – Cracovia 1:0 (1:0), Okocimski – Górnik 0:0, Korona/Nida-Gips – Świt 3:0 (1:0), Wisła – Hetman 1:2 (0:0).

1. GKS Bełchatów	14	33	10-3-1	37:8
2. Wawel Kraków	14	32	10-2-2	33:13
3. Hutnik Kraków	14	32	10-2-2	30:11
4. Ceramika Opoczno	14	28	8-4-2	23:9
5. Avia Świdnik	14	23	7-2-5	20:18
6. Stal Stalowa Wola	14	23	7-2-5	20:21
7. Jeziorak Iława	14	21	5-6-3	18:8
8. Górnik Łęczna	14	21	5-6-3	17:11
9. Korona/Nida-Gips	14	20	5-5-4	13:10
10. Warmia Olsztyn	14	15	3-6-5	16:23
11. Okocimski Brzesko	14	15	4-3-7	13:15
12. Cracovia Kraków	14	14	3-5-6	15:14
13. RKS Radomsko	14	14	3-5-6	8:16
14. Hetman Zamość	14	14	4-2-8	15:31
15. Unia Tarnów	13	13	3-4-7	10:16
16. Świt Nowy Dwór Maz.	14	13	4-1-9	18:41
17. Czuwaj Przemyśl	**14**	**10**	**2-4-8**	**10:27**
18. Wisła Włocławek	14	5	1-2-11	6:30

III LIGA

Polonia – Stal Rz. 1:0 (1:0)
Bramka: Hajduk 12. min.
Polonia: Abram – Niemiec, Mazur, Kościelny – Kogut, Paszek (od 85. min Andruszewski), Załoga, Rop, Kawecki – D. Jaroch (od 88. min Ustianowski), Hajduk.
Sędziował: Zbigniew Marszałek (Kraków).
Żółta kartka: Rop (Polonia).
Widzów: 600.

Polonia zaczęła mecz na wysokich obrotach, w dobrym tempie. Zepchnęła stalowców do głębokiej defensywy, na bramkę gości posypały się ostre strzały, głównie w wykonaniu **Dariusza Jarocha**. I kiedy po dośrodkowaniu **Jana Niemca**, **Grzegorz Hajduk** plasowanym strzałem zdobył bramkę, wydawało się, że dalsze gole będą kwestią czasu.
Jeszcze w 15. min poloniści bombardowali bramkę przyjezdnych, ale ani **Krzysztofowi Kogutowi**, ani **Bogusławowi Kaweckiemu**, ani **Dariuszowi Jarochowi** nie udało się pokonać bramkarza Stali Fabińskiego.
Później – z minuty na minutę – coraz gorzej było z grą polonistów. Atakowali przyjezdnych, ale już nie z takim animuszem jak w pierwszych piętnastu minutach. Po przerwie młoda drużyna z Rzeszowa (stalowcy mocno odmłodzili skład) uporządkowała swoje szyki, śmielej ruszyła do przodu, brakowało jej jedynie wykończenia akcji i celnych strzałów na bramkę **Grzegorza Abrama**.
Między 75. a 85. minutą meczu przemyślanie „obudzili" się na boisku. Podkręcili tempo gry i znowu pod rzeszowską bramką kilkakrotnie było gorąco. Ale „swoje" 10 minut gry miał też Fabiński. Obronił on dwa strzały B. Kaweckiego, nie dał się pokonać w pojedynku sam na sam **Waldemarowi Paszkowi**, wyszedł obronną ręką po akcji, jaką przeprowadzili B. Kawecki, **Mariusz Rop** i G. Hajduk w 82. min.
Nie wykorzystane sytuacje mogły się zemścić na Polonii. W 88. min J. Szeliga oddał mocny strzał, ale na szczęście dla przemyskiej jedenastki był on niecelny.

Z-AK

Tomasz RYTWIŃSKI
Pod bramką G. Abrama (nr 1) nie dochodziło zbyt często do ostrych spięć.

Garbarnia – Kamax 1:1 (0:0)
Bramki: 1:0 Leśniak 68. min, 1:1 E. Słysz 82. min.
Kamax: Kulig – Pietluch, A. Kiszka, Fleszar (od 46. min Wołowiec, od 83. min M. Słysz), Hader – Pacuła, Gil, Barnak, Pinda – Stelmach, E. Słysz.
Sędziował: Roman Kraszewski (Nowy Sącz). **Żółte kartki:** Jeziorek (Garbarnia); Gil, M. Słysz (Kamax). **Czerwona kartka:** Barnak (Kamax). **Widzów:** 200.

Pogoń – JKS 3:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Boroń 39. min, 2:0 Kula 53. min, 3:0 Boroń 73. min (karny).
JKS: Kulpa – Mazur, Strawa, Noga, Baran – Makarowski (od 61. min Jasiewicz), Bartłomowicz, M. Szmuc (od 77. min Włoch), Barnak (od 61. min Żelazny) – Litwin, Pietryna.
Sędziował: Paweł Krzemiński (Tarnów). **Żółta kartka:** M. Szmuc (JKS). **Widzów:** 700.

W pozostałych meczach:

Tarnovia – Stal S. 0:3 (0:2), Dalin – Wisłoka 1:0 (0:0), Sandecja – Wisła II 0:1 (0:0), Kabel – Zelmer 3:0 (0:0), Kolbuszowianka – Karpaty 1:0 (0:0), Glinik – Izolator 2:1(2:1) – mecz rozegrano w Boguchwale, bowiem boisko w Gorlicach jest zamknięte z powodu chuligańskich wybryków miejscowych kibiców.

1. Stal Sanok	16	34	10-4-2	25:11
2. Pogoń Leżajsk	16	34	10-4-2	22:9
3. Dalin Myślenice	16	33	10-3-3	30:15
4. Polonia Przemyśl	**15**	**32**	**10-2-3**	**26:8**
5. Garbarnia Kraków	16	29	8-5-3	31:13
6. Wisłoka Dębica	16	27	8-3-5	19:11
7. Kamax Kańczuga	**15**	**25**	**7-4-4**	**19:15**
8. Sandecja Nowy Sącz	16	24	7-3-6	22:14
9. Kabel Kraków	16	22	6-4-6	18:17
10. Wisła II Kraków	16	22	6-4-6	21:21
11. Kolbuszowianka Kolbuszowa	16	20	5-5-6	16:23
12. Stal Rzeszów	16	19	5-4-7	21:25
13. Zelmer Rzeszów	16	17	4-5-7	14:22
14. Izolator Boguchwała	16	16	4-4-8	16:24
15. Karpaty Siepraw	16	14	3-5-8	14:21
16. Glinik Gorlice	15	11	3-2-10	11:26
17. JKS Jarosław	**15**	**7**	**1-4-10**	**11:34**
18. Tarnovia Tarnów	16	6	1-3-12	7:29

IV LIGA

Dynovia – MKS R. 2:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Nowak 23. min, 2:0 Marczydło 74. min.
Dynovia: Maziarski – Gierula, Hadam, Góra, Domin – Marciniak (od 84. min Majda), Nowak, Jaszczur (od 35. min Golonka), Surówka – Węgrzyn, Marczydło.
MKS: Walicki (od 79. min Szczygieł) – Wróbel, Walczak, Szpunar, Smyk – Szymański (od 50. min Gliniany), Bach, Banaś (od 50. min Zubrzycki), Andrejko (od 77. min Kud) – Barszczak, Sobejko.
Sędziował: Zygmunt Kulaszka (Przemyśl). **Żółte kartki:** Nowak, Gierula (Dynovia); Barszczak, Andrejko (MKS).
Widzów: 200.

Derbowy pojedynek w Dynowie nie dostarczył spodziewanych emocji. Gra toczyła się przy lekkiej przewadze miejscowej drużyny. Uzyskana przez gospodarzy pierwsza bramka poprzedzona była dwoma ładnymi akcjami Dynovii. Zwłaszcza ta druga, w 16. min była efektowna, bowiem najpierw Nowak a za moment Jaszczur trafiali w słupek. Efekt przewagi gospodarzy spożytkowany został w 23. min – najpierw na bramkę Walickiego strzelił Węgrzyn, a kiedy ten zdołał tylko odbić piłkę, celną poprawką popisał się Nowak. Zmiany, jakich dokonał trener MKS po przerwie, nie przyniosły wzmocnienia siły zespołu, w dalszym ciągu przewaga była po stronie gospodarzy, którzy jeszcze raz w tej połowie celnie trafili. K. Z.

Orzeł P. – Sanovia 0:0
Orzeł P.: M. Krupa – Szklarek, Pieczek, T. Majba, Mikłasz (od 70. min Gujda) – Dąbek (od 78. min Panek), Myłek, Trojnar, A. Krupa – Drzystek, Znojek.
Sędziował: Robert Kubas (Rzeszów). **Widzów:** 300.

W pozostałych meczach:

Orzeł B. – Karpaty 0:3 (0:1), Unia – Czarni 1:0 (0:0), Herman-Rossa – Brzozovia 1:2 (0:2), Błękitni – Stal 4:0 (3:0).
W zaległym meczu: Nafta Jasło – Sokołowianka 2:0 (1:0).
Pauzowały: Resovia i Nafta Jedlicze.

1. Karpaty Krosno	15	38	12-2-1	47:8
2. Unia Nowa Sarzyna	15	34	10-4-1	26:6
3. Resovia Rzeszów	15	33	9-6-0	22:6
4. Błękitni Ropczyce	15	30	8-6-1	22:14
5. Nafta Jasło	15	28	8-4-3	21:13
6. Herman-Rossa Tyczyn	15	27	8-3-4	38:18
7. Orzeł Bażanówka	15	19	6-1-8	17:26
8. Dynovia Dynów	14	18	5-3-6	24:20
9. Czarni Jasło	15	17	5-2-8	18:27
10. Sokołowianka Sokołów	15	16	5-1-9	16:23
11. Brzozovia Brzozów	15	15	4-3-8	18:24
12. MKS Radymno	15	14	4-2-9	18:32
13. Orzeł Przeworsk	15	13	4-1-10	13:33
14. Stal Łańcut	14	12	3-3-8	9:20
15. Sanovia Lesko	15	10	2-4-9	14:37
16. Nafta Jedlicze	15	9	2-3-10	8:24

V LIGA

Polonia II – Juvenia 2:0 (0:0)
Bramki: 1:0 Paszek 58. min (karny), 2:0 Szyk 80. min.
Polonia II: Sawkiewicz – Danielak, Ustianowski (od 46. min Galanty), Siwak, Draganowski – Szyk, Habaj (od 46. min Andruszewski), Daczkowski (od 46. min Paszek), Pitula – Ćwiek, Szor (od 65. min Bandrowicz).
Juvenia: Gielarowiec – Marciniszyn, Młynarowicz, Gudzik, Kolbuszewski – Ważny, J. Mazurkiewicz, Kornaga – A. Mazurkiewicz, Piwudzki, Witko.
Sędziował: Jacek Chmura (Przeworsk). **Żółte kartki:** Ustianowski, Ćwiek (Polonia II); Ważny (Juvenia).
Widzów: 50.

Pierwsze 30 minut meczu należało do drużyny z Cieszanowa. W tym okresie mogli oni zdobyć dwie bramki – w 10. min przed szansą była para Kornaga-Piwudzki, a w 15. min główka tego ostatniego minimalnie minęła cel. Rezerwa Polonii do przerwy grała słabo i stworzyła tylko jedną bramkową okazję.

Po przerwie trzy zmiany, jakich dokonał trener **Jerzy Bandrowicz**, zrobiły swoje. W głównej roli wystąpił **Waldemar Paszek**, który inicjował większość akcji, sam też zdobył pierwszego gola, pewnie egzekwując rzut karny. Goście w tym okresie grali z kontry i jedna z nich mogła się powieść, ale Witko przegrał pojedynek sam na sam z Sawkiewiczem. W 70. min spotkania wynik meczu ustalił Szyk. Nie bez winy Gielarowca, który tak niefortunnie wyrzucił piłkę, że trafiła ona pod nogi strzelca gola, który nie zmarnował okazji. Z-AK

Syrenka – Biało-Czerwoni 3:1 (1:0)
Bramki: 1:0 Olcha 38. min, 1:1 Ochenduszko 55. min, 2:1 Kaltenberg 62. min (karny), 3:1 Wiśniewski 82. min.
Syrenka: T. Dąbrowski – Ciapa (od 56. min Kos), Baran, Pela, Kamiński – Wilk, Dolecki, Madejowski, Wiśniewski – Olcha, Kaltenberg.
Sędziował: Józef Pukas (Lubaczów). **Żółte kartki:** Dolecki, Ciapa (Syrenka); Pilawa (Biało-Czerwoni).
Widzów: 100.

Pierwsza połowa meczu nie zapowiadała przegranej drużyny gości. Ich ataki były groźniejsze i nosiły znamiona bramki, ale w dwóch sytuacjach, jakie stworzyli piłkarze z Kaszyc pod bramką Dąbrowskiego, zawiedli Bojarski i Furtyk. Co nie udało się gościom, wykorzystali miejscowi. W 38. min Olcha oddał na kaszycką bramkę ni to strzał, ni dośrodkowanie – piłka poleciała jednak w światło bramki, a źle ustawiony bramkarz Biało-Czerwonych przepuścił ją do siatki.

Po przerwie przyjezdni zabrali się do odrabiania straty. W 55. min przeprowadzili ładną akcję zainicjowaną przez Wielgosza, a Ochenduszko zakończył ją celnym uderzeniem. Wydawało się, że drużyna gości pójdzie „za ciosem" – przebieg gry na to wskazywał – znów ładna akcja w wykonaniu – M. Szydłowski z Pilawą w 60. min, ale gola uzyskali gospodarze. K. Grabowski, będąc w niegroźnej sytuacji, sfaulował w polu karnym Olchę, a podyktowaną „jedenastkę" na bramkę zamienił Kaltenberg. Trzecią utraconą bramkę na swoje konto mogą zapisać obrońcy gości, którym piłkę odebrał Kaltenberg i podał wprost na głowę Wiśniewskiego, który strzałem z najbliższej odległości umieścił w siatce Barana. Mecz, pomimo że przebiegał w trudnych warunkach, na śliskim i błotnistym boisku, prowadzony był przez obie drużyn fair. Z.W.

Łęk – JKS II 4:1 (2:0)
Bramki: 1:0 Jasiewicz 17. min, 2:0 Madycki 36. min, 3:0 Madycki 63. min, 3:1 Siegel 75. min (karny), 4:1 Kosiński 78. min (karny).
Łęk: Szymczycha – Grabski, Jasiewicz (od 82. min Puzio), Sebastianka (od 70. min Perczyk), Storek – Czyż (od 60. min Gwóźdź), Czternastek, Kwaśny, Kosiński – Madycki, Sota.
JKS II: Chmiel – Dudek, Saramak, Ziegelheim, Flis (od 46. min Jędruch) – Siegel, Niemczycki, Pikuła, Gołąb – Grabowski, Ciećkiewicz (od 66. min Hnat).
Sędziował: Wojciech Kulaszka (Przemyśl). **Żółte kartki:** Grabski, Storek, Gwóźdź (Łęk); Dudek, Hnat (JKS II).
Widzów: 150.

W pozostałych meczach:

Gorliczyna – Budowlani 2:0 (2:0), bramki: P. Boratyn i B. Lis, Unia – Czarni 1:3 (1:3), Pogoń – Kamax II-Huragan 1:0 (1:0), bramka: Techłowiec, Granica – Bizon 0:6 (0:1), bramki: J. Cwynar 2, Wajda, Śmigielski, P. Adamski, Milanik, Wisłok – Czuwaj II 4:0 (1:0).

1. Budowlani Szówsko	15	33	11-0-4	33:19
2. Czarni Pawłosiów	14	30	10-0-4	29:15
3. Polonia II Przemyśl	15	29	9-2-4	34:15
4. Kamax II-Huragan Gniewczyna	15	28	8-4-3	30:16
5. Łęk Ostrów	14	27	8-3-3	33:22
6. Pogoń Lubaczów	14	27	8-3-3	28:21
7. Syrenka Roźwienica	14	23	6-5-3	33:22
8. Biało-Czerwoni Kaszyce	15	21	6-3-6	34:22
9. Juvenia Cieszanów	14	20	6-2-6	16:12
10. Bizon Medyka	15	20	5-5-5	19:18
11. JKS II Jarosław	14	19	6-1-7	32:29
12. LZS Gorliczyna	15	16	5-1-9	23:23
13. Czuwaj II Krówniki	15	13	4-1-10	18:33
14. Granica Stubno	15	11	3-2-10	19:57
15. Wisłok Świętoniowa	13	9	3-0-10	20:35
16. Unia Łukawiec	15	5	1-2-12	11:56

VI LIGA

Leśnik – Piast T. 3:1 (2:0), bramki: Kawalec, Błaszczyk i Stec – karny (Leśnik); K. Noga (Piast). Hetman – Wysock 2:0 (1:0), bramki: Natanek i Jaremko. Dąb – Sokół 3:0 (2:0), bramki: M. Lonc 2, D. Lonc. Victoria – Piast N. 4:3 (1:1), bramki: Tomaszczuk 3 i Sobczyszyn (Victoria); Wołowiec, W. Markowski, Curzytek (Piast N.). Żuraw – Sanoczanka 1:1 (1:1), bramki: Gujda (Żuraw); Lisańczuk (Sanoczanka). Roztocze – Start 3:2 (2:2), bramki: W. Gmiterek, G. Banaś, M. Banaś (Roztocze); Rut, Dąbek (Start). Czarni – Kresoviak 3:1 (2:1). Cresovia – Gać 3:2 (0:2), bramki: Sumierz, Bury, Pieczek (Cresovia); Dendura, J. Kordas (Gać).
Mecz Victoria – Czarni zweryfikowano jako 3:0 vo. dla Victorii (na boisku 0:0). Mecz nie rozegrany Leśnik – Wysock zweryfikowano jako 3:0 vo. dla Leśnika.

1. Leśnik Bircza	14	33	11-0-3	40:17
2. Hetman Laszki	14	33	10-3-1	39:20
3. Roztocze Narol	15	26	7-5-3	40:28
4. Sanoczanka Święte	14	25	7-4-3	27:18
5. Sokół Lubaczów	14	23	7-2-5	31:24
6. Żuraw Żurawiczki	14	20	5-5-4	31:23
7. Piast Nowosielce	14	19	5-4-5	32:24
8. Start Mirocin	14	19	6-1-7	36:34
9. Dąb Dobkowice	15	18	5-3-7	35:39
10. LZS Wysock	14	18	4-6-4	23:27
11. Victoria Stary Dzików	14	18	6-0-8	31:39
12. Piast Tuczempy	15	18	5-3-7	28:37
13. Kresoviak Kalników	14	13	3-4-7	28:38
14. LZS Gać	14	12	3-3-8	21:37
15. Cresovia Krzeczowice	14	12	3-3-8	20:36
16. Czarni Oleszyce	14	12	4-0-10	16:37

KLASA A

Grupa I – przemyska

Łęg – Żurawianka 5:1, Motor – Skołoszów 4:3, Wiar – Virtus 1:2, Grom – Walawianka 2:1, Bizon II – Duńkowice 0:5, Trójczyce – Leszno, drużyna gości nie przyjechała na zawody.

1. Łęg Łowce	11	33	11-0-0	58:10
2. LZS Skołoszów	11	24	8-0-3	25:18
3. Żurawianka Żurawica	11	21	7-0-4	32:20
4. Virtus Orły	11	17	5-2-4	27:19
5. LZS Trójczyce	9	15	5-0-4	25:23
6. Walawianka Walawa	11	14	4-2-5	25:29
7. LZS Duńkowice	10	12	4-0-6	23:25
8. Grom Wyszatyce	10	12	4-0-6	11:18
9. Motor Grochowce	10	11	3-2-5	17:28
10. Wiar Huwniki	11	9	3-0-8	21:34
11. LZS Leszno	10	8	2-2-6	16:35
12. Bizon II Medyka	11	7	1-4-6	8:29

Grupa II – jarosławska

Orkan – Delin 4:1, Miękisz N. – Błękitni 0:1, Iskra – Wiązownica 1:1, Start – Pogórze 0:2, Mołodycz – Wólczanka 2:7, Przedmieście Dolnoleż. – Makowisko 2:1.

1. Orkan Zapałów	10	22	7-1-2	22:10
2. LZS Miękisz Nowy	10	18	6-0-4	17:12
3. Pogórze Rokietnica	10	17	5-2-3	16:14
4. Wólczanka Wólka Pełk.	9	16	5-1-3	22:10
5. Start Pruchnik	10	16	5-1-4	23:14
6. Iskra Cieszacin W.	9	16	5-1-3	18:18
7. LZS Wiązownica	9	15	4-3-2	17:13
8. Błękitni Rudołowice	9	13	4-1-4	21:18
9. Delin Munina	10	11	3-2-5	17:22
10. LZS Przedmieście D.	9	10	3-1-5	8:12
11. LZS Mołodycz	11	7	2-1-8	15:41
12. LZS Makowisko	10	6	2-0-8	8:20

Grupa III – przeworska

Zorza J. – Grzęska 2:0, Wisłoczanka – Sokół 2:3, Maćkówka – Błękitni 1:0, Błyskawica – Zorza Z. 4:1, Rozbórz D. – San 4:0, Urzejowice – Hawłowice 1:2.

1. LZS Grzęska	10	24	8-0-2	40:10
2. Zorza Jagiełła	10	23	7-2-1	32:11
3. Sokół Sieniawa	10	22	7-1-2	30:15
4. Błyskawica Rozbórz	10	19	6-1-3	25:18
5. Błękitni Wierzbna	10	15	5-0-5	14:11
6. LZS Maćkówka	11	15	4-3-4	20:36
7. LZS Hawłowice	11	14	4-2-5	22:24
8. Wisłoczanka Tryńcza	9	13	4-1-4	26:25
9. LZS Rozbórz Długi	10	11	3-2-5	24:27
10. Zorza Zarzecze	10	6	2-0-8	20:37
11. San Gorzyce	9	6	2-0-7	9:37
12. LZS Urzejowice	10	5	1-2-7	13:24

Grupa IV – lubaczowska

Zdrój – Czerwoni 2:2, Błyskawica – Huragan 5:1, Zryw – Graniczni 1:1, Gwiazda – Zjednoczeni 2:1, Ursus – Walter 0:3.

Legia – Wólka Krowicka – mecz nie odbył się w wyznaczonym terminie o godz.11, na który przybył delegowany sędzia, drużyny „dogadały" się jednak i w terminie późniejszym rozegrały spotkanie – wynik na boisku 0:7. E. MULIŃSKI

1. Huragan Basznia D.	11	27	9-0-2	30:14
2. Zdrój Horyniec	10	25	8-1-1	43:7
3. Czerwoni Cewków	10	23	7-2-1	44:16
4. Ursus Dachnów	10	17	5-2-3	25:18
5. Graniczni Krowica	10	14	4-2-4	31:29
6. Zryw Młodów	11	13	4-1-6	29:33
7. LZS Wólka Krowicka	10	13	4-1-5	23:27
8. Walter Opaka	10	13	4-1-5	18:22
9. Gwiazda Wielkie Oczy	10	12	4-0-6	16:29
10. Zjednoczeni Zabiała-Stare Sioło	10	11	3-2-5	14:20
11. Błyskawica Płazów	10	9	3-0-7	22:33
12. Legia Oleszyce	10	0	0-0-10	14:61

Mecze zaległe
5 listopada (środa)
III liga
JKS – Polonia (godz. 13.30)
Kamax – Glinik (godz. 14.00)
9 listopada (niedziela)
Wszystkie nie odbyte w naszym województwie – ze względu na zimową aurę – pojedynki odbędą się o godz. 13.00.

STRONY ZREDAGOWALI: JÓZEF ZAGULAK, MARIUSZ GODOS.

Z żałobnej karty

Na przełomie października i listopada odeszli na wieczny spoczynek dwaj ludzie, których łączyła piłka nożna a także wspólne korzenie związane z dawnymi kresami wschodnimi Polski.

Kazimierz Mazur urodził się i studiował we Lwowie. Tam zetknął się z piłką nożną, którą uprawiał w studenckiej drużynie Lechii Lwów. W roku 1948 osiadł na stałe w Jarosławiu i związał się z Jarosławskim Klubem Sportowym – był jego członkiem i działaczem. Na piłkarskich boiskach dał się poznać przede wszystkim jako sędzia. W tej roli występował przez 30 lat, będąc przykładem sprawiedliwości i obiektywności. Za taką postawę nadano Mu tytuł honorowego sędziego w roku 1978. Po rozbracie z sędziowskim gwizdkiem służył swoim doświadczeniem młodszym. Był niezwykle lubiany nie tylko w gronie sędziowskim, ale za całą swą społecznikowską pasję w sporcie przez działaczy nie tylko piłki nożnej. Szanowali Go za pracę w JKS, OZPN w Rzeszowie i Przemyślu, Wojewódzkiej Federacji Sportu w Przemyślu. W miesiącu maju tego roku był najstarszym delegatem walnego zebrania OZPN w Przemyślu. Wówczas życzyliśmy Panu Kazimierzowi zaliczenia kolejnego udziału w walnym zebraniu związku. Nie zobaczymy Go już wśród żywych – odszedł z tego świata w wieku 81 lat.

Jan Ochalski urodził się w Mościskach i tam jako chłopiec zaczął grać w piłkę nożną w klubie pod nazwą Skała. W roku 1944 wraz z repatriantami ze Wschodu przywędrował do Przemyśla i choć już jako znany zawodnik miał propozycje gry w innych klubach, związał się z Harcerskim Klubem Sportowym Czuwaj i jemu pozostał wierny na całą swoją zawodniczą karierę. Najpierw grał, w systemie 1-2-3-5, na pozycji łącznika w ataku, a później przez całe lata był podporą zasańskiej obrony jako ostatni obrońca i na tej pozycji zapamiętali Go najstarsi kibice Czuwaju. Pomimo drobnej – jak na obrońcę – postury, był trudny do przejścia, a Jego rzuty karne myliły najlepszych bramkarzy. Kiedy Czuwaj w tym roku awansował do II ligi, był niezwykle dumny. Złożony już chorobą nie mógł osobiście uczestniczyć w inauguracji rozgrywek na swoim ukochanym Czuwaju, był jednak ze swoimi młodszymi kolegami sercem i myślą. Zmarł w wieku 74 lat.

JKS – KSK Łucz Moskwa w PZP

Wygrana daje ćwierćfinał!

W najbliższy piątek (7 listopada, godz. 18) i niedzielę (9 listopada, godz. 17) w jarosławskiej hali MOSiR JKS spotka się w meczach II rundy europejskiego Pucharu Zdobywczyń Pucharów z rosyjskim zespołem KSK Łucz Moskwa. Będzie to niewątpliwie gratka dla sympatyków piłki ręcznej w tym mieście i niejako rekompensata za to, że w I rundzie PZP to właśnie JKS – ze względów finansowych – dwukrotnie grał na wyjeździe (z tureckim Anadolu Uni Eskisehir). Teraz ten sam los spotyka moskwianki...

Z jakimi zatem szansami na dalszy awans (ćwierćfinał PZP!) przystąpi do tych spotkań JKS – przecież debiutant na międzynarodowej arenie? Otóż KSK Łucz to zespół bardzo silny i choć nie ma na swym koncie wielkich międzynarodowych sukcesów, to już samo porównanie ligi rosyjskiej z polską, zdecydowanie przemawia za tą pierwszą. Jednak pewnej szansy jarosławianek należy upatrywać w tym korzystnym dlań układzie spotkań, dużo też zależeć będzie od jarosławskiej publiczności, bo o ambicję naszych zawodniczek możemy być raczej spokojni. Oby tylko starczyło im sił i... zdrowia.

Spotkania **JKS – KSK Łucz Moskwa** poprowadzi para sędziowska z Mołdawii, natomiast delegatem EHF będzie Węgier.

***

W poprzedni weekend zostały rozegrane ostatnie w tym roku kalendarzowym mecze o mistrzostwo I ligi piłkarek ręcznych, a zespoły powinny mieć za sobą po 14 rozegranych spotkań, lecz... nie mają. Do kompletu brakuje bowiem dwóch meczów JKS – Sośnica Gliwice, o czym poniżej. Obecnie nastał czas dla reprezentacji Polski, przygotowującej się do finałowego turnieju mistrzostw świata, który odbędzie się w Niemczech w terminie 30 listopada-14 grudnia 1997 r.

Jarosławianki w ostatnich, przed przerwą, meczach zmierzyły się w Lublinie z Montexem i choć w obu musiały uznać wyższość mistrzyń Polski, to w meczu rewanżowym walczyły dzielnie i napędziły sporego stracha pewnym siebie lubliniankom, ulegając im 28:27 (15:18). Ostatecznie Montex tę część rozgrywek ukończył na I miejscu i to bez straty punktu, natomiast JKS plasuje się na razie z 13 punktami na VI miejscu, a na dorobek ten składa się 6 zwycięstw, 1 remis i 5 porażek (stosunek bramek 285:288). Wznowienie rywalizacji o mistrzowskie punkty przewidziane jest na 10-11 stycznia 1998 r. i w tych dniach JKS będzie podejmował w Jarosławiu sąsiada z ligowej tabeli – Zagłębie Lubin.

***

W sobotę, 8 listopada, zbiera się w Warszawie Zarząd Związku Piłki Ręcznej w Polsce, na którym – być może – znajdzie wreszcie swój finał sprawa zaległych meczów JKS – Sośnica Gliwice. Do stolicy wybiera się jarosławska delegacja w składzie: **Cezary Aftowicz**, prezes klubu, **Andrzej Horski**, kierownik drużyny piłkarek JKS oraz... **Tadeusz Słowik**, nowo wybrany prezes Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w Przemyślu.

Przypomnijmy – mecze te zgodnie z terminarzem miały odbyć się 4 i 5 października w Jarosławiu, ale ze względu na grę jarosławianek w tym terminie w Turcji, kluby uzgodniły przesunięcie ich terminu na 29-30 października. Do sprawy jednak niespodziewanie „wmieszał się" Wydział Gier i Dyscypliny ZPRP, wyznaczając nowy termin (14-15.10) i bezpodstawnie zmieniając gospodarza spotkań. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem i wieloma protestami na piśmie strony jarosławskiej do wszystkich możliwych instytucji, a w podanym terminie JKS do Gliwic i tak nie wyjechał, gdyż jego zawodniczki w drodze ze spotkań mistrzowskich w Chorzowie, uległy zatruciu pokarmowemu. Irracjonalnie uparta warszawska centrala wyznaczyła jednak nowy termin meczów na 22-23.10 i nadal... w Gliwicach, na co JKS, tym razem już świadomie, „zbojkotował" tę krzywdzącą decyzję i na Śląsk po prostu nie wyjechał...

Ciekawe, jak ze swoich zupełnie głupawych decyzji ZPRP zamierza teraz wybrnąć?

***

Na zgrupowanie kadry narodowej piłkarek, które odbywa się od 28 października w Cetniewie, została powołana zawodniczka JKS **Sylwia Pociecha**. To zaszczytne wyróżnienie jest nie tylko wynikiem dobrej postawy jarosławianki w tym sezonie (65 bramek w 12 meczach), ale także uznaniem dla jej dużych umiejętności, o których z pewnością przypomniał sobie trener kadry **Jerzy Ciepliński**, prowadzący wcześniej także AZS AWF Gdańsk, skąd sympatyczna Sylwia do Jarosławia latem 1996 roku przyjechała.

***

Jeszcze w końcu sierpnia, na przedsezonowym turnieju piłkarek w Michalovcach (Słowacja), zawodniczka JKS **Marta Cytlau** doznała złamania małego palca prawej dłoni. Jak poważna jest to kontuzja dla – było nie było – piłkarki ręcznej, nikogo chyba nie trzeba uświadamiać. I choć początkowo rokowania były dość optymistyczne – po około 6 tygodniach przerwy zawodniczka miała wrócić na parkiet, po zdjęciu gipsu niespodziewanie wystąpiły jednak komplikacje. O grze nie mogło być więc mowy, a na dodatek, jarosławską „bombardierkę" czeka teraz zabieg chirurgiczny w specjalistycznej klinice w Trzebnicy. Miejmy nadzieję, że będzie to już kres cierpień mocno podłamanej takim obrotem sprawy zawodniczki.

Jan SOŁEK

Sylwia Pociecha (nr 4) – jedyna jarosławianka w kadrze narodowej.

***

Od dotkliwej porażki w Sułkowicach rozpoczęły nowy sezon juniorki młodsze JKS, przegrywając tam z miejscową **Gościbią** aż 14:39 (7:20). Na częściowe usprawiedliwienie naszej młodzieży należy dodać, że w zespole gospodyń występowały zawodniczki na co dzień grające w... II lidze. Bramki dla JKS zdobyły S. Pławuszewska i A. Baran po 4, K. Nycz 3, J. Cholewa 2 i E. Ryjoch 1.

W drugiej kolejce rozgrywek młode adeptki szczypiorniaka zdołały się już jednak zrehabilitować, bowiem podopieczne trenerów **Galiny Kowalenko** i **Zygmunta Szumilaka** pewnie wygrały w Jarosławiu z **Cracovią** 21:11 (10:4). Bramki zdobyły: S. Pławuszewska 6, J. Cholewa 5, K. Nycz 3, A. Kłak i A. Marzec po 2 oraz A. Baran, E. Ryjoch i E. Świąder po 1.

Oprócz wymienionych już zespołów w lidze juniorek młodszych grają jeszcze: Beskid Nowy Sącz, Pałac Młodzieży Tarnów i MOSiR Bochnia.

***

W zaległym meczu makroregionalnej ligi młodziczek JKS przegrał w Sułkowicach z Gościbią 19:27 (13:17). Bramki zdobyły: M. Gdyk, E. Krzysztowska i E. Świąder po 4, E. Ryjoch 3, E. Hołysz 2 oraz M. Gilarska i A. Gudzińska po 1.

KRAM

KARATE

Sukces dedykuję Mamie

To był jeden z najlepszych wyników osiągniętych przez karateków z Klubu Kyokushin z Przemyśla. Podczas zawodów o Puchar Polski, które odbyły się 26 października w Warszawie, Jan Szymański zajął drugie miejsce, a Bogdan Polański był 5. Obaj w kategorii do 70 kg. Wynik Szymańskiego jest tym cenniejszy, że osiągnięty w kategorii wagowej, w której Janek startował po raz pierwszy. Naturalną dla niego jest waga 65 kg.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Członkowie klubu karate Kyokushin z Przemyśla. Z pucharem Jan Szymański.

W drodze do finału J. Szymański pokonał kolejno karateków z Torunia, Rudy Śląskiej i Koszalina. Dwóch pierwszych w normalnym czasie walki, czyli po 3 minutach. Z Adamczykiem z Koszalina, toczył dwie 2-minutowe dogrywki i wygrał przez wskazanie sędziów. Przeciwnikiem w finale był „naturalny" w wadze 70 kg, a więc cięższy zawodnik z Chrzanowa, Ryszard Korczyk.

W normalnym czasie sędziowie nie potrafili wskazać zwycięzcy. O przegranej Janka Szymańskiego zadecydowali po drugiej, ostatecznej dogrywce.

Zawody pucharowe w Warszawie, obok mistrzostw Polski, były najważniejszymi imprezami w stylu kyokushin odbywającymi się w kraju.

Jan Szymański bywał już dwukrotnie brązowym medalistą mistrzostw Polski, nigdy jednak nie stał tak wysoko na podium w zawodach tej rangi. Nieco poobijany w twardych walkach, powiedział po powrocie do Przemyśla: – *Ten sukces dedykuję mojej Mamie. Zawsze, gdy opatrywała moje urazy, pytała, kiedy zajmę lepsze miejsce niż trzecie. I oto jest. Chciałbym także podziękować moim szefom za umożliwienie mi udziału w zawodach.*

Jan Szymański na co dzień jest funkcjonariuszem straży granicznej, studiuje zaocznie wychowanie fizyczne na WSP w Rzeszowie i prowadzi bardzo intensywny tryb życia. Skacze ze spadochronem (posiada odznakę skoczka wojsk Stanów Zjednoczonych), jeździ na nartach, trochę boksuje. Będąc sportowym amatorem, osiągnął w karate kyokushinkai prawdziwe mistrzostwo.

W Pucharze Polski w Warszawie startował jeszcze jeden reprezentant Klubu Kyokushin z Przemyśla, Bogdan Polański. Los sprawił, że po bardzo dobrej, wygranej pierwszej walce, trafił na późniejszego zwycięzcę tej kategorii R. Korczyka. Ostatecznie Bogdan zajął miejsce piąte, które jest także dobrym wynikiem.

W kategorii do 70 kg startowało 16 zawodników, a w zawodach było ich 138 z 36 ośrodków z całej Polski.

Ryszard Makara, prowadzący zajęcia w przemyskim klubie, określił sukces Jana Szymańskiego jako „powtórzenie największego osiągnięcia reprezentanta Przemyśla w karate kyokushinkai sprzed lat". Było nim wicemistrzostwo Polski Mariusza Szczęsnego.

Karatekom i trenerom z Klubu Kyokushin składamy gratulacje.

(R)

Liczymy na kolejne punkty

Piłkarze ręczni Czuwaju Przemyśl przygotowują się do kolejnego, po trzytygodniowej przerwie, meczu w ramach rozgrywek I-ligowych.

Ich przeciwnikiem będzie silny zespół Warszawianki, a spotkania odbędą się w przemyskiej hali OSiR, w sobotę (8 października, godz. 17.00) i niedzielę (9 października, godz. 11.00).

Wiadomo już, że wystąpi w tych meczach Ryszard Komenda, natomiast zabraknie Jerzego Bialica. Ten pierwszy, po zapłaceniu wymaganej kwoty Hutnikowi, stał się w końcu zawodnikiem Czuwaju, natomiast drugi z gry w Przemyślu zrezygnował i do jego decyzji przychyliło się kierownictwo sekcji. Tym samym większe szanse udziału w grze mają przemyscy juniorzy, z których pewne miejsce w zespole ma sprawdzony już Krzysztof Błażkowski. Niestety kontuzji w przegranym minimalnie meczu z Hutnikiem – 25:26 (11:11) – nabawił się Mariusz Czajkowski i jego gra jest mało prawdopodobna. Spotkanie to w ramach makroregionalnej ligi juniorów odbyło się 26 października.

Warszawianka, co pokazały wyniki dotychczasowych meczów, należy w tym sezonie do najsilniejszych drużyn w I lidze. Pokonanie warszawskiego zespołu będzie więc niezwykle trudne. Jednak trener **Bogusław Ozga** jest pełen optymizmu i na pięć dni przed pierwszym spotkaniem powiedział krótko: – *Będę bardzo zadowolony, jeżeli jeden z meczów wygramy. Uważam, że jest to możliwe.* Oby tak się stało, choć rzecz jasna, kibice nie mieliby nic przeciwko dwóm zwycięstwom i w odniesieniu ich, mam nadzieję, będą pomagać.

W oczekiwaniu na sportowe emocje przypomnijmy tych, którzy zdobywali bramki dla Czuwaju w pierwszych sześciu rozegranych meczach – J. Pyś 39, R. Maćkowski 30, P. Król 22, K. Wiśniowski 13, K. Błażkowski 12, A. Szechyński 8, A. Krupa 8, J. Bialic 5, Batko 2, P.Szkarpecki 1. W tabeli I ligi prowadzi Petrochemia Płock (11 pkt.) przed Iskrą Kielce (10 pkt.) i Warszawianką (także 10 pkt.). Czuwaj z 3 punktami plasuje się na miejscu 9.

(R)

Sztafetowe biegi przełajowe – mistrzostwa województwa

„Zawodowcy" najlepsi

Przy ładnej, choć chłodnej, jesiennej pogodzie, w pięknej scenerii bukowego lasu, na wzgórzu ponad Pruchnikiem odbyły się mistrzostwa województwa przemyskiego w sztafetowych biegach przełajowych.

W środę, 22 października, w miejscu zwanym Korzenie spotkała się młodzież ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych, najlepsze sztafety wyłonione po eliminacjach w regionach. W sumie 35 sztafet, 350 biegaczek i biegaczy.

Start i metę wyznaczono na łące między drogą a lasem. Jednak zasadniczą część trasy biegu poprowadzono przez wspaniały bukowy las.

Jako pierwsze wystartowały dziewczęta ze szkół podstawowych (11 zespołów), wśród których najlepiej zaprezentowała się sztafeta ze Szkoły Podstawowej nr 4 z Przemyśla (opiekun **Alicja Fal**). Dziewczęta z Przemyśla wygrały na dystansie 10 x 800 metrów w czasie 34'06''. Za nimi kończyły bieg następne sztafety: 2. SP 1 Pruchnik – 34'26'', 3. SP Lisie Jamy – 34'42'', 4. SP Horyniec – 34'46'', 5. SP Jodłówka – 35'19'', 6. SP Kańczuga – 35'36''.

Po dziewczętach ruszyli do walki chłopcy ze szkół podstawowych, którzy mieli do pokonania nieco dłuższy dystans – 10 x 1000m. Wśród 9 zgłoszonych sztafet ponownie najszybciej do mety dobiegli reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 4 z Przemyśla (opiekun **Maciej Milan**), choć do końca musieli ostro walczyć o prymat.

Uzyskując czas 33'46'' nieznacznie wyprzedzili drugich na mecie biegaczy ze SP nr 2 Lubaczów (33'52''), a na kolejnych pozycjach uplasowały się: 3. SP 14 Przemyśl – 34'22'', 4. SP 1 Przeworsk – 35'20'', 5. SP Żurawica – 35'32'', 6. SP 1 Lubaczów – 36'00''.

To, co nie udało się w sztafetach szkół podstawowych, powiodło się wśród młodzieży ze szkół średnich. Młodzież z Lubaczowa (opiekun **Wiesław Gil**) brylowała zarówno wśród dziewcząt (10 x 800 m) – Zespół Szkół Zawodowych, jak i wśród chłopców (10 x 1000 m) – także Zespół Szkół Zawodowych, choć tym ostatnim sporo strachu napędzili świetni biegacze z Zespołu Szkół Budowlanych z Jarosławia, prowadzący przez sporą część dystansu. Biegacze z jarosławskiej „budowlanki" byli zresztą jedynymi reprezentantami drugiego co do wielkości miasta w województwie.

Kolejność sztafet dziewcząt: 1. ZSZ Lubaczów – 32'19'', 2. ZSR Oleszyce – 34'05'', 3. LO Lubaczów – 34'54'', 4. II LO Przemyśl – 36'40'', 5. ZST Przemyśl – 38'46'', 6. III LO Przemyśl – 39'15'' (wystartowało 6 zespołów).

Kolejność sztafet chłopców: 1. ZSZ Lubaczów – 32'48'', 2. ZSB Jarosław – 33'01'', 3. ZSR Oleszyce – 34'40'', 4. ZSZ nr 1 Przemyśl – 34'55'', 5. LO Lubaczów – 36'12'', 6. II LO Przemyśl – 36'39''.

Mistrzostwa województwa w sztafetowych biegach przełajowych, choć formalnie zorganizowane przez Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy, miały wspaniałego współorganizatora w postaci Zarządu Gminnego SZS w Pruchniku. To miejscowi działacze sportu szkolnego wybrali ciekawą trasę biegu, zadbali o ciepły poczęstunek dla wszystkich uczestników zawodów i nie zapomnieli o zagwarantowaniu dobrej pogody. (R)

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Prowadzi Marta Szmagara z ZSZ Lubaczów.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Start sztafet ze szkół ponadpodstawowych.

Nagrody dla sportowców i działaczy

Wysiłek doceniony

W sali Urzędu Wojewódzkiego, 21 października, odbyło się spotkanie wicewojewody Jerzego Marcinki z działaczami i wybitnymi sportowcami województwa przemyskiego. W trakcie spotkania wyróżniającym się działaczom i trenerom zostały wręczone złote, srebrne i brązowe odznaki „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej", a wybijającym się sportowcom – dyplomy uznania i nagrody pieniężne.

Decyzją Prezydenta RP zostały przyznane także Srebrne Krzyże Zasługi, które otrzymali Danuta Dryla i Andrzej Dryla z KS Start w Jarosławiu, oboje niestety nieobecni w trakcie spotkania. Złote odznaki „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej" wicewojewoda J. Marcinko oraz towarzyszący mu: dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW Mariusz Olbromski i wicedyrektor WKSiT UW Mariusz Pipski, wręczyli Leszkowi Wojciechowskiemu i Zbigniewowi Porębskiemu (obaj z Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego). Przyznana ona została również Danucie Dryli.

Srebrne odznaki otrzymali: Barbara Rogała, Henryk Amarowicz, Edward Prachowski (wszyscy WSZS), Andrzej Dryla i Wacław Burzmiński (POZKosz.).

Dalsze 22 osoby uhonorowano odznakami brązowymi. Wszyscy, poza Marią Gierczak (z Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS), reprezentowali WSZS.

Wśród nagrodzonych sportowców dominowali karatecy z MOS Lubaczów (Alicja Brzękała, Remigiusz Plucha) i Przemyskiego Klubu „Shorin-Ryu Karate" (Karolina Tomków, Marta Świetlicka, Tomasz Preficz, Emanuel Dmytryszyn, Jacek Blusiewicz). Dostrzeżone zostało także osiągnięcia złotego i srebrnego medalisty Olimpiady Młodzieży w lekkiej atletyce, sprintera Grzegorza Zajączkowskiego z Juwenii Przemyśl. Dyplomy uznania otrzymali ponadto: KKS Czuwaj Przemyśl za awans drużyny piłki nożnej do II ligi oraz Wojewódzkie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej z okazji 40-lecia powstania.

Poza gratulacjami z tytułu osiągnięć, w dyskusji, jaka się wywiązała po ceremonii dekoracji i wręczeń, dominowała troska o dalszy rozwój sportu wśród dzieci i młodzieży. Podkreślano bardzo kiepski stan bazy dla sportu wyczynowego, z praktycznie całkowitym brakiem stadionu lekkoatletycznego na terenie województwa oraz zwrócono uwagę na częsty brak zrozumienia spraw kultury fizycznej w samorządach lokalnych. – *Przekazując szkoły samorządom, nie przekazano sportu szkolnego. Potrzebne nam jest większe wsparcie ze strony samorządów* – powiedział prezes WSZS Władysław Żmurko.

Jubileusz sportu głuchych

18 października odbyła się akademia z okazji 75-lecia Ruchu Sportowego Głuchych w Polsce oraz 70-lecia Polskiego Związku Sportowego Głuchych. W trakcie uroczystości dyplomy uznania Wojewody Przemyskiego otrzymali działacze sportu głuchych: Wacław Morawski, Jan Bachurski, Jan Kwasiżur i Tadeusz Samczyszyn oraz wybitny sportowiec Artur Niedziółka – zdobywca srebrnego medalu (4x100 m) na Światowej Olimpiadzie Sportowej Głuchych (lipiec 1997, Kopenhaga), wielokrotny medalista mistrzostw Polski (w hali i na odkrytym stadionie). Dla uświetnienia jubileuszu sportu wśród ludzi głuchych i niedosłyszących odbył się w przemyskiej hali OSiR międzynarodowy turniej piłki nożnej. Zwycięstwo w nim i Puchar Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych zdobyła drużyna ze Słowacji. Drugie miejsce premiowane Pucharem Wojewody Przemyskiego trafiło do zawodników z Gdańska, a miejsce trzecie i Puchar Prezydenta Miasta Przemyśla wywalczyli głusi z Przemyśla. (R)

WYŚCIGI Z CZASEM

W nerwowej sprawie

Obsadzam się w roli adwokata koszykarza Olszaneckiego, albowiem nie kontrolowane reakcje przemyskiej widowni, przeważnie paraliżują poczynania tego zawodnika. W ten sposób, poniekąd nieświadomie, kibice przemyskiej ekipy, kontynuują „dzieło" trenera tysiąclecia – Mołłowa. Jak najbardziej słusznie pogoniony z eksportowej fuchy nad Sanem Bułgar, ostatni Mohikanin siłowego, bałkańskiego basketu, przez dwa sezony żmudnie pracował nad wyrobieniem w Olszaneckim kompleksu stuprocentowego ławkowicza. A trzeba PT Kibicom wiedzieć, że wzbudzający ironiczne reakcje zawodnik należy do jednych z najlepszych w naszej lidze operujących rzutem sytuacyjnym. To, co u niektórych budzi spontaniczną radość z tego powodu, że „Olszan" zdobył punkty wedle zasady „prawą ręką do lewej kieszeni", jest niczym innym, jeno wypracowaną umiejętnością znalezienia sobie optymalnej przestrzeni do skutecznego ataku. Owszem, Olszanecki i jego sposób operowania pod atakowanym koszem, często wymykają się klasycznym standardom techniki. Niektóre jego manewry, nie mieszczą się w kanonach podręcznikowych, na próżno ich szukać w zestawach kinogramów, na których demonstruje się poprawność techniczną zawodników. Świadczą jednakowoż o sporej boiskowej inteligencji, czy raczej intuicji, pozwalającej znaleźć drogę do kosza, mimo skrajnie trudnych możliwości. Nie pierwszy to i nie ostatni koszykarz, nie przystający stylem gry do książkowych wariantów techniki.

Takim ekspresyjnym graczem w najlepszych czasach polskiego basketu był nie kto inny jak wychowanek Polonii Wiesław Langiewicz. Był taki okres w jego karierze, że paru szkoleniowców usiłowało na gwałt nawrócić Wieśka na maksymalną poprawność stylu gry, zwłaszcza rzutu. Za wszelką cenę usiłowano podnieść w górę, nad poziom linii wzroku, ułożenie piłki przed rzutem. Uznano bowiem, że pozycja wyjściowa sprzed piersi, była na lata pięćdziesiąte anachronizmem. Ponieważ gracz instynktownie bronił się przed narzucanym rozwiązaniem, usunięto go z kadry młodzieżowej. Aliści na krótko... Na jednym z turniejów reprezentacja młodzieżowa Polski spotkała się z reprezentacją Rzeszowszczyzny, opartą na zawodnikach Polonii Przemyśl. Bezpośrednia konfrontacja umiejętności podpadniętego polonisty z plejadą kadrowiczów zakończyła się kompromitacją tych ostatnich. Wiesiek zaliczył coś ze 30 oczek, mimo że kryli go na przemian a to Frelkiewicz, a to Felski. Nie było siły na niekonwencjonalne zagrania „Niedźwiadka". Piłki wyrzucane „spod jajek", jak to trywialnie wówczas oceniano, leciały bezbłędnie do kosza, intrygując wszystkich niesłychanie wysoką parabolą lotu... I wtedy przebaczono Langiewiczowi na długie lata „niepoprawność techniczną". Sprawa wróciła na forum dyskusyjne środowiska w czasach olimpiad tokijskiej i meksykańskiej, ale już nie z paragrafu techniki, ale z taktyki. Ponoć Langiewicz – wówczas gracz „Wawelskich Smoków" – nie był w stanie podporządkować się sztywnym założeniom taktyki. Po latach wszakże Langiewicz zaliczony został do pierwszej piątki wielkich indywidualności polskiej koszykówki, przełamujących swymi talentami technicznymi zastałe konwencje i granice indywidualnych poczynań, kierujących dyscyplinę na nowe tory repertuaru zagrań w ataku.

Przywołuję klasyczny casus Langiewicza, nie po to, by stawiać na równi z nim Olszaneckiego. Znam bowiem proporcje i różnice w obrębie epok – dawniejszej i dzisiejszej. Wiem, że współczesny bohater felietonu ma spore braki, zwłaszcza w obronie, a także w koordynacji ruchów. Ma też nie za tęgą psychikę, co najbardziej go różni od Wieśka. Dlatego wymaga szczególnego podejścia, sporej puli tolerancji trenerskiej, ale przede wszystkim kibicowskiej. Olszanecki bowiem ma trudną rolę zmiennika podstawowych graczy zespołu. Zdaje sobie sprawę, że stoją przed nim stresujące zadania. Jeśli spotyka się ze swoistym ostracyzmem publiki, usztywnia się i psuje grę. Trzeba to zrozumieć i nie niszczyć człowieka. Taki już jest. Pokaże, co umie, ale bez deprymujących gwizdów czy przygan, często niewybrednych.

RYSZARD NIEMIEC

Strażacy kopią

Strażacy to ludzie, dla których tężyzna fizyczna i sprawność jest jedną z najważniejszych spraw. Nie dziwi więc udział strażackich drużyn w różnego typu konfrontacjach sportowych.

Pod koniec września na stadionie przeworskiego Orła rozegrany został II Turniej Piłki Nożnej drużyn z Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej o puchar Komendanta Wojewódzkiego PSP w Przemyślu.

Po rozegraniu spotkań turniej zakończył się zwycięstwem JR-G PSP z Przemyśla, przed jednostkami ratowniczo-gaśniczymi z Jarosławia, Lubaczowa i Przeworska.

W IV Turnieju Piłki Nożnej o puchar Komendanta Wojewódzkiego PSP w Przemyślu, drużyn 7-osobowych, który 26 września odbył się na stadionie JKS w Jarosławiu zwyciężył zespół reprezentujący KW PSP w Przemyślu, przed reprezentacją KR PSP w Lubaczowie, KR PSP w Przemyślu i KR PSP w Jarosławiu. Dobrze przygotowani po tych turniejach strażacy-piłkarze reprezentujący kadrę kierowniczą i dowódczą PSP województwa przemyskiego spotkali się następnie w meczu przeciwko reprezentacji strażaków województwa zamojskiego.

Mecz odbył się Suścu koło Tomaszowa Lubelskiego i „nasi" wygrali 8:0 (!). (R)

Wydział Edukacji i Sportu UM w Przemyślu, klub MKS Polonia i Przemyski Okręgowy Związek Szachowy są organizatorami turnieju szachowego w grze błyskawicznej, który z okazji Święta Niepodległości odbędzie się 11 listopada. Turniej przeprowadzony zostanie w siedzibie MKS Polonia przy ul. Sienkiewicza 7, a początek gier o godz. 10.00.

Strefowy Turniej Kwalifikacyjny seniorów odbędzie się w Przemyślu, 11 listopada.

Gry rozpoczną się o godz. 10.30 w hali OSiR, a zawodnicy walczyć będą o Puchar Prezydenta Miasta Przemyśla.

HURT-DETAL

DOMUS

Przemyśl, ul. Sportowa 7
(teren Hali Targowej PGK)
tel./fax 678-20-19, 678-40-81

Zapraszamy na zakupy
8.00-17.00, sobota: 8.00-15.00

Glazura - - terakota
ZZPC OPOCZNO
bezpośredni przedstawiciel

Kasetony

Wykładziny podłogowe

Korek

Tapety

Fototapety

Hurtownia przy PW Domus
zaprasza inwestorów i rzemieślników.
Przy zakupach hurtowych
gwarantujemy ceny producenta.

OPOCZNO · saarpor · lentex · DOM KORKOWY GRUPA CORCHERAS CATALANAS · crown WALLCOVERINGS · rasch

4384

VIDOK OKNA I DRZWI Z PCV I AL

PPHU „VIDOK" S.C.
CENTRALA: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
tel.(0-17) 8552471, 8552224
tel./fax (0-17) 8552470

Filia Przemyśl
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-16) 678-92-72 wew. 222
tel. kom. 090 685 865

PRODUCENT

– okna i drzwi z PCV
– system PANORAMA, VEKA
– stolarka i konstrukcje z aluminium
– system WICONA, YAWAL
– stosujemy okucia *ROTO*

VEKA

□ Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową □
□ Bezpłatny transport na miejsce montażu □
□ Gwarancja 5 lat □ Dogodny system sprzedaży ratalnej □

4361

CENTRUM HANDLOWE SADARO

Przemyśl, ul. Zielińskiego 14

RATY
TRANSPORT
CENY PRODUCENTA

producenci i bezpośredni importerzy oferują:

ART-MEBLE	tel. 678-74-42 w. 8 – meble biurowe, kuchenne, pokojowe, wypoczynkowe, sypialnie
MAX-MEBLE	tel. 678-74-42 w. 4 – meble kuchenne, pokojowe, wypoczynkowe
MEBKOR	tel. 678-74-42 w. 7 – kasetony styropianowe, meble kuchenne i pokojowe, kominki, karnisze
MULTI-FORM	tel. 678-74-42 – panele boazeryjne, podłogi, kasetony, tapety, siding, kleje
MUNTEKS	tel. 678-64-46 – meble kuchenne, pokojowe, przedpokojowe, szafy, segmenty, wypoczynkowe
SADARO	tel. 678-33-16 – wykładziny dywanowe i PCV, dywany, chodniki
SWING Hurt-Detal	tel. 678-74-42 w. 5 – kurtki, płaszcze, ubrania męskie, koszule, konfekcja damska, dziecięca, niemowlęca
WAREX Hurtownia	tel. 678-74-42 w. 6 – art. papiernicze, biurowe, szkolne, higieniczne, zabawki, znicze

4402

ELEMENTY BUDOWLANE RADYMNO

„Elementy Budowlane Radymno"
sp. z o.o.
37-550 Radymno, ul. Złota Góra 56, tel. 106, (0-16) 678-80-27

Oferuje do sprzedaży:
- płyty stropowe kanałowe typ „S"
- płyty drogowe
- płyty Jombo
- płyty dachowe korytkowe
- płytki chodnikowe (kolorowe)
- krawężniki drogowe i uliczne (kolorowe)
- obrzeża trawnikowe (kolorowe)
- nadproża
- element komunalny (szambo – 9 m³)
- słupy telefoniczne
- mury oporowe
- przewody wentylacyjne dwu- i trzyotworowe
- kanały CDN i płyty nakrywcze PU
- trylinkę drogową i elementy ściekowe
- kostkę brukową „BEHATON" 8 cm i 6 cm (szarą i kolorową)
- kręgi Ø 100 i Ø 120 wraz z płytami nakrywczymi
- pustaki betonowe

Na stropy kanałowe typu „S" oraz płyty korytkowe spółka posiada certyfikaty.
Na pozostałe prefabrykaty wydajemy świadectwa jakości.
Wykonujemy elementy prefabrykowane na indywidualne zamówienie według dostarczonej dokumentacji.

4363

Adige Ltd

Teraz promocja
2 % bonifikaty dla solenizantów na zakupy w dniu jubileuszu i piosenka w „Telefonie gorących życzeń" Radia HOT – UKF 66,89 – codziennie od poniedziałku do piątku, godz. 12.30

Adige – Meble na 100 lat!

Centralna Hurtownia
37-700 Przemyśl, ul. Batorego 5
Pawilon Wystawowy
37-700 Przemyśl, ul. Lwowska 36a
tel. 016 678 39 91, 678 95 79

3922

PRODUCENT Okno-Res
Przemyśl,
ul. Ratuszowa 14, tel. (0 16) 678-84-40

30%

Okna zamówione w listopadzie montujemy o 30% taniej!

4372

4FORTET

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
FORTET S.C.
37-700 Przemyśl
ul. Jasińskiego 56
tel. 0-16 678-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny

3893

OPOCZNO

PŁYTKI CERAMICZNE
„OPOCZNO"
Promocyjna sprzedaż płytek ściennych I gat. o wym. 15×20 cm
- cena det. 19,99 z VAT
- cena hurt. 17,66 z VAT

Jedyny producent udzielający
5 lat gwarancji
na swoje wyroby
Przedstawiciel ZZPC Opoczno na Polskę płd.-wsch.

HESTAL EXPORT IMPORT
zaprasza na zakupy do sieci swoich sklepów:

Jarosław: ul. Kruhel Pełkiński 72
ul. Tarnowskiego 18A
Przemyśl: ul. Ofiar Katynia 17
ul. Ratuszowa 14
Przeworsk: Rynek 10
Sklepy czynne do godz. 18.00
w soboty do godz. 13.00

2797

BUDOMEX
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. 678-47-02
PROMOCYJNE CENY!

RIGIPS · Ceresit · OPTIROC · YTONG · Quilltex · ROCKWOOL · CAPAROL · decaunink · STANLEY

4413

instalator s.c. Przeworsk
ul. Niepodległości 57
tel./fax 648-83-45
tel. 648-73-45

DACHÓWKI CERAMICZNE
Od 24 zł/m²

BIEGONICE
BTS Dachkeramik
WSZYSTKO DO DACHU

2223

Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika Życie Przemyskie przyjmują:

PRZEMYŚL
Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, fax 6707384
Biuro Podróży „Samaj", ul. Franciszkańska 2, tel./fax 6787926
JAROSŁAW
Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel./fax 6212034, 6210874
PRZEWORSK
„SiS" Agencja Reklamy, ul. Krasickiego 50/3, tel. 6487550

STOLARKA BUDOWLANA

OKNA, DRZWI WEW., WEJŚCIOWE

4307

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
P.H.U. **„UNIBUD"** S.C.
ul. Jasińskiego 56 b,
Tel. 016-678-97-58

DEALER FIRMY KNAUF

OFERUJE NAJNIŻSZE CENY MATERIAŁÓW:
- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE ZWYKŁE, OGNIOOCHRONNE I WODOODPORNE O SZER. 1200 i 1250 mm, DŁ. 2000, 2600 i 3000 mm, GR. 10,13 i 15 mm,
- DODATKI MONTAŻOWE
- SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW (STYROPIANY, SIATKI, TYNKI AKRYLOWE I MINERALNE)
- KLEJE DO STYROPIANU I PŁYTEK CERAMICZNYCH

4362

Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Przemyskim*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcecie podzielić się z nami uwagami lub zwrócicie się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.

Informator odbiorcy energii

Jak oszczędzać energię w domu cd.

Czy wiesz, że energia elektryczna pobierana przez lodówkę kosztuje ok. 98 zł rocznie. Czy wiesz, że mogłoby być mniej?

Lodówki zużywają więcej energii niż większość z nas przypuszcza. W rzeczywistości lodówka to drugi, po oświetleniu, konsument energii w naszym mieszkaniu – rocznie za jej użytkowanie płacimy około 98 zł. To dużo, zwłaszcza że możemy zaoszczędzić niemałą część tej kwoty. Jeżeli nasza lodówka zbliża się do końca swego pracowitego „życia" (czyli 15 lat) możemy zaoszczędzić sporo pieniędzy i uniknąć wielu niedogodności związanych z jej rozmrażaniem i coraz częstszymi awariami, zastępując ją nowym, bardziej energooszczędnym modelem. Możemy również obniżyć swoje wydatki przez lepsze wykorzystanie starej, ale jeszcze ciągle sprawnej lodówki, jeżeli regularnie będziemy:

oczyszczać wymiennik ciepła

Wymiennik ciepła to część lodówki odpowiedzialna za odprowadzenie ciepła z jej wnętrza. Jeżeli pokryty jest kurzem, brudem lub tłuszczem (o co przecież w kuchni nietrudno), jego sprawność maleje, a sprężarka musi pracować coraz mocniej. Wymiennik ciepła jest na ogół umieszczony z tyłu lodówki – w niektórych zachodnich modelach znajduje się na jej spodzie. Aby oczyścić rurki należy najpierw wyłączyć lodówkę z sieci, odsunąć ją od ściany i dokładnie przetrzeć lekko wilgotną ściereczką.

dbać o jej poprawne ustawienie

Rurki wymiennika powinny znajdować się co najmniej 10 cm od ściany. Nie należy chować pod nią niepotrzebnych kuchennych „skarbów" ani przykrywać kratek wywietrznika – im swobodniejszy obieg będzie miało powietrze wokół lodówki, tym sprawniej będzie pracował wymiennik.

trzymać lodówkę z dala od źródeł ciepła

Gorące powietrze i para z gotowania pogarsza znacznie warunki pracy lodówki, dlatego też należy ustawić ją z dala od kaloryferów, słonecznego okna i kuchenki (zwłaszcza, gdy często używamy piekarnika).

sprawność szczelności uszczelek

Należy regularnie sprawdzać szczelność uszczelek na drzwiach lodówki, aby upewnić się, że nie ma w nich przerw, pęknięć, a już na pewno nie powinny być sparciałe.

dbać o prawidłowe wypoziomowanie

Drzwi lodówek nowszej generacji projektowane są tak, aby samoczynnie się zamykały. Wiele jednak osób, wiedząc o tym puszcza drzwi, licząc na skuteczne działanie automatu. Jeśli jednak lodówka nie jest wypoziomowana, drzwi jedynie się przymkną, a przez powstałą szparę będzie się dostawało do środka ciepłe powietrze. Lodówka będzie próbowała chłodzić całą kuchnię.

rozmrażać w lodówce żywność wyjętą z zamrażarki

Niewiele osób wie, że wyjętą z zamrażarki żywność powinno rozmrażać się w lodówce. Pochłania ona ciepło, które pobiera z wnętrza lodówki, oszczędzając sprężarkę.

sprawdzać temperaturę wnętrza lodówki

Nastawienie termostatu powinno odbywać się po skontrolowaniu temperatury wewnątrz lodówki i zamrażalnika. Zaopatrzmy się więc w termometr – temperatura w lodówce powinna wynosić od 3 st. C do 8 st. C, zaś w zamrażarce lub zamrażalniku lodówki -12 st. C do -8 st. C.

dbać o jej warunki pracy

Nigdy nie chowajmy do lodówki jeszcze gorącego jedzenia. Pozwólmy mu ostygnąć do temperatury pokojowej poza lodówką.

regularnie ją rozmrażać

Należy regularnie rozmrażać lodówkę – im więcej lodu osadzi się na parowniku, tym więcej energii zużyje nasza sprężarka na utrzymanie odpowiedniej temperatury wewnątrz.

Jeżeli zaś zdecydujemy się na zakup nowego, energooszczędnego sprzętu, to policzmy, dokonując wyboru, ile to nowe urządzenie zużywa energii i jaka jest różnica w cenie między tym standardowym a nowoczesnym, energooszczędnym.

Zmniejszenie zużycia energii elektrycznej średnio o 30 procent tylko przez sprzęt chłodniczy pozwoliłoby oszczędzić około 1900 GWh/1,9 TWh/ energii rocznie w skali całego kraju. Zaoszczędzona energia elektryczna to nie tylko oszczędność w naszym budżecie domowym, to również znaczna redukcja emisji szkodliwych związków do atmosfery. Jedna zużyta kilowatogodzina energii elektrycznej, wyprodukowanej w elektrowni węglowej powoduje emisję 1,12 kg dwutlenku węgla. A zatem eksploatacja przez okres np. 10 lat urządzenia chłodniczego oszczędniejszego o 0,5 kWh na dobę umożliwi obniżenie o około 2 tony wyemitowanego dwutlenku węgla. Prace badawcze zmierzają do dalszego obniżenia zużycia energii elektrycznej m.in. przez zastosowanie elektronicznych systemów sterowania i regulacji temperatury. Wybór urządzenia chłodniczego ułatwią nam już wkrótce etykiety, zawierające informację o klasie efektywności energetycznej.

Rajd Arłamów '97

Przemyski Auto Sport Klub oraz Klub „Moto-Car 93" z Rzeszowa były organizatorami kolejnej rajdowej eliminacji Mistrzostw Okręgu PZM, rajdu „Arłamów '97".

W dniach 25-26 października na trasach byłego kompleksu rządowego Arłamów-Trójca ścigało się 38 zawodników, którzy reprezentowali kluby z pięciu województw Polski południowo-wschodniej.

Start oraz pierwsza próba zręcznościowej jazdy została rozegrana w rynku w Birczy. Dzięki życzliwości wójta gminy Józefa Żydownika centrum Birczy zostało wyłączone z ruchu i właściwie zabezpieczone przez policję i straż pożarną.

Próba ta była jedynie preludium do walki, jaka czekała zawodników na 113-kilometrowej trasie.

Kolejny odcinek to próba szybkości górskiej Trójca-lotnisko. Ten 1600-metrowy odcinek najszybciej przejechał D. Maciejczyk na VW *Golfie* z czasem 69 sekund.

Nie obyło się bez wypadków. Na zacieśniającym się szybkim lewym zakręcie z trasy wypadła załoga W. Sznajder-W. Zales, jadąca czerwonym *Seatem*. Na szczęście, zakończyło się jedynie na uszkodzeniu pojazdu. Nie był to, niestety, jedyny wypadek. Padający śnieg zdecydowanie utrudnił kierowcom życie. Na dojazdówkach pod Arłamowem zawody w przydrożnych rowach zakończyło aż trzy załogi. Fiat 125p prowadzony przez R. Dudę uderzył w drzewo, dewastując przód auta, a K. Janda w swojej *Pandzie* urwał tylny most.

Pozostali zawodnicy kontynuowali jazdę w iście zimowej scenerii.

Na płycie lotniska w Łodzince zostały zlokalizowane aż trzy długie próby. Tu wiało i padało najmocniej. Momentami opady śniegu były tak intensywne, że zawodnicy z trudnością dostrzegali trasę wytyczoną przez organizatora. Oblodzone drogi dostarczyły wielu atrakcji nielicznym kibicom. Większość nawrotów była pokonywana poślizgami – nie zawsze kontrolowanymi. W komfortowej sytuacji byli goście ośrodka w Arłamowie, bowiem na dziedzińcu przed hotelem była rozgrywana jedna z prób sportowych. Mogli oni obserwować zmagania kierowców z ogrzanych pokoi.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Uczestników rajdu zaskoczyła zima.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Na płycie lotniska w Łodzince.

Komandorem rajdu był R. Gierula, który włożył wiele wysiłku w przygotowanie i sprawne przeprowadzenie zawodów. Kierownikami poszczególnych prób byli: H. Worobiec, W. Siębab, J. Ziąber, D. Chalicki, J. Kuropatwa, A. Kozioł, J. Zubilewicz.

Był to już drugi w tym roku rajd samochodowy zaliczany do mistrzostw okręgu PZM zorganizowany przez Auto Sport Klub. Dzięki dobrej organizacji impreza ta ma duże szanse wejść do przyszłorocznego kalendarza imprez ogólnopolskich i stać się jedną z eliminacji „Pucharu Polski".

Zwycięzcami w poszczególnych klasach zostali:
klasa „Maluch" Zenon Bigda-Leszek Rybka,
klasa „do 1300 cm sześc." Jacek Pitera-Barbara Stoisz,
klasa „pow. 1300 cm sześc." Piotr Bąk-Piotr Hałoń,
klasa otwarta Mirosław Drożdż-Krzysztof Rzeszutek

Z przemyskich załóg:

klasa „Maluch"	
M. Wywrot-E. Bednarz	VII
A. Kuropatwa-B. Szymonicz	X
T. Batowski-S. Lenik	XI
M. Kołodziej-P. Koncur	XII
klasa „do 1300 cm sześc."	
K. Gierczak – J. Uchman	III
klasa „pow. 1300 cm sześc."	
M. Strzelecki-W. Fedyk	III
R. Osetek-A. Pinkowicz	VI
T. Witalis-A. Cap	VII
M. Prawecki-P. Kantyka	VIII

OGÓLNOPOLSKIE NOTOWANIA GIEŁDOWE

Uśrednione ceny wywoławcze podane w tys. zł.

samochód	rok 1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996
BMW *316i*	21,7	30,6	35,6	39,3	44,3	50,5	56,7
Citroën *AX*	13,6	14,4	15,8	18,0	19,0	20,9	24,7
Citroën *ZX 1,4i*	–	17,0	19,3	21,1	23,0	25,6	30,0
Daihatsu *Charade*	13,9	15,4	16,7	18,0	19,1	20,3	29,0
Fiat *126 FL*	5,2	6,0	6,8	7,6	8,4	9,0	9,7
Cinquecento *700*	10,7	12	12,3	13,4	14,5	15,7	16,9
Cinquecento *900*	–	–	14,2	15,5	16,6	18,0	19,8
Fiat *Punto 55*	–	–	–	21,0	23,9	25,7	27,2
Fiat *Uno 45*	13,5	14,6	16,0	17,6	19,3	20,2	22,4
Ford *Escort 1,3*	15,7	19,8	22,1	24,9	27,0	29,1	32,9
Ford *Fiesta 1,1*	15,5	16,5	17,8	19,7	21,7	24,7	26,4
Ford *Mondeo 1,6*	–	–	–	32,1	35,9	40,9	43,7
Ford *Sierra*	18,3	19,4	21,8	24,8	–	–	–
Honda *Accord*	21,7	25,8	31,1	35,4	41,2	47,7	58,4
Honda *Civic* 13	17,0	19,0	23,6	26,3	29,8	34,0	40,2
Hyundai *Lantra*	18,0	20,5	21,1	23,8	28,0	32,0	–
Hyundai *Pony*	14,7	17,0	18,5	20,6	22,8	–	–
Mazda *121*	16,2	18,2	19,0	20,9	23,9	27,2	27,7
Mazda *323*	18,2	20,4	22,5	24,7	28,8	32,6	40,5
Mazda *626*	20,2	21,2	30,5	35,2	41,1	47,1	53,6

ciąg dalszy w następnym numerze

WDDM informuje:

– Na ulicy Słowackiego rozpoczęto prace polegające na wymianie istniejącego gazociągu. Prace będą prowadzone w ciągu chodnika po lewej stronie ulicy.

Ruch pieszych będzie się odbywać z częściowym wykorzystaniem pasa jezdni. Dojście do bram i sklepów zostanie zapewnione przez ustawienie specjalnych pomostów.

W związku z koniecznością dostarczenia materiałów budowlanych czasowo będzie wyłączony jeden pas ruchu. Spowoduje to dodatkowe utrudnienia w ruchu.

Prace będą wykonywane etapowo: plac Na Bramie-Rejtana, Rejtana-Smolki, Smolki-Szpital. Potrwają do stycznia 1998 r. Na fragmentach objętych pracami obowiązuje ograniczenie szybkości i zakaz zatrzymywania.

– Zakończono prace remontowe na ulicy Lwowskiej. Czynne są oba pasy ruchu.

– Trwają prace na ulicy Krakowskiej. Wykonywane jest wzmocnienie podłoża palami wapienno-cementowymi.

– W związku z pierwszymi opadami śniegu uruchomiono akcję „zima". W niedzielę, 25 października, na ulice w Przemyślu wyjechały dwie piaskarki, jeden rozsiewacz; w Jarosławiu równiarka i piaskarka; w Przeworsku i Lubaczowie piaskarki.

– Zakończono prace na ulicy Kościuszki w Radymnie i Hruściela w Przeworsku.

Wydział Ruchu Drogowego KW Policji w Przemyślu informuje:

W minionym tygodniu na terenie województwa przemyskiego wydarzyło się:
– wypadki drogowe 7
w tym w poszczególnych rejonach:
– przemyski 2
– jarosławski 2
– przeworski 3
– lubaczowski 0
– zabitych 0
– rannych 11
– udział nieletnich 0
– przyczyny – nieprawidłowe omijanie, wymijanie, nadmierna prędkość. W okresie dwóch świątecznych dni wydarzyły się 3 wypadki drogowe, w których 6 osób zostało rannych.

KOLUMNĘ OPRACOWAŁ MIROSŁAW BAR

Zakład Wielobranżowy
METAL-DREWNO
Prałkowce 122A
wykonuje uniwersalne
kotły centralnego
ogrzewania na węgiel,
drewno, koks oraz
parkiet dębowy
w cenach 25 zł
do 70 zł/m²
w zależności od klasy
i wielkości klepki.
Informacje:
tel. (016) 678-68-57.

4190

MABO
Rigips
CLASSEN
PANELE PODŁOGOWE
• 45,50 zł – 7.000 cykli śc. • 48,50 zł – 11.000 cykli śc.
PANELE BOAZERYJNE
Przemyśl, ul. Zyblikiewicza 9, tel./fax 678 94 09
zapraszamy!

4368

HONDA **Kontyngent '98**
Zamówienia wstępne

SIGMA - CAR
Autoryzowany Dealer Honda Poland Ltd.
Rzeszów, ul. Rejtana 67, tel. 85-21-777,
fax 629-809
Tarnów, ul. Krupnicza 15, tel. 213 - 838

4253

PHU „Konsrol" Skład Opału
ul. Nestora
„RAMPA BURAK"
tel. 678-68-11
Oferuje:
– węgiel wysokiej
jakości (30 tys. KJ)
– koks
Niskie ceny.
Zapewniamy:
– bezpłatny załadunek
– transport
(bezpłatny powyżej 5 ton)
SPRZEDAŻ RATALNA.

4375

F.H.U. „BOGMAT"
tel./fax 6786562
37-700 Przemyśl, ul. Mickiewicza 28
STOLBUD GRYBÓW
Ceresit
Henkel
POLECAMY:
- **stolarka okienna i drzwiowa Stolbud Grybów**
- **panele MDF boazeryjne i podłogowe**
- **drzwi wewnętrzne, zewnętrzne – sosna**
- **docieplenia, kleje, zaprawy – Ceresit, EkoTerm**
w cenach producenta
- **elewacje – Siding, panel plastik**
- **blachy ocynk., powlekane – cięte na wymiar**
(trapezowane, płaskie, dachówkowe)
- **grzejniki – Convector, Elektrolux, Dimplex**
oraz inne materiały

SPRZEDAŻ RATALNA

4355

„CEMENTY OŻAROWSKIE" Spółka z o.o.
37-700 Przemyśl, ul. Sielecka 15, tel./fax (0-16) 678-95-43
Przedstawiciel handlowy „Cementowni Ożarów"
na południowo-wschodnią Polskę

Oferujemy w ciągłej sprzedaży:
☆ cementy ☆ wapno ☆ gipsy ☆ papy ☆
☆ lepik ☆ wełnę mineralną
☆ styropian ☆ stolarkę budowlaną ☆
☆ i inne materiały wykończeniowe ☆
SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA
ZAPRASZAMY
7.00-16.00
w wolne soboty 7.00-11.00
ZAPEWNIAMY DUŻY WYBÓR I KONKURENCYJNE CENY

4288

KOMPLEKSOWO I PROFESJONALNIE WPROWADZAMY I OBSŁUGUJEMY FIRMY, INSTYTUCJE I OSOBY FIZYCZNE W SIECI
INTERNET
NIE CZEKAJ I OTWÓRZ SIĘ NA NOWOCZESNOŚĆ
INTERTELE S.A.
RZESZÓW, tel. (0-17) 852-43-31
www.intertele.pl
Oddział PRZEMYŚL
tel. (0-16) 678-87-49 w. 15
Oddział KROSNO
tel. (0-13) 436-28-11

4370

PRZYCHODNIA
DLA MAŁYCH
ZWIERZĄT
lek. wet.
Jerzy Czuchman
Przemyśl, ul. św. Jana 1
tel. 6700834
czynna: pn-pt – 9-19
sobota – 9-13
niedziela – 10-11

4359

2 000 PLN
ZA 1 DECYZJĘ !
Przy zakupie Renault Mégane, Classic,
Laguna i Laguna Kombi
2 000 złotych rabatu promocyjnego

RENAULT CLASSIC

Poduszka powietrzna w wyposażeniu seryjnym, ubezpieczenie OC i zielona karta bez żadnych dopłat.
Szczegółowych informacji na temat zasad promocji udziela:

RENAULT Assistance 24h 0-22 622-24-02
ROCZNY KOSZT KREDYTU 12,18%

Autoryzowany Partner Renault
FPUH „FORTA"
Leszek TADLA
Przemyśl, ul. Lwowska 11a
tel. 678-92-53, 678-88-46, fax 678-92-53

RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

4416

MIĘDZYNARODOWE TARGI

BRAMA '97 PRZEMYSKA
Pod patronatem Prezydenta Miasta Przemyśla

27-29 LISTOPADA 1997 R.

ORGANIZATOR:
NIEZALEŻNE FORUM PRYWATNEGO BIZNESU
REGION W PRZEMYŚLU

ZAPRASZA

DO UDZIAŁU W TARGACH
PRODUCENTÓW, HANDLOWCÓW,
KUPCÓW, HURTOWNIKÓW
DO PRZEMYSKIEJ HALI SPORTOWEJ
W DNIACH 27-29 LISTOPADA 1997 R.

Zgłoszenia prosimy kierować do Biura Targów:
37-700 Przemyśl, Rynek 26, tel./fax (016) 678-85-27
codziennie w godz. 8.00-16.00

4071

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *ŻYCIE PRZEMYSKIE* PRZYJMUJĄ: SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, BIURO PODRÓŻY „SAMAJ", UL. FRANCISZKAŃSKA 2, TEL./FAX 6787926, ODDZIAŁ REDAKCJI – JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874

DAEWOO MOTOZBYT

P.U.H. MOTOZBYT
Oddział w Jarosławiu,
ul. Elektrowniana
tel. (0-16) 621-77-64; 621-77-65

TICO w ciągłej sprzedaży
OC, NW, AC roczne – gratis

POLONEZ Caro i Atu – upust 1500 PLN dla rolników i urzędników państwowych
– upust 1000 zł przy złomowaniu lub sprzedaży poprzedniego samochodu
DAEWOO Nexia – upust 2200 PLN bez kampanii złomowania
ZAPEWNIAMY OBSŁUGĘ SERWISOWĄ SPRZEDANYCH MODELI

P. U. H. MOTOZBYT
Tomaszów Lubelski, ul. Traugutta 1, tel. (0832) 49-95

4381

OGŁOSZENIE

Wydział Organizacyjny Urzędu Miejskiego w Przemyślu informuje, że dzień 15 listopada 1997 r. (sobota) jest dniem pracy dla tutejszego Urzędu. Czynności służbowe wykonywane będą w godz. od 8.00 – 16.00.

4387

OGŁOSZENIE

Wydział Organizacyjny Urzędu Miejskiego w Przemyślu informuje, że dzień 10 listopada 1997 r. jest dniem wolnym od pracy dla tutejszego Urzędu. Powyższy dzień zostanie odpracowany w dniu 13 grudnia 1997 r. (sobota) w godz. 7.30 – 15.30.

4387

Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Przemyślu
zatrudni:
inżynierów lub techników budowlanych z uprawnieniami budowlanymi na stanowiskach:

- Kierownika Działu Eksploatacyjno-Technicznego,
- Majstra Robót Budowlanych,
- Inspektora Nadzoru Robót Budowlanych.

Osoby zainteresowane proszone są o złożenie dokumentów w Dziale Kadr Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Wybrzeże Kościuszki 70. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 670-77-87.

4350

NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ

Z NAMI CIEPLEJ

ELEWACJE WINYLOWE
SIDING
TYNKI NA STYROPIANIE
Ceresit Henkel

foto hurt
oddział PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (016) 678-92-72 w. 223

4098

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Sagra
Sp. z o.o. w Przemyślu
informuje,
że posiada jeszcze kilka wolnych mieszkań budowanych dla przyszłych właścicieli przy ul. Zielińskiego,

– mieszkania 3- i 4-pokojowe o pow. użytkowej 57,7 m², 59,6 m², 64,0 m² i 72,4 m² z terminem przekazania – czerwiec 1999 r.

– mieszkania 5- i 6-pokojowe o pow. użytkowej 97,0 m² i 100 m² z terminem przekazania – czerwiec 1998 r.

Każde mieszkanie posiada własne ogrzewanie etażowe i nowoczesne instalacje i urządzenia.
Należność płatna w ratach ze środków własnych lub kredytu bankowego.

Szczegółowe informacje w biurze P.W. „Sagra"
ul. Zielińskiego 12, tel. 678-61-66 wew. 24.

4395

OPEL
corsa city 1,2
corsa city 1,4
astra
vectra
combo (dostawczy)

SKODA
felicia LXi
felicia combi
felicia pick-up

CIĄGNIKI ROLNICZO-OGRODNICZE:
„SAME" – (ITALIA)

– solaris	25,35,45,	KM
– silver	80, 90, 100,	KM
– argon	50,60,70,	KM
– titan	145,160,190,	KM

Sprzedaż w systemie gotówkowym i z udziałem kredytu bankowego
Krótkie terminy realizacji

ZAPRASZAMY
– Jarosław – SALON, ul. Sikorskiego 1A
tel./fax (0-16) 621-21-53,
tel. (0-16) 621-71-69
EURO-POL PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE 37-500 JAROSŁAW, ul. Sikorskiego 1A

4365

DOM HANDLOWY ABC plus

ZAPRASZA

codziennie w godz. 10.00-18.00
sobota 10.00-14.00
Przemyśl, ul. Sowińskiego 3
tel./fax (0-16) 678-35-10

oferujemy w ciągłej sprzedaży:
- sprzęt AGD
renomowanych firm polskich oraz zagranicznych.

Przez cały rok prowadzimy akcje promocyjne wielu znanych firm polskich i zagranicznych.

Serdecznie zapraszamy!

Zasięgnij informacji u sprzedawców (dział AGD - parter)

4283

MAK-BUD dryvit

- SZPACHLE, PŁYTY KARTONOWO-GIPSOWE
- FARBY, LAKIERY
- WEŁNA MINERALNA
- TYNKI AKRYLOWE
- PANELE PODŁOGOWE
- STYROPIAN

Beckers KNAUF URSA

HURTOWNIA : ul. Ofiar Katynia 16, SKLEP: ul. Grunwaldzka 97
tel./fax (0-16) 678-03-08, tel. (0-16) 678-00-41

4348

Spółdzielnia Rzemieślnicza „Przyszłość" Rok zał. 1947 S.Rz.

CENTRALNY SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Przemyśl, ul. Moniuszki 6, tel. 6783838, tel./fax 6783247

Oferuje
ponad 2000 pozycji
materiały nowoczesne, ekologiczne

OD MATERIAŁÓW NA FUNDAMENTY DO POKRYĆ DACHOWYCH I MAŁEJ ARCHITEKTURY.

Autoryzowany dystrybutor Nida Gips na woj. przemyskie.
Oficjalny przedstawiciel wielu producentów.

SPRZEDAJEMY:
- materiały ścienne • stolarkę okienną, drzwiową,
- izolacje wodne, termiczne • kostkę brukową • cegłę klinkierową
- rynny z PCV • rury PE i stalowe • farby • kleje • narzędzia .....

Możliwość negocjacji cen i dostawy na plac budowy.

Zakupy u nas to zakupy udane! Zapraszamy!

Nowość!!! Najtańsza ściana Bloczki siporex do murowania na kleju – szer. 36 cm wsp. K 0,43

4420

TAXI Czynne całą dobę
ul. Kraszewskiego

Oferujemy:
- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą
- odwożenie dzieci do i ze szkoły

Tel. 6707-808

2501

LOMBARD

krótkoterminowe pożyczki pod zastaw:

Przemyśl
ul. Ratuszowa 2
tel. 678-84-87

czynny 9-16
sobota 9-13

4270

Elektryczne systemy ogrzewania pomieszczeń
– z montażem lub bez, gwarancja, serwis, faktury VAT
– autoryzowany dystrybutor
projektowanie sieci, instalacji, urządzeń elektrycznych w pełnym zakresie
oferuje Elpro Przemyśl
tel. (016) 6707450
tel. kom. (090) 252334

4232

Do wynajęcia
lokale na biura
– 3 pomieszczenia o pow. 50 m² w Przemyślu, ul. Franciszkańska 22
tel. 678-61-29

4337

STOLBUD
Sokółka S.A.

Firmowy punkt sprzedaży POLECA NAJLEPSZE W KRAJU
• OKNA I DRZWI
w cenach producenta
MALEGRO
Jarosław, ul. Pruchnicka 7
plac GS obok stacji PKP
tel. (0-16) 621-65-94
Radymno, os. Jagiełły 14
tel. 795
tel. kom. (0-90) 375 125
ponadto:
• SIDING
USA, KANADA, POLSKA
sprzedaż-montaż-service
• DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
najnowszymi metodami
DRYVIT, EKO-TERM, ATLAS, CERESIT
– Sprzedaż materiałów
– Wykonawstwo

4367

CERAM-KO **GLAZURA**

PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE

Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. 6783991 w. 25

4364

MULTI-FORM
oddział Przemyśl, ul. Zielińskiego 14
tel. kom. 090 32 22 80

NOWO OTWARTA HURTOWNIA WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

CZYNNA OD 8.00 DO 18.00

KUPON RABATOWY 2,5%

OFERUJE PRZEGLĄD SZEROKIEGO ASORTYMENTU TOWARÓW W CENACH PRODUCENTA

- **kasetony sufitowe, tapety, boazeria wew. na płycie MDF**
- **boazeria wew. z PCV, siding zew. VOX PCV**
- **podłoga panelowa firm: Classen, Pergo, Kronoflor**
- **drzwi harmonijkowe, obicia drzwi, kleje**

oraz akcesoria wykończeniowe

Przy zakupie powyżej 500 zł dowóz do klienta bezpłatny

4277

AGENCJA WŁASNOŚCI ROLNEJ SKARBU PAŃSTWA
ODDZIAŁ TERENOWY W RZESZOWIE
GOSPODARSTWO ADMINISTRACYJNO-HANDLOWE ZWRSP W PRZEMYŚLU ZS. W SIEDLISKACH

działając na podstawie ustawy z dnia 5 października 1993 r. o sprzedaży środków trwałych Skarbu Państwa, Gospodarstwo Administracyjno-Handlowe ZWRSP w Przemyślu zs. w Siedliskach podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza III publiczny przetarg na sprzedaż do rozbiórki „Stodoły" po byłym Zakładzie Rolnym w Kupiatyczach oraz „Chlewni" po byłym Zakładzie Rolnym Sierakośce.

Przedmiotem sprzedaży jest:

I. „Stodoła" drewniana – ZR Kupiatycze o wartości uzyskanych materiałów po rozbiorze 262 zł (słownie: dwieście sześćdziesiąt dwa złote).

II. „Chlewnia" – Ubojnia – ZR Sierakośce o nr. inwentarzowym 7-36/1/S o cenie wywoławczej 31054 zł (słownie: trzydzieści jeden tysięcy pięćdziesiąt cztery złote).

Rozbiórka stodoły i chlewni ma być dokonana przez kandydata na nabywcę zgodnie z ustawą z dnia 7.07.1994 r. „Prawo budowlane" (Dz.U. Nr 89, poz. 414), który ponosi wszelką odpowiedzialność związaną z przestrzeganiem przepisów BHP podczas rozbiórki, zgłoszenie w Urzędzie Rejonowym o rozbiórce oraz oczyszczenie terenu rozbiórki.

Przetarg na ww. nieruchomości wymienione w niniejszym ogłoszeniu odbędzie się w dniu 24 XI 1997 r. o godz. 10.00 w siedzibie Gosp. Adm.-Handl. ZWRSP w Przemyślu zs. w Siedliskach.

W przetargu mogą brać udział krajowe i zagraniczne osoby fizyczne i prawne.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto BGŻ Przemyśl Nr 20301808-8527-2700-11 lub najpóźniej na godzinę przed otwarciem przetargu w kasie GAH w Przemyślu zs. w Siedliskach.

Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1 % ceny wywoławczej.

Wadium na ww. wartości majątku wynosi.

– stodoła – 10% wartości – 26 złotych (dwadzieścia sześć złotych,

– chlewnia – 10% wartości – 3105 złotych (trzy tys. sto pięć zł).

Cena osiągnięta w przetargu stanowi cenę sprzedaży.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży, zaś pozostałym uczestnikom wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

Równocześnie przepada wadium, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako nabywca uchyliła się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży. Uchylenie się od zawarcia umowy stanowi w szczególności niestawienie się uczestnika, który wygrał przetarg w miejscu i terminie wyznaczonym przez organizatora przetargu w celu zawarcia umowy kupna-sprzedaży.

Wyklucza się możliwość dokonania płatności wierzytelnościami.

4386

KOMPUTERY KASY FISKALNE

Komputery *INTEO* już od 2890 zł.
(Pentium 166 MMX, RAM 16 MB, HDD 1080 MB, karta graficzna 1 MB, minitower, klawiatura, mysz, monitor kolorowy 14" – cyfrowy);
2 lata gwarancji.
Kasy fiskalne Casio, Samsung, Apollo już od 1570 zł.
Dostawa i instalacja u odbiorcy.
Zapraszamy w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰, sobota 10⁰⁰-14⁰⁰

Wszystkie ceny z VAT-em

INTEO *ul. J. Tuwima 2, Przemyśl*
tel./fax (0-16) 678 55 85

4354

KOMPUTERY – PROMOCJA*!

pełny... multimedialny MAXUS 166 MMX za 3799 zł brutto – niemożliwe? A jednak!
oops... ten zestaw zawiera także kolorową drukarkę CANON – i co ty na to szanowny kliencie?
czekamy w oddziałach INFORES S.A.:

INFORES S.A.
Rok zał. 1990, kapitał akcyjny 1 000 000 zł

PRZEMYŚL, ul. Mickiewicza 9
I piętro, tel. 678-64-67

MAXUS – pełna gwarancja

JAROSŁAW, Rynek 6
tel. 090-375-489

* NIESPODZIANKA – ten kupon to rabat na 50 zł

Cena zawiera VAT a zestaw wszystko to, co potrzebne!

4345

HURTOWNIA DYWANÓW
„KOWARY"
JAROSŁAW
tel./fax 016 621-21-53
tel, 016 621-71-69
ZAPRASZAMY HURTOWNIKÓW I DETALISTÓW

4365

ZIMĄ CIEPLEJ!!!

* KURTYNY POWIETRZNE
* NAGRZEWNICE PRZEMYSŁOWE
* GRZEJNIKI KONWEKTOROWE
* OGRZEWANIE PODŁOGOWE
* INNE GRZEWCZE URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE
* MONTAŻ I DORADZTWO

DO NABYCIA OD 8.00 DO 16.00
„UNION OKAY" TEL. 670-50-90, 670-50-88,
PRZEMYŚL UL. PIOTRA SKARGI 13

4406

AGENCJA INFORMATYKI 3A SANOK

Oddział w Przemyślu
ul. 3 Maja 47 tel. (016) 670 95 34

- **KOMPUTERY**
- **KASY FISKALNE**
- **DRUKARKI**
- **MEBLE BIUROWE**

Materiały eksploatacyjne w cenie hurtowej !

4415

TOYOTA

DYNA 150, Ciężarówka 3,5 t

3 LATA 100 000 km

TOYOTA EUROCARE

SILNIK 2,8 D
ZABUDOWA DOWOLNA
LEASING, RATY
ODBIÓR NATYCHMIASTOWY

CENA 55.900 zł netto

AUTORYZOWANY DEALER – MAREK WŁOCH i Spółka
Boguchwała k. Rzeszowa, TEL. (0-17) 8714809; 8714033; FAX (0-17) 8714808

4357

ZARZĄD GMINY W ORŁACH
ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem lokali użytkowych usytuowanych w:

1. Domu Ludowym w Nizinach po byłej wytwórni wód gazowanych o pow. 95,68 m kw. Cena wywoławcza stanowi miesięczny czynsz najmu lokali, który wynosi 1,00 zł/ m kw. + 22% VAT.
2. Domu Ludowym w Orłach. Pomieszczenia biurowe o pow. 29,90 m kw., 84,39 m kw., 55,60 m kw. i 24,90 m kw. oraz świetlicę o pow. 124,00 m kw.

Cena wywoławcza stanowi miesięczny czynsz najmu lokalu, który stanowi 2,00 zł/ m kw. + 22% VAT oraz opłata za c.o. + 17% VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 listopada 1997 r. o godz. 9.00 w pokoju nr 17 Urzędu Gminy w Orłach.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie do dnia przetargu do godz. 9.00 w kasie Urzędu Gminy wadium w wysokości opłaty miesięcznego czynszu za lokal, o który oferent zamierza się ubiegać. W przypadku uchylania się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowi. Szczegółowe warunki przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Orłach pok. nr 17 lub 13, tel. 67 12 668 lub 67 12 693. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz przeprowadzenia dodatkowych negocjacji.

4351

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *ŻYCIE PRZEMYSKIE* PRZYJMUJĄ: SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, BIURO PODRÓŻY „SAMAJ", UL. FRANCISZKAŃSKA 2, TEL./FAX 6787926, ODDZIAŁ REDAKCJI – JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874

„STALPROFIL"
ŻURAWICA
HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH i BUDOWLANYCH
TEL. 678-21-58, 671-34-36
FAX. 670-14-56
ZAPRASZAMY CODZIENNIE
OD 7.00 DO 15.00
W SOBOTĘ
OD 7.00 DO 13.00
2263

RADIO TAXI 96-21 *GALICJA*
lub 670-79-70
- czynne całą dobę
- niskie ceny
- bezpłatny dojazd na terenie miasta
- zakupy na zamówienie

NAJTANIEJ
NAJSZYBCIEJ
NAJLEPIEJ
2221

TELE TAXI 678 22 33
plac Legionów PKP

Czynne całą dobę
2220

UWAGA KONKURS!
TAXI ZASANIE „POD KASZTANEM"
tel. 670-66-66
PRZEMYŚL ŚW. JÓZEFA
W konkursie wylosowano następujące numery:
Żelazko Philips – 00045, ekspres do kawy – 00157, elektryczne wyciskacze soku – 00249, 00261, zegary ścienne – 00107, 00208, 00129, kalkulatory – 00001, 00154, 00235
NAGRODY MOŻNA ODEBRAĆ W TAXI nr 206 do 25.11.97 r.
2243

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA NA OPARCIACH ŁAWEK
GWARANTUJEMY:
– estetykę wykonania
– możliwość wyboru lokalizacji
– znakomitą czytelność
– niskie ceny

Szczegółowa informacja pod nr. tel. (0-16) 670-08-53
RWPHU REMAL-TEX,
Przemyśl, ul. 22 Stycznia 3/29
2222

Do wynajęcia lokal handlowy o pow. 80 m² w Przemyślu
ul. Franciszkańska 3
tel. 678-33-16
4410

Żyć nie umierać!
Piękna, elegancka, nowoczesna, a jednocześnie bezpieczna, solidna i komfortowa – Xsara – nowa perełka Citroëna, do której oczy same się śmieją... O jej uroku nie trzeba przekonywać, o komforcie dowiesz się już w środku, o bezpieczeństwie świadczą fakty: poduszka powietrzna dla kierowcy, poduszki boczne (opcja), ABS (opcja), wspomaganie kierownicy, transponder kodujący zapłon, dwupłaszczyznowa regulacja kierownicy, samoskrętna oś tylna. Xsara. Żyć nie umierać!
Korzystny pakiet ubezpieczeniowy OC, AC i NW.
Lepsza cena – do 31 grudnia o 1000 zł taniej – 37.691 zł*.
Oferta dotyczy modelu 1.4ix, wersja 5-drzwiowa. *Według kursu FRF z dnia 22.10.1997
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
DAN-MAR s.c.
Rzeszów, ul. Krakowska 32
tel. (017) 85 26 302, 85 26 316, 85 25 324
CITROËN
POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ
4423

FIRMA HANDLOWA „WERSAL" S.A.
zatrudni do hurtowni w Przemyślu Doświadczonych Przedstawicieli Handlowych

Wymagania:
- bardzo dobra znajomość rynku art. spożywczych
- prawo jazdy kat. „B"
- minimum 2-letnie doświadczenie w handlu art. spożywczymi
- dyspozycyjność i komunikatywność

Zapewniamy:
- atrakcyjne zarobki
- możliwość szkolenia zawodowego
- samochód służbowy

Oferty pisemne prosimy składać na adres:
37-100 Łańcut,
ul. Grunwaldzka 5
lub telefonicznie
tel. (016) 678-94-81.
4403

PRODUCENT
Okno-Res
Przemyśl,
ul. Ratuszowa 14, tel. (0 16) 678-94-40

Okna zamówione w listopadzie montujemy o 30% taniej !
4374

Do wynajęcia plac na działalność gospodarczą (AUTO-KOMIS, materiały budowlane) w CENTRUM Handlowym SADARO
tel. 678-33-16
4410

Sprzedam działkę 50 arów
z nieruchomością pod Przemyślem, powierzchnia mieszkalno-biurowa 300 m², hala 600 m².
tel. (016) 67 10 694.
4388

BIURO RACHUNKOWE
świadczy usługi w zakresie:
- pełnej księgowości;
- podatkowej książki przychodów i rozchodów;
- książki przychodów;
- organizacji i zarządzania itp.

Dowolna forma techniczna – u klienta lub w siedzibie biura.
KONTAKT:
Przemyśl, ul. Slelecka 11/201
tel. 6785081 w. 279 – do godz. 13
6706219 – po godz. 15.
4401

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
FAHO Sp. z o.o.

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Żurawica 496 c, tel. (0-16) 671-34-02
tel./fax (0-16) 678-80-58

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
- stolarka drewniana jednoramowa »SZYBY TERMOIZOLACYJNE«
- drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- docieplenia budynków
- panele ścienne i podłogowe
- glazura, terakota, kleje, fugi
- masy betonowe wraz z transportem
- usługi transportowe

oraz wiele innych materiałów budowlanych

UWAGA! *Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.*

Zapraszamy do naszych punktów handlowych:
• Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 678-53-04 • Bircza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.
4353

SPECJALNA OFERTA!

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA DOM W PRZEMYŚLU
INFORMUJE
WSZYSTKIE OSOBY I INSTYTUCJE ZAINTERESOWANE BUDOWANIEM NA WŁASNOŚĆ,
ŻE PRZYJMUJE DODATKOWE ZAPISY NA BUDOWĘ DOMÓW SZEREGOWYCH I WOLNO STOJĄCYCH NA OSIEDLU PRZY ULICY WĘGIERSKIEJ 44 W PRZEMYŚLU.
INFORMACJI UDZIELA:
AGENCJA WSPIERANIA INICJATYW MIESZKANIOWYCH
PRZEMYŚL, UL. RATUSZOWA 10A/205,
TEL. 6789161
ZAPRASZAMY!
4427

Польский Торг

100% gwarancji na sukces

SUKCES BEZ REKLAMY nie istnieje...

Przyjmujemy ogłoszenia i reklamy do rosyjskojęzycznej gazety "Polski Targ"

REKLAMY
OGŁOSZENIA
CIEKAWOSTKI...

Przemyśl: Sekretariat Redakcji, ul. Barska 15, tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42, fax 670-73-84
Przeworsk: "SiS" Agencja Reklamy, ul. Krasickiego 50/3, tel.6487550

4010

CENTRUM PODDASZY
okna i folie dachowe
wełna, dachówka, klinkier
materiały budowlane
ul. 29 Listopada 12 (dawny OTL)
CENY PRODUCENTA – DOSTAWY NA PLAC BUDOWY
ZAPRASZAMY: 8⁰⁰-16⁰⁰
ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE: tel. 6786812 w godz. 17⁰⁰-20⁰⁰
FAKRO, UNIBET, Röben, Gullfiber
4419

TAXI >CENTRUM<
Przemyśl, ul. Jagiellońska
tel. 6788-688
ZAPRASZAMY CAŁĄ DOBĘ
3212

TAXI-BORELOWSKIEGO
670 32 32
poleca:
- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- wystawianie rachunków na życzenie klienta
- bezpieczny przewóz dzieci (przedszkole, szkoła)
- obsługa uroczystości (śluby, chrzciny, pogrzeby)
- możliwość dokonywania drobnych zakupów z dowozem

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!
2219

TAXI LWOWSKA
(obok restauracji Trojka)
tel. 678 90 80
Oferujemy:
- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy na telefon
- dowożenie dzieci do i ze szkoły

czynne całą dobę
2898

RABAT 5% na zamieszczenie **1 modułu reklamowego** Польский Торг

TAXI
ul. bpa Glazera
TEL. 670-20-00
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
- bezpłatny dojazd do klienta
- co 10. przejazd w granicach miasta bezpłatny

2890

678-33-00 TAXI MNISZA
oznakowane najtańsze w Przemyślu
TAXI MNISZA 6783300
2216

Wyrób i sprzedaż **choinek sztucznych**
Poraj koło Częstochowy
ul. Mickiewicza 3
tel. 034 145-622
4421

RABAT 10% na zamieszczenie **2 modułów reklamowych** Польский Торг

TAXI NA TELEFON
nr 678-88-88
ul. Czarnieckiego
37-700 Przemyśl
UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA BEZPŁATNIE!
POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP i PKS Przemyśl
2217

ZTB Infoprosystem
Przemyśl,
ul. Słowackiego 44
tel. 6783218
Wynajmie pomieszczenia biurowe
4418

RABAT 15% na zamieszczenie **3 modułów reklamowych** Польский Торг

Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika Życie Przemyskie przyjmują:

PRZEMYŚL
- Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, fax 6707384
- Biuro Podróży „Samaj", ul. Franciszkańska 2, tel./fax 6787926

JAROSŁAW
- Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel./fax 6212034, 6210874

PRZEWORSK
- „SiS" Agencja Reklamy, ul. Krasickiego 50/3, tel. 6487550

Auto-moto

126p, 1982. Tel. 6799439 po 17.00.

126p, 1988 r., pilnie sprzedam. Mołodycz 49 k. Wiązownicy.

126p, 1991 r. Tel. 6715460.

Audi 100 quatro, 1990 r. zamienię na poloneza lub sprzedam. Tel. 090 681312 lub 6703797 w godz. 18.00-19.00.

Audi 80, 1,8s, 1991 rok. Tel. 6706783.

Audi 80, bordowy, szyberdach, cena 4700, radio. Sowińskiego 1 (zakład fryz.) 10.00-18.00.

Ciągniki Zetor 5211, C-330, C-360, T-25, Leda. Gotówka, raty. Przeworsk, Gorliczyńska 91. Auto-Komis.

Cinquecento 700, rok 1994. Tel. 6700339.

Cinquecento, rok 1995, mały przebieg, sprzedam. Tel. 6799334.

Fiat 125, 1982 r. Tel. 6707498.

Fiat 125 combi z instalacją gazową, stan dobry. Radymno, os. Jagiełły 4/8.

Fiat 125p, rok 1982. Sośnica 206.

Fiat 126p, 1986, stan bardzo dobry. Tel. 6707062.

Fiat 126p, 1991. Tel. 6710514.

Fiat 126p, rok 1987. Tel. 6799564 po 18.00.

Fiat 126p, rok prod. 1988. Żurawica 840D/25, os. Wiarus.

Fiat 126p, sprzedam, rok 1983. Małkowice 28, tel. 6712435.

Ford escort 1,8 „Succes", XII 1993, diesel, wtrysk, air-bag, elektryka, 25000. Tel. 6709489.

FSO 1500, rok 1988, 5-biegowy. Wapowce 60a. Tel. 6710253.

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *ŻYCIE PRZEMYSKIE* PRZYJMUJĄ: SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, BIURO PODRÓŻY „SAMAJ", UL. FRANCISZKAŃSKA 2, TEL./FAX 6787926, ODDZIAŁ REDAKCJI – JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874

FSO 1,5 ME, 1989, stan bardzo dobry. Tel. 6707266, 6787885.

HAKI. 6214808.

Komis ciągnikowy – rozrzutnik obornika. Tomaszów, Moniuszki 24. Tel. (0832) 50792.

Łada 2105, 1983 rok. Tel. 6704752

Łada 2109, 1990. Malhowice 11.

Mercedes 190E, 1989-90, 2000, biały, stan idealny, (centralny zamek, szyberdach, katalizator, autoalarm). Tel. (016) 6700351 po 19.00.

Opel omega 2,3D, rok 1989, 160 tys. przebieg, granat. Tel. 6705612 po 16.00.

Passat combi 4x4, 1993 r., przebieg 65 tys. km, poj. 2,0E, bogate wyposażenie. Tel. 6218930.

Peugeot 205, 1L, 1991 rok, 5-drzwiowy, sprzedam lub zamienię na większy. Tel. 6702444, 6789227.

Pilnie sprzedam audi 80, 1,8s, XI 1987, szyberdach, alarm, blokada zapłonu, stan techniczny bdb, atrakcyjny wygląd, pełna dokumentacja, przebieg 189000, cena 16500 PLN. Wiad.: Bolestraszyce 198, tel. 6785829.

Polonez 1500, 1992 r., w dobrym stanie, tanio sprzedam. Babice, tel. 16 do 14.00.

Polonez, 1993. 6705210.

Poloneza sprzedam tanio, rok prod. 1987, skrzynia 5-biegowa. Joniec Bronisław, Ostrów 319 k. Radymna.

Polonez caro, rok prod. 1994, przebieg 39000 km, lakier metalizowany, autoalarm, garażowany. Tel. 6785072.

Przyczepa dziesięciotonowa, poszerzana, tanio sprzedam. Tel. 090 346247.

Renault 19, 1992. Tel. 6786736.

Renault megane 1,6RT, ABS, poduszka powietrzna, 1996 r. tel. 6783467, 6782019.

Samarę 2108, 3D, 1986 r., zadbaną – sprzedam. Zadąbrowie 3/8 po 17.

Skoda 120l, 1988. Tel. 6783677.

Sprowadzam samochody z Niemiec. Wszystkie modele i roczniki. (090) 346738.

Sprzedam 126p, 42000, 1993. 6799209.

Sprzedam fiata 125p kombi, rok 1988, silnik polonez, skrzynia piątka. Wiad.: Bolestraszyce 294a.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1990. 6782861 wew. 418 do godz. 15.00, 6788907 po 16.00.

Sprzedam fiata 126p, rok 1994. Tel. 6700335.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1987. Tel. 6789749.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1989, cena 4200 zł. Tel. 6704060.

Sprzedam fiata 126p, 1983 r., po remoncie, cena 2100 zł. wiadomość: Trójczyce 3, gm. Orły.

Sprzedam fiata 126p, rok 1991. Tel. 6784627.

Sprzedam fiata ducato panorama 1,9TD, rok 1996, pierwszy właściciel, niebieski metalik, elektr. szyby, wersja 8-osobowa, pełna regulacja wszystkich siedzeń, dodatkowe ogrzewanie – dwa oryginalne webasto, stan bardzo dobry. Tel. 6706299.

Sprzedam forda eskorta, 3-drzwiowego, poj. 1,3, katalizator, zielony metalik, radioodtwarzacz, 2 poduszki powietrzne. Tel. 6712447.

Sprzedam ładę samarę 1300, 1991 rok. Tel. 6715233.

Sprzedam nissan sunny 1,7D, 1990 rok, 107000 km, czerwony, immobiliser. Tel. 6713312 po 16.00.

Sprzedam nysę, 1986 rok. Tel. 6786564.

Sprzedam opla recorda 2000, rok 1982-83, stan idealny. Tel. 6782584.

Sprzedam opla vectrę 1,6, rok 1990. Wiad.: Jan Mazurek, ul. Grodzka 11/1. Tel. 6783904.

Sprzedam pilnie fiata 126p, 1993 rok, czerwony. Młodowice 4.

Sprzedam poloneza 1500, 1991, gaz. Tel. 6702990, praca 6702881 w.326.

Sprzedam poloneza, 1994, stan idealny, cena 13800. Tel. 6788624.

Sprzedam poloneza, rok 1986, cena 2000 PLN. Tel. 6701405.

Sprzedam skodę favorit, 1991 rok. Tel. 6707905.

Sprzedam skodę favorit, 1992 XI. Pułaskiego 28.

Sprzedam vw vento 2,0-GT, 1992, grafit metalik, immobiliser, autoalarm, alufelgi, szyberdach, hak, elektr. lusterka. Wiad.: Radymno, tel. 776 po 19.00.

Sprzedam żuka A-11B, 1985 rok, skrzyniowy, stan bdb. Tel. 6700458.

Sprzedam żuka A11, skrzyniowy, rok prod. 1985. Niziny 102. Tel. 6712803.

Tarpan bez silnika, 500 PLN. Tel. 6788806 po 17.00.

Trabant kombi, 1987. Tel. 6715272.

Trabant polo 1,1, gaz-benzyna, , rok prod. 1991, cena do uzgodnienia. Tel. 6788954.

Volvo 340 DL, rok prod. 1987, szary metalik, cena 12,500 zł. Tel. 6705423.

Żuk, 1979 rok. Tel. 6487245 po 18.00.

Żuk blaszak, 1985 rok, 5300 PLN, 2000 km, po remoncie silnika i skrzyni. Rozbórz Długi 140, tel. grzecz. 6788323.

Żuk skrzyniowy, podwójna kabina, tanio. Tel. 6784308.

AUTO CZĘŚCI
• CINQUECENTO •
•DACIA •SKODA •
37-700 Przemyśl, Wyb. Piłsudskiego 29
tel. (016) 6786793
pn.-pt. – 9-17, sob. – 9-14
4060

WSZYSTKIE MODELE AUT
HAKI
HOLOWNICZE
Przemyśl, ul. Kadyi 2
(boczna Bielskiego)
TEL. 6700561
4234

ALOCK
Montaż anten,
zestawów głośno mówiących
Centertel, GSM
Przemyśl, ul. Kadyi 2
(boczna Bielskiego)
TEL. 6700561
4338

CENTRALNE ZAMKI
AUTOALARMY
CAR AUDIO
Przemyśl, ul. Kadyi 2
(boczna Bielskiego)
TEL. 6700561
4239

elf i Castrol
bezpłatna
wymiana oleju
DIESEL – naprawa pomp
Przemyśl, ul. Dolińskiego 21
4265

Kupno

Antyki, meble, srebra, obrazy kupię. Tel. 788400, 782800.

Kupię lokale handlowe lub kamienice w centrum Przemyśla. Tel. 6783616 od 8.00 do 15.00.

Kupię stare meble, obrazy, lampy, porcelanę itp. 6705019, 6710118.

Orzechy włoskie skupuję. Przemyśl ul. Serbańska 11, w godz. od 7.30 do 13.00.

Lokale

Do wynajęcia lokal 35 m kw. Tel. 6704164.

Odstąpię lokal na ul. Franciszkańskiej. Tel. 6799126 lub (090) 252339.

Poszukuję lokalu do wynajęcia w centrum Przemyśla, do 15 m kw. Tel. 6704935 lub 6786874.

Poszukuję lokalu na usługi w Jarosławiu, Przemyślu, Radymnie. Tel. 6279691, 6210622.

FIRMA
HANDLOWA
poszukuje lokalu
do wynajęcia
na terenie Jarosławia
oraz Lubaczowa
o pow. pow. 300 m²
tel. 090 258-807
4301

Mieszkania

2-osobowy pokój do wynajęcia, najchętniej studentkom. Tel. 6704852.

Komfortową kawalerkę w bloku zamienię na większe mieszkanie (również stare budownictwo). Tel. 6705834.

Kupię małe mieszkanie lub dom w Przemyślu, okolicy, do 50000. Tel. 6708679.

Mieszkanie, stare budownictwo, pokój z kuchnią, 42 m, zamienię na większe plus dopłata. Tel. 6785841.

Pilnie poszukuję mieszkania do wynajęcia. Tel. 6702930 po 15.00.

Poszukuję kawalerki do wynajęcia. Tel. 6701445.

Poszukuję małego mieszkania do wynajęcia. Tel. 6708302.

Przyjmę panienkę na mieszkanie. 6784618.

Sprzedam mieszkanie w bloku, komfortowe, 48 m kw., IV p. Tel. 6703650.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-5, 81 m-kw., ul. Grunwaldzka 97, II p, komfortowo wykończone. Wiadomość: bazar Polonii, stoisko Nr 106E, I rząd lub Bircza, tel. 179 wieczorem.

Sprzedam mieszkanie własnościowe, komfortowe M-3, IV p. Tel. 6709181.

Sprzedam mieszkanie 47 m kw., I piętro, Krasińskiego. Tel. 6705810.

Sprzedam mieszkanie w Przemyślu, 48 m kw., os. Kmiecie. Tel. 6214633 po 17.00.

Wynajmę pokój uczennicom. Malawskiego 11/7.

Zamienię mieszkanie komunalne 30 m kw., na większe (możliwość dopłaty, spłaty zadłużenia). Tel. 6786875.

Nauka

Angielski, korepetycje z dojściem do ucznia. Tel. 6700846.

Chemia, korepetycje. 6708936.

Korepetycje z matematyki, fizyki i chemii. Każdy stopień zaawansowania. 6799380 od 16.00-20.00.

Korepetycje z matematyki, kl. IV-VIII. Tel. 6703922.

NOWOŚĆ!!
„PÓŁPRYWATNE"
kursy języka angielskiego
dla dzieci i dorosłych
Zajęcia w grupach 5-osobowych
ul. 3 Maja 33
Zapisy NON STOP!
tel. 670-44-39
4422

Nieruchomości

Dom murowany z ogrodem, 25 a, 12 km od Jarosławia, woda, gaz, przy drodze. Tel. (016) 6271-192.

Kupię domek z ogródkiem, na terenie Przemyśla. Tel. 6783256.

Kupię dom w Przemyślu lub okolicy do 25000. Tel. 6783944.

Nieruchomości „PROFIT". Do sprzedaży oferty domów, działek, mieszkań. Tel. 6213859.

Poszukuję domu do wynajęcia w Przemyślu lub okolicy na minimum 6 miesięcy. Tel. 6701374 po 20.00.

Sprzedam dom 120 m kw., w pełni uzbrojony z centralnym ogrzewaniem. Pod Przemyślem, atrakcyjna cena. Tel. 6704753 do 16.00, 6711982 po 19.30.

Sprzedam domek weselny z pełnym wyposażeniem. Mirocin 353 koło Przeworska. Tel. 6481388.

Sprzedam dom jednorodzinny. Tel. 6710651.

Sprzedam dom jednorodzinny i 7a działki. Żurawica 759, za jednostką.

Sprzedam dom murowany plus zabudowania gospodarcze. Zgoda 30, 10 km od Jarosławia.

Sprzedam dom wraz z zabudowaniami i polem. Maćkowice 81.

Sprzedam dom w stanie surowym na działce 30-arowej, przy ul. Bielskiego, pow. całkowita domu 300 m kw. Tel. 6782314 wieczorem.

Sprzedam działkę 21 arów, uzbrojoną, gmina Przemyśl. Tel. 6708302.

Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną, 19 arów. Wiad.: Łętownia 26a (koło Kościoła).

Sprzedam działkę budowlaną w Bolestraszycach 51 a ze starym domem, uzbrojoną. Bolestraszyce 11.

Sprzedam działkę budowlaną 19-arową, przy ul. Słonecznej. Tel. 6788377 wieczorem.

Sprzedam działkę budowlaną w Ostrowie koło Przemyśla. Tel. 6708997.

Sprzedam tanio dom, Wyszatyce. Tel. 6799153.

Przemyska Giełda Nieruchomości
tel. 678-76-31
Kancelaria Radców Prawnych
w Przemyślu, ul. Franciszkańska 7

Sprzedaż, zamiana, wynajem

Sprzedamy:
1. Mieszkanie o pow. ok. 60 m² przy ul. Krasińskiego.
2. Dom o pow. ok. 120 m² w Grochowcach.
3. Dom na 13-arowej działce w Żurawicy.
4. Dom na 21-arowej działce w Rożubowicach.
5. Działki budowlane w Krasiczynie i Śliwnicy.
6. Działkę o pow. 1,30 w Orłach.
7. Działkę o pow. ok. 9 arów przy ul. B. Śmiałego.
8. 3 ha pola oraz działkę budowlaną o pow. 50 arów w Radymnie w kierunku na Korczową.
9. Działkę o pow. 17 arów w Lesznie.
10. Działkę o pow. 32 arów przy ul. Syrokomli.

4333

Praca

Dodatkowa praca dla osób z samochodem osobowym. Tel. (090) 547581.

Poprowadzę książkę przychodów i rozchodów. Tel. 6799519 po 17.00.

Poszukuję opiekunki do dwójki dzieci (2 i 4), godziny popołudniowe. Tel. 6703478, po 17.

Potrzebny emeryt do cięcia wałków drewnianych. Tel. 6705314.

Potrzebuję opiekunki do trójki dzieci. Tel. 6702316.

Praca dla operatywnych z samochodem - możliwość dorobienia. Wymagania: wiek do 40 lat, średnie wykształcenie, telefon. Oferty pisemne kierować na adres: Przemyśl, ul. Sielecka 11/216.

Prężna firma zagraniczna zatrudni przedstawicieli firmowych na terenie woj. przemyskiego. Kontakt: tel. 6786398.

Przyjmę wykwalifikowanych pracowników na stanowisko sprzedawcy w sklepie spożywczym. Wymagana umiejętność obsługi kasy fiskalnej. Tel. 6789454 w godz. 15.00-17.00.

Rodzina mieszkająca w Niemczech, z 2 dzieci, szuka solidnej gosposi. Przyjmiemy tylko osoby samotne, wiek 25-35 lat. Tel. (0049) 54724550.

Szwaczkę zatrudnię. Tel. (016) 6210759.

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKA GOSPODARSTWA ROLNEGO, WYMAGANIA: WYKSZTAŁCENIE ROLNICZE, PRAKTYKA W ROLNICTWIE. PODANIA KIEROWAĆ NA GOSPODARSTWO ROLNO-HODOWLANE „SADARO" W OLSZANACH, 37-741 KRASICZYN. TEL. 6718335.

Zatrudnię krawca, krawcową (do szycia kożuchów). Tel. 6707533.

Zatrudnię w hurtowni nabiałowo-spożywczej mężczyzn w charakterze kierowców-magazynierów, wymagania: wiek do 35 lat, wykształcenie średnie, praktyka w pracy w handlu, prawo jazdy, mieszkaniec Przemyśla, dyspozycyjność 5.00-22.00. Hurtownia Piotruś Pan, ul. M. Konopnickiej 25, Przemyśl.

Redakcja Tygodnika
Życie Przemyskie
zatrudni kobietę
na stanowisku przedstawiciela handlowego

Wymagania:
- wiek do 35 lat
- dyspozycyjność
- własny samochód
- umiejętność nawiązywania kontaktów

Dokumenty prosimy składać w sekretariacie redakcji, Przemyśl, ul. Barska 15.
Kontakt telefoniczny – 6702200.
4260

Usługi

„Videofilmowanie". Zdjęcia gratis! Telefony: 6705534, (6784522).

Czyszczenie dywanów. Jarosław, tel. 6271284.

Czyszczenie dywanów, tapicerki samochodowej, mebli tapicerowanych. Tel. 6701806, 6700872.

Czyszczenie dywanów. Tel. 6321776.

Domofony – 6704449.

Instalacje elektryczne. Rachunki VAT. Tel. 6782750.

Instalacje elektryczne. Malowanie, tapetowanie. Obniżanie sufitów. Tel. 6704449, 6702532.

Komputerowe przepisywanie prac. 6701476, Konrad.

Maszynopisanie komputerowe. Tel. 6700761.

Montaż płyt gipsowych. Tel. 6789279.

OCIEPLENIA BUDYNKÓW, TYNKI AKRYLOWE. (090) 56-24-65 .

„Optima" odzież skórzana, kożuchy: czyszczenie, farbowanie. Przemyśl, ul. Mnisza 2.

Suche tynki, docieplanie poddaszy, obniżanie sufitów, układanie glazury. Tel. (016) 6488212.

Szpachlowanie tynków, malowanie, tapetowanie, płytki. Tel. 6487245 po 18.00.

Układanie płytek, terakoty. Szpachlowanie, malowanie ścian. Układanie, cyklinowanie, malowanie parkietów i paneli. Faktury Vat. Tel. (090) 375348.

Układanie terakoty, glazury, boazerii oraz tapetowanie. Tel. 6704039.

Videofilmowanie, zdjęcia lub kopia gratis. Tel. 6707788, 6705787.

Videofilmowanie, zdjęcia. 6701655.

Videofilmowanie, zdjęcia ślubne, portret gratis. Studio Glazera 10. 6702763, 6799138.

Wykonuje polbruk, rigipsy, płytki, boazerie, remonty. Tel. 6218048.

Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skołoszów 180.

Zakład Usług Informatycznych.
Teresa Kotek
Przemyśl, ul. Śnigurskiego 9.
tel. 678-43-10, 678-63-73
KURSY KOMPUTEROWE
Bezrobotni – na kursach rannych – zniżka.
I° – Norton, DOS, podstawy Windows '95
II° – Windows '95, Aplikacje
III° – progr. biurowe – Excel 7, Word 7
• Kurs Mała Firma: Subiekt4 + Rachmistrz
• Kurs Księgowości Komputerowej
• Przepisywanie tekstów z możliwością skanowania
4297

Siatka, bramy, segmenty ogrodzeniowe, kafle, kostka brukowa I gatunek, kotły c.o., kuchnie węglowe, usługi ślusarskie.
• raty • transport bezpłatny •
Przeworsk, ul. Studziańska 2
Tel. 6482069
4366

GRANIT
MARMUR
krajowy i zagraniczny
nagrobki grobowce
parapety schody
Białoboki 128, Gmina Gać
Tel. 641 11 97
3410

Kominy – zabezpieczenie przewodów spalinowych gazowych wkładkami aluminiowymi typu „Alufol"
WYKONUJE:
BUDOMEX s.c. PPHU
Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. 678-47-02
4412

BUDOMEX
Przemyśl, ul. Batorego 5,
tel. 678-47-02
PROMOCJA:
WEŁNA MINERALNA
ROCKWOOL®
Grubość od 10 do 20 cm
w jednej cenie 5,65 m²
4411

Sprzedaż

Agregat prądotwórczy – 50 herc. 220/380V – Diesel 38 KW – nowy; maszyny stolarskie komplet; trak do drewna poziomy – sprzedam. Przemyśl, tel. 6710075 od 20.00.

Deski podłogowe, parkiet, boazeria, panele, listwy, kasetony, tapicerka drzwiowa, kleje. Układanie boazerii, paneli. Przemyśl, ul. Lelewela 11a, w podwórzu. 8.00-17.00.

Dwie działki budowlane w ok. Lwowskiej. Tel. 6707044.

Działka budowlana (3,3 a), w centrum Lubaczowa wraz z projektem i pozwoleniem na budowę pawilonu handlowego z częścią mieszkalną. Lubaczów, tel. 6320785.

Garaż metalowy, składany 5,5x3. Tel. 6485371.

Garaż własnościowy, przy ul. Kraszewskiego. Tel. 6707282.

Meble używane, niemieckie, odzież używana, hurtownia – sklep. Jarosław, 6213153.

Mixer video WJAVE-7, kamera M-9000SVHS, kopiarki AG-6810, magnetowid SD20 HS 1000VHS. Jarosław, 6215448.

Podpałka „Alfix" producent. Tel. 6701901.

Siatka ogrodzeniowa. Kochanowskiego 22, tel. 6707395.

Solarium 24/1, gwarancja, 7000 zł. (012) 4138869.

Sprzedam 68 arów gruntu, w tym 8 arów działki budowlanej, przy drodze asfaltowej. Wiad.: Darowice 40.

Sprzedam bokserki rodowodowe, 12-tygodniowe. Tel. 6787526.

Sprzedam budę na bazarze Polonia (bieżnia). Tel. 6703295, (090) 375261.

Sprzedam budę na giełdzie przy ul. Zana. 6782499.

Sprzedam działkę 8 arów z rozpoczętą budową, wszystkie media. Ostrów Fort, tel. 6701405, 16.00-21.00.

Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną, w Orłach. Tel. 6701041.

Sprzedam działkę budowlaną w Ostrowie. Tel. 6701041.

Sprzedam eternit falisty 120 arkuszy. Tanio!!! 678618.

Sprzedam garaż, blaszak 4x5m. Tel. 6788409.

Sprzedam komputer Amiga-600 plus 100 dyskietek, stan idealny. Cena do uzgodnienia. Tel. 6700199.

Sprzedam kozę. Wiad.: Żurawica 838.

Sprzedam meble pokojowe, tanio. 6700061.

Sprzedam okna z demontażu i drzwi wewnętrzne. Wiad.: 6704728 wieczorem.

Sprzedam roczną piłę z podrzynakiem, „Rema" DMLB-40 oraz żuka, 1987. Tel. 6780383.

Sprzedam tanio szczenięta 7-tygodniowe (psy obr.-stróż.). Tel. 6713011.

Sprzedam tarcicę suchą ok. 17 kubików oraz Uaza-469. Tel. grzecz. 6700188 po 16.00.

Sprzedaż cegły pełnej. Cegielnia Buszkowice. 0,25 plus VAT. Tel. 6703285.

Zdrowie

A3 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług. Przemyśl, św. Jana 21, tel. 6707361, 6709256 codziennie.

Choroby tarczycy, cukrzyca. Endokrynolog Włodzimierz Ziemiński. Jarosław, św. Ducha 8, codziennie od 9.00. Tel. 6213660, 6217777.

Prywatne pediatryczne wizyty domowe Anna Seidel-Pilecka, lekarz chorób dziecięcych, specjalista reumatolog. Tel. 6703020.

Specjalistyczny Gabinet
Stomatologiczno-Protetyczny
ul. Węgierska 108
BARBARA WOŚ
LEKARZ STOMATOLOGII OGÓLNEJ
SPECJALISTA PROTETYK
Czynny: pon., śr., pt. – 16-18
tel. 6706186, 6710128 codziennie
Nowo otwarty, wysokiej jakości sprzęt i materiały.
Gwarancja na wykonane usługi
4133

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY
COMPLEX DENT
lek. stom. Lidia Skowronek
Specjalista I°
ul. 3 Maja 63, 37-700 Przemyśl
Gabinet czynny:
od pon do pt – od 16-18
tel. 670-70-50
– pełny zakres usług dla dorosłych i dzieci
– najnowsze materiały
– ceny promocyjne
Pokochaj swojego dentystę!
Rejestracja całodobowa:
tel. 0-90 213-959
2479, 4309

Specjalistyczny Gabinet Pediatryczny
lek. med. ARTUR WINIARCZYK
Specjalista chorób dziecięcych
KARDIOLOG DZIECIĘCY
Przyjmuje pon., czw., sob. 16.00 – 18.00
Przemyśl, ul. Zawiszy Czarnego 20A
Wizyty domowe tel. 670-7400, 670-4375
4294

LECZENIE ORTODONTYCZNE
wad zgryzu u dzieci od 3 lat
Leczenie i protezowanie dorosłych
MARIA TERESA WITALIS
lekarz stomatolog
Przemyśl, ul. Słowackiego 17. Tel. 016-6783744
Przyjmuje w każdy piątek 18.00-19.00
Telefoniczne uzgodnienie terminu: 016-6718304
4417

PRYWATNA PRACOWNIA
ANALIZ HORMONÓW
mgr Krzysztof Szymański
Przemyśl, ul. Sportowa 6, tel. 6782871 w. 2381
od poniedziałku do piątku od godz. 7.00
Wykonuje badania laboratoryjne:
HORMONY TARCZYCY,
HORMONY PŁCIOWE I INNE
Od października '97 znaczna obniżka cen
4394

Zguby

Zgubiono zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej nr 6424/6643/94, regon nr 650118557.

Różne

Oddam okna z rozbiórki. Przemyśl, Wróblewskiego 22, tel. 6703788.

ogłoszenia drobne
na telefon
Przemyśl 6702200

BUDOWNICTWO DOM NIERUCHOMOŚCI

NOWOŚCI

Bez garnka

Urządzenie, w którym można nie tylko zmywać naczynia, ale i gotować jednocześnie zupę i kilka potraw drugiego dania bez użycia garnków, pokazała na poznańskich targach Domexpo '97 firma Amica Wronki SA.

Podgrzewana lampami halogenowymi niecka z płyty ceramicznej (zakończona z jednej strony kranem, a z drugiej odpływem wody) może być wykorzystywana do mycia naczyń, a także jako miejsce do gotowania i podgrzewania potraw.

Między poszczególnymi potrawami można wstawiać szklane, hermetycznie dopasowane do kształtu zagłębienia przegrody w zależności od potrzeb i zasunąć dodatkowo przezroczyste pokrywy. Po opróżnieniu i zdjęciu przegród, niecka jest gotowa do mycia naczyń.

Urządzenie jest drugim na świecie prototypem. Pierwszy raz Amica pokazała je w br. na targach w Niemczech, gdzie wzbudziło spore zainteresowanie. Egzemplarz pokazany na targach, (60 tys. marek), jest przeznaczony do dużych kuchni, ale firma przewiduje również przygotowanie mniejszych modeli.

Kredyty mieszkaniowe

Jak zdobyć Alicję

W Polsce na kupno mieszkania trzeba przeznaczyć co najmniej kilkadziesiąt miesięcznych pensji – i to dobrych. Na 40-metrowe mieszkanie trzeba wydać ok. 60-70 tys. zł. Mniej, jeśli jest ono do remontu. Nawet osobom z dużymi dochodami trudno zgromadzić tak duże środki.

Od dwóch lat bank PKO bp oferuje kredyt mieszkaniowy z odroczoną spłatą należności, który dzięki nagrodzie miesięcznika „Twój Styl" zyskał nazwę Alicja.

Formuła odroczonej spłaty zakłada, że osoba biorąca kredyt nie spłaca bankowi całości należnych odsetek, nie mówiąc już o racie kapitałowej. Spłata obejmuje część odsetek, a reszta jest dopisywana do zadłużenia. Taka formuła nie rujnuje co prawda budżetu domowego, ale w praktyce przez pierwsze lata powiększa stan zadłużenia.

Kredyt mieszkaniowy Alicja z odroczoną spłatą należności

cel: budowa domu jednorodzinnego, mieszkania; adaptacja, modernizacja, rozbudowa; wykup mieszkania; zakup domu, mieszkania na rynku pierwotnym i wtórnym,

okres: nie określony w umowie, zależny od wysokości kredytu i stopy inflacji,

oprocentowanie: zmienne 23,5-25,5 (stopa bazowa 19,5 + 6 pkt marży),

prowizja: 0,5-1,2 proc. kwoty kredytu, od września bank nie pobiera opłat za rozpatrzenie wniosku kredytowego,

maksymalna kwota: 20-krotność miesięcznego dochodu brutto, ale w ub. r. średnia wielkość kredytu wynosiła 10-krotność,

system spłaty: formuła indeksowana lub normatywna do wyboru

minimalny wkład własny: 30 proc. kosztu inwestycji,

zabezpieczenie: hipoteka na nieruchomości, poręczenie, zastaw, gwarancja, blokada środków na rachunku bankowym.

Indeks czy normatyw?

Bank stosuje dwie formuły wyliczania należności: indeksowaną i normatywną. Jak się dowiedzieliśmy, PKO planuje zmodyfikować nieco zasady udzielania kredytów.

Według formuły indeksowanej spłata kredytu zależy od wysokości dochodu i od tego, jaką krotnością dochodu jest kwota kredytu. Np. jeśli ktoś dostał kredyt w wysokości 20-krotnych zarobków miesięcznych, musi przeznaczyć na spłatę 25 proc. poborów. Tego, kto zgodzi się płacić więcej, bank premiuje obniżką oprocentowania o 1 pkt. Dodatkowy 1 pkt premii można uzyskać, jeśli na inwestycję w mieszkanie przeznaczamy ponad 50 proc. własnych pieniędzy.

Spłata miesięczna jest indeksowana (podwyższana) o połowę tzw. stopy bazowej banku. PKO oblicza ją jako średnie oprocentowanie lokat rocznych w 10 największych bankach komercyjnych. Obecnie wynosi ona 19,5 proc., ale bank dolicza 6-proc. marżę.

Formuła normatywna bazuje na tzw. normatywach, czyli wskaźnikach ogłaszanych przez ministra budownictwa i gospodarki przestrzennej, według których oblicza się kwoty spłat kredytów zaciągniętych przez spółdzielnie mieszkaniowe (mnożąc je przez liczbę metrów kw. mieszkania). Obecnie normatywy te wynoszą – dla woj. krakowskiego: 2,42 zł, nowosądeckiego: 1,92 zł, tarnowskiego 2,21 zł.

Porównajmy: dwie osoby wzięły kredyt w wysokości 50 tys. Jedna spłaca według formuły normatywnej, druga – indeksowanej. Pierwsza zaczyna od 406,5 zł spłaty miesięcznie, spłaci kredyt po 214 miesiącach, a kilka ostatnich rat będzie miało wysokość ok. 2150 zł. Druga zaczyna spłatę od 625 zł, kredyt spłaci po 168 miesiącach, a ostatnie raty będą miały wysokość ok. 1200 zł.

Obydwu osobom przez pierwsze lata dług narasta, ale w formule normatywnej dłużej i więcej, natomiast w indeksowanej tylko 5 pierwszych lat i do mniejszej kwoty.

Tu zajdzie zmiana?

Teraz PKO szykuje zmiany. Maksymalna wielkość finansowania kredytem wynosi teraz 70 proc. – w przyszłości może 80, ale przypominamy – to na razie plany.

W formule indeksowanej wysokość miesięcznej spłaty ma stanowić 1,25 proc. kwoty kredytu, a nie – jak obecnie – zależeć od zarobków. Jednak będzie to dotyczyć tylko osób, których kredyt nie przekracza 12-krotności poborów. Obniży to ich obciążenia miesięczne, ale wydłuży spłatę kredytu o parę lat. W przypadku kredytu wyższego niż 12-krotność miesięcznych dochodów, czas spłaty by się nie zmieniał.

Bank zakłada też zmianę w stosowaniu formuły normatywnej. Będzie polegała na zwiększeniu wysokości pierwszej spłaty, a tym samym skróceniu czasu spłacania. Obecnie w tej formule pierwsza rata to 0,81 proc. kwoty załużenia, po zmianie będzie to 1,11 proc.

Ponadto klient mógłby wybrać okres, z którego oblicza się średnią poborów do oszacowania zdolności kredytowej, byłby to okres 3 lub 12 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku. Dotychczas zdolność szacuje się wg poborów z kwartału poprzedzającego kwartał, w którym złożono wniosek. Bank planuje ponadto zniesienie premii dla osób deklarujących spłacanie wyższych rat.

Elewacje – przegląd

Winyl na ścianie

Budując dom, warto zastanowić się nad elewacją, jaką położymy. Podobnie, planując remont, możemy odnowić wygląd domu, zmieniając elewację – materiał, z którego jest wykonana, jej fakturę czy tylko kolor. Otynkowane na biało ściany wyglądają co prawda bardzo schludnie, ale jeśli taki jest co drugi dom, to człowiek marzy o jakimś urozmaiceniu.

Takie możliwości dają nowe technologie używane do kładzenia tzw. suchych elewacji.

Montuje się je bezpośrednio na podłożu, obojętnie, z jakiego materiału jest wykonane – betonowe, ceglane, stalowe czy drewniane lub na przytwierdzonym doń ruszcie (stelażu). Można go wykonać z drewna, metalu, plastiku lub stali. Stelaż mocuje się do podłoża za pomocą kotew lub kołków rozporowych.

Wśród technologii i materiałów możemy wybierać do woli: tworzywo, blacha, ceramika, beton, drewno, płyty włóknisto-cementowe. Jeśli dodatkowo połączone zostaną z materiałem izolacyjnym, stanowią wystarczające, efektywne docieplenie budynku.

Niewątpliwą zaletą tego typu elewacji jest łatwość wymiany uszkodzonego elementu, bez potrzeby demontowania całej elewacji.

Zacznijmy od sidingu.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA SIDINGU WINYLOWEGO:

- **zastosowanie:** wykańczanie elewacji, docieplanie budynku, wykańczanie ścian i sufitów na zewnątrz i wewnątrz budynku
- materiał: polichlorek winylu, może być uszlachetniony dwutlenkiem tytanu
- wymiary: dł. 2,7-6 m, szer. 10-31 m, grub. 1-10 mm
- ciężar: 1,5-2,5 kg/m kw.
- palność: niezapalny, trudnopalny, samogasnący
- mocowanie: gwoździami stalowymi ocynkowanymi, miedzianymi lub aluminiowymi; przykręcanie; mocowanie na zszywki lub spinki; bezpośrednio do podłoża drewnianego, betonowego, ceglanego, stalowego lub na stelaż drewniany, metalowy, plastikowy, stalowy;
- trwałość: 50-70 lat
- orientacyjna cena: 20-30 zł/m kw.

Winyl i stal

Siding zrobił w ostatnich latach istną furorę. Jest to okładzina z winylu, stali lub aluminium. Płyty różnią się między sobą technologią wykonania, wymiarami, kształtem profili i fakturą.

Stosunkowo najtańsze są panele winylowe. Najwygodniejsze są listwy pionowe, poziome lub płytki. Winyl pozwala na dobór właściwie nieograniczonej liczby barw i faktur paneli – od gładkich po imitujące drewno. Jest lekki, sztywny i łatwy do utrzymania w czystości. Raz na jakiś czas zmywa się go wodą pod ciśnieniem.

W ofercie jest bogata gama elementów wykończeniowych – kształtek do drzwi i okien, narożników wypukłych lub wklęsłych. Do podsufitki okapowej są specjalne listwy perforowane, ułatwiające dopływ powietrza.

Siding stalowy produkuje się ze stali ocynkowanej powlekanej akrylem, pcv, poliestrem lub platizolem. Siding aluminiowy – jak sama nazwa wskazuje – z aluminium, blachy pokrywanej akrylem. Stosuje się go głównie do budynków użyteczności publicznej.

Siding montuje się na ruszcie metalowym lub drewnianym przymocowanym kołkami rozporowymi do podłoża. Między elementami rusztu układa się materiał izolacyjny – styropian lub wełnę mineralną. Na ocieplenie z wełny mineralnej kładziemy warstwę wiatrochłonną i zebezpieczającą przed wodą z zewnątrz, ale umożliwiającą wydostawanie się pary wodnej.

Trzeba tylko pamiętać o rozszerzalności termicznej sidingu.

Trwałość: winylowy – 50-70 lat, stalowy – 30-50, aluminiowy – 50.

STATYSTYKA

We wrześniu liczba mieszkań oddanych do użytku wyniosła 5.859, czyli o 21,6 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. r. i o 44,8 proc. więcej niż w sierpniu br.

Liczba mieszkań spółdzielczych we wrześniu wyniosła 2.589 – o 35,8 proc. więcej niż w ub. r. i o 81,8 proc. więcej niż w sierpniu br. Mieszkań indywidualnych wybudowano 2.904 i było to o 21,3 proc. więcej niż w zeszłym roku i o 21,7 proc. więcej w stosunku do sierpnia br.

Na wysoki wzrost liczby mieszkań spółdzielczych miały wpływ efekty uzyskane w woj.: krakowskim, białostockim, bydgoskim, kieleckim, olsztyńskim i warszawskim.

Jak poinformował GUS, od początku roku do września mieszkańcy otrzymali łącznie 40.787 nowych mieszkań – tj. 10,2 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W tej liczbie 4.737 to mieszkania spółdzielcze (spadek o 6,6 proc.) a 23.145 to mieszkania indywidualne (wzrost o 31,8 proc.).

TARGI

LISTOPAD '97

5-8 – Warszawa

- **Elektro Expo. IV Międzynarodowe Targi Elektroinstalacji i Oświetlenia.**

Organizator: Międzynarodowe Centrum Handlowe.

6-9 – Szczecin

- **Wszystko dla domu. VI Targi Wykończenia i Wyposażenia Wnętrz.**

Organizator: Międzynarodowe Targi Szczecińskie.

7-9 – Bydgoszcz

- **Polexpobud Wnętrza '97.**

Organizator: Międzynarodowe Targi Pomorza i Kujaw.

KOLUMNĘ OPRACOWAŁ PRZEMYSŁAW KOCUR